PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE 1 2 3

PL ISSN 0137-9755

Nr indeksu 35040

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE — RADOM 1985.01.15. WTOREK NR 12 (11728) ROK XXXVI CENA 5 ZŁ

NASZ serwis

467 mieszkań przybędzie w tym roku

SKARŻYSKO. Dokonano inwentarzyki do planu budownictwa mieszkaniowego w br. Jego projekt zakłada przekazanie do użytku ogółem 467 mieszkań. Z tego siedmiu zakładów Spółdzielnia Mieszkaniowa otrzyma — 220, Węzeł PKP — 120, Zakłady Metalowe „Predom-Mesko" — 57 oraz Urząd Miejski — 70.

Założenia są całkiem realne, choć znacznie przewyższające osiągnięte w tej dziedzinie wyniki w ub. roku. Istnieje nawet szansa postawienia dodatkowego budynku, o 50 lokalach, dla pracowników ZM.

Niezależnie od tego realizowane będzie również budownictwo jednorodzinne. Przewiduje się powiem wzniesienie 55 domów. Z tej liczby 49 indywidualnych i 6 spółdzielczych. (ber)

Wypoczynek załogi

SZYDŁOWIEC. 2,4 mln zł przeznaczono w ub. r. na fundusz socjalny w Szydłowieckich Zakładach Kamienia Budowlanego. Dzięki temu 17 rodzin pracowników przedsiębiorstwa mogło skorzystać z wczasów. Niestety, było wśród nich tylko 7 rodzin robotniczych. Powód? Załoga „Kambudu" składa się w większości z chłopów-robotników, a ci wykazują mniejsze zainteresowanie tą formą wypoczynku.

Nie brakowało, natomiast chętnych na kolonię organizowaną przez zakład. 50 dzieci pracowników (wszyscy zainteresowani) wypoczywało w woj. koszalińskim. Nie zapomniano i o młodzieży starszej. 16 osób uczestniczyło w obozach harcerskich. Dodać należy, że przedsiębiorstwo nie ma własnej bazy wypoczynkowej i korzysta z usług FWP i PT „Turysta". (ikm)

Jeszcze 2 tys. telefonów

KOZIENICE. Miasto ma już automatyczną centralę telefoniczną na 2 tys. numerów. W ostatnich dniach poddana ona została rozbudowie. Udało się pozyskać dla miasta nowe urządzenia na kolejne 2 tys. podłączeń. Pierwszy 1000-numerowy blok został już sprowadzony. (mad)

Szczypta optymizmu

NOWE MIASTO. O fatalnych więcz warunkach w lekich działa lecznictwo pisaliśmy niersz. Przychodnia zdrowia w Nowym Mieście rozrzucona jest w kilku starych budynkach. Nowe obiekty budowane są już 10 lat!

Równie zła sytuacja pod względem ochrony zdrowia panowała na terenie gminy. Mielawem, jednak w Zdzarach oddany zostanie nowy ośrodek zdrowia. Dzięki tej inwestycji mieszkańcy 14 wiosek będą mieli zapewnioną opiekę lekarską. Warto dodać, że wzniesienie tego obiektu trwało dwa lata. A więc — jeśli się chce, to można. (jag)

Diamentowe wesele

PAWŁÓW. Pół wieku to zmiat czasu. Zwłaszcza w życiu człowieka. A tyle właśnie lat przeżyli w małżeństwie **Antonina i Stanisław Grudniowie** z Ragowic, **Marianna i Karol Dykiełowie** z Tereżka, **Józefa i Stefan Matyskowie** z Bukówki, **Stefania i Stanisław Dudekkowie** z Szelig, **Aniela i Stanisław Głowacey** z Trzeszkowa oraz **Julianna i Jan Głowacey** z Bostowa.

Z tej okazji Rada Państwa nadała wymienionym parom medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w Urzędzie Gminy w Pawłowie, zaś aktu dekoracji dokonali przewodniczący GRN, **Kazimierz Milanowski** i naczelnik gminy, **Marek Kamiński**. (ber)

W trosce o poprawę warunków pracy

RADOM. W zakładach woj. radomskiego w warunkach uciążliwych dla zdrowia pracuje około 42 tys. osób, co stanowi 22 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej regionu. Największe zagrożenia wynikają z pracy w nadmiernym hałasie, przy stanowiskach narażonych na zapylenie oraz wibrację. W zakładach, w których występują szczególnie trudne warunki pracy: Odlewniach Radomskich, Fabryce Łączników, Cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy oraz Kombinacie Nakryć Stołowych „Gerlach", w Drzewicy opracowano programy, których realizacja w roku bieżącym pozwoli na wydatną poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w tych przedsiębiorstwach. (mb)

Z prac Prezydium Rządu

Biuro Prasowe Rządu informuje: 14 bm. Prezydium Rządu rozpoczęło obrady, zagadnienia polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Nową jakościowo, ważną fazę rozwoju współdziałania naukowców i techników Polski i ZSRR zapoczątkowała niedawna wizyta w naszym kraju delegacji wybitnych przedstawicieli nauki i techniki radzieckiej na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowego Komitetu Nauki i Techniki ZSRR — akademikiem **Gurijem Marczukiem**. Wizyta była niezwykle ważnym konkretnym krokiem na drodze praktycznej realizacji zadań z obszaru nauki i techniki, ujętym w długofalowym programie współpracy do 2000 roku pomiędzy PRL i ZSRR, podpisanym w maju 1984 r. przez I sekretarza KC PZPR, **Wojciecha Jaruzelskiego** i sekretarza generalnego KC KPZR, **Konstantina Czernienkę**.

W Moskwie obraduje Komitet Wykonawczy RWPG

MOSKWA, PAP. W poniedziałek pod przewodnictwem wicepremiera PRL, **Janusza Obodowskiego** rozpoczęło się w Moskwie 113 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

Komitet Wykonawczy rozpatrzy zagadnienia wielostronnej współpracy państw wspólnoty socjalistycznej. Jednym z nich są sprawy tworzenia i wdrażania zautomatyzowanych systemów produkcyjnych, obejmujących kompleksy wysoko zautomatyzowanych urządzeń, nowoczesnych procesów technologicznych, systemów transportu, stosowania nowych narzędzi sterowniczych, za pomocą jednej elektronicznej maszyny cyfrowej.

W czterdziestą rocznicę ofensywy i zwycięstwa

■ Podniosła manifestacja mieszkańców Radomia

■ Uroczysty koncert i sesja MRN w Kielcach

Największa w historii II wojny światowej ofensywa Armii Czerwonej, współdziałającej z nią 1 Armii Wojska Polskiego ruszyła z przyczółków pod Sandomierzem, Magnuszewem i Puławami. W wyniku zdecydowanych działań wojskowych armia hitlerowska w ciągu kilku dni wyzwolone zostały tereny dawnego woj. kieleckiego z największymi miastami regionu — Kielcami i Radomiem. W 40 rocznicę ofensywy społeczeństwo Kieleckiego uczciło bohaterów walki i pracy i przypomniało dorobek pokojowego życia w minionym czterdziestoleciu.

Wczoraj, w przededniu 40 rocznicy wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji na placu Zwycięstwa w Radomiu odbyła się uroczysta manifestacja. Przybyli reprezentanci zakładów pracy, szkół, organizacji społecznych, kombatanckich i młodzieżowych oraz mieszkańcy miasta. Wśród nich: członkini Biura Politycznego KC — **Zofia Grzyb**, członek Rady Państwa — **Mieczysław Róg-Świestek**, honorowy obywatel Radomia — płk **Michał Fiodorowicz Orłow** członkowie Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem **Bogdanem Prusem**, przedstawiciele stronnictw politycznych z przewodniczącym WK ZSL — **Henrykiem Maciągiem** i przewodniczącym WK SD — **Krzysztofem Szewczakiem**, przewodniczący RW PRON — prof. **Jan Sajkiewicz**, przewodniczący WRN — płk **Edward Jędruszewski**, kierownictwo UW z wojewodą płk **Alojzym Wojciechowskim**, szefowie WUSW i WSW oraz gospodarze miasta.

Prezydent **Andrzej Morawski** przypomniał grozę długich lat okupacji, martyrologię radomian katowanych w siedzibie gestapo przy ul. Kościuszki i rozstrzeliwanych na Firleju.

Po apelu poległych i oddaniu salw honorowych przez kompanię LWP w asyście pocztów sztandarowych partii politycznych, organizacji kombatanckich, młodzieżowych, i społecznych przybyła delegacje złożyły przed pomnikiem Wdzięczności wieńce i wiązanki kwiatów.

Tego samego dnia kwiaty od załóg radomskich zakładów pracy i młodzieży szkolnej pokryły pomnik Żołnierzy Radzieckich i pozostałe miejsca pamięci narodowej. Na cmentarzu Armii Radzieckiej wiązankę złożył płk M. F. Orłow.

Wieczorem w sali Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego odbyła się uroczysta akademia. Po odegraniu hymnu państwowego okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz KM PZPR — **Danuta Kwiatek**, podkreślając, iż w toku walki z hitlerowskim, najeźdźcą wykrystalizowało się nowe oblicze ustrojowe państwa, które zapewnia narodowi sprawiedliwość społeczną, możliwość kulturalnego i materialnego rozwoju, bezpieczeństwo pokoju. Za te wartości wielu oddało swe młode życie. Wśród nich 16 tys. żołnierzy radzieckich poległych na ziemi radomskiej.

Przybyły na uroczystość płk Michaił Fiodorowicz Orłow, został odznaczony mie-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Radziecko-amerykańskie rozmowy na temat Bliskiego Wschodu?

NOWY JORK PAP. Dziennik „The New York Times", poinformował w poniedziałek, że rząd prezydenta Reagana zakomunikował Egiptowi i Izraelowi, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zgodziły się przeprowadzić rozmowy na temat kryzysu na Bliskim Wschodzie.

Dziennik, cytując nie ujawniane z nazwiska źródła dyplomatyczne w Waszyngtonie, pisze, iż wysoki rangą pracownik Departamentu Stanu USA, Mark Palmer przekazał te informacje władzom w Kairze i Tel-Awiwie po zakończeniu spotkania Andrieja Gromyki z Georgem Shultzem w Genewie.

1945: od Wisły do Odry

Rozkaz przyszedł w nocy

Niedziela, 14 stycznia 1945 r.

Od tego dnia nikt już nie może mieć wątpliwości, że wydarzenia na froncie wschodnim mieć są nie lokalnymi, ani tym bardziej pozorowanymi działaniami zaczepnymi, ale dokładnie zaplanowaną i skutecznie realizowaną ofensywą o nie spotykanym zasięgu i sile uderzenia. Niesklonny do jakiejkolwiek przesady londyński „Times" skwituje ów dzień znamiennym zdaniem: „Nigdy jeszcze w ciągu całej wojny front niemiecki nie doświadczał podobnego nacisku".

Oto właśnie 14 stycznia 1945 r. ruszają równocześnie armie Rokossowskiego, prąc z przyczółków na zachodnim

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Mówią przewodniczący komisji sejmowych

Co przekazać następcom?

Polska Agencja Prasowa zwróciła się do przewodniczących komisji sejmowych z trzema pytaniami: — Jaki był najtrudniejszy problem przed którym stanęła komisja w 1984 roku? — Na czym przede wszystkim skoncentruje ona swą uwagę w ostatnich miesiącach kadencji w 1985 r.? — Jakie wskazania chciałby członkowie komisji przekazać swym następcom?

— Pos. Jan Kamiński, przewodniczący Komisji Planu, Gospodarczego, Budżetu i Finansów: Spośród trudnych problemów w 1984 r. wymienię dwa. Pierwszy to opracowanie uwag do założeń CPR na 1985 r. Chodziło mianowicie o wybór takiego wariantu planu, który pozwoliłby na utrzymanie realnych dochodów ludności, jednocześnie ograniczając tempo inflacji i dążąc, poprzez poprawę zaopatrzenia rynku w

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Polska — NRD

Rozwój wymiany handlowej

Wartość wymiany handlowej między Polską a NRD wyniosła w ubiegłym roku 1837 mln rubli. W porównaniu z wynikami 1983 r., nasze dostawy do NRD wzrosły o 22,7 proc., zaś dostawy z NRD do Polski o 2,8 proc.

Nasz kraj eksportował do NRD przede wszystkim maszyny i urządzenia. Bardzo ważną pozycję eksportową były też usługi budowlano-montażowe. Planowano, że ich wartość wyniesie w 1984 r. 107,5 mln rubli, ale plan ten przekroczono, i to znacznie, osiągając 157 mln rubli. Oznacza to wzrost o 46 proc. w porównaniu z 1983 r.

W NRD obserwuje się duży wzrost zainteresowania polskimi maszynami i urządzeniami. Plany na 1985 r. przewidują m.in. dostarczenie przez Polskę aparatury kontrolno-pomiarowej wartości 27 mln rubli.

Łączna wartość wymiany handlowej między naszymi krajami ma wynieść w tym roku prawie 2 mld rubli. (PAP)

Proces toruński

Zeznania A. Pietruszki

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu kontynuowany jest proces w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Wyjaśnienia przed sądem składał ostatni z 4 oskarżonych — Adam Pietruszka, odpowiadając na pytania sądu, prokuratorów i pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, a także obrońców. Podczas wyjaśnień oskarżony podtrzymuje lub prostuje niektóre wypowiedzi złożone w śledztwie lub wcześniej przed sądem. (PAP)

IX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Kieleckiej Chorągwi ZHP

Współdziałanie z przyjaciółmi

Wczoraj, w Kielcach rozpoczęła obrady IX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Chorągwi ZHP im. Stefana Żeromskiego. W pierwszym dniu odbyły się spotkania delegatów z przedstawicielami organizacji i instytucji współpracujących z ZHP. W zespołach problemowych mówiono o współdziałaniu harcerstwa z placówkami oświatowo-wychowawczymi, rozwoju amatorskiego ruchu kulturalno-artystycznego, pracy wychowawczej w miejscu zamieszkania, działalności w zakresie rozwoju sportu, turystyki i rekreacji, oraz wychowaniu patriotyczno-obronnym. Omawiano m.in. warunki pracy harcerstwa w szkołach, wykorzystanie placówek kulturalnych i spółdzielczych, możliwości specjalistycznego szkolenia kadry instruktorskiej.

W WDK odbyło się spotkanie delegatów z władzami politycznymi i administracyjnymi woj. kieleckiego. Wzięli w nim udział: I sekretarz KW PZPR — **Maciej Lubczyński**, prezes WK ZSL — **Stefan Gut**, przewodniczący WK SD — **Eugeniusz Kot**, przewodniczący WRN — **Ryszard Zbróg** oraz uczestniczący w konferencji członek Rady Naczelnej, kwatermistrz ZHP — hm. PL **Henryk Klekot**.

Zasłużonym instruktorom wręczono odznaczenia. Krzyżem „Kawalerskim" Orderu Odrodzenia Polski udekorowano, hm. PL **Juliana Hendlera**. Wręczono także srebrne i brązowe krzyże zasługi, medale 40-lecia Polski Ludowej oraz odznaczenia organizacyjne i regionalne. Długoletni komendant chorągwi — **Jerzy Osmólski**, otrzymał z rąk I sekretarza KW list gratulacyjny od kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej.

Dziś drugi dzień obrad.

Będzie więcej strzykawek

W łuckiej „Polfie" uruchomiono nową linię do produkcji strzykawek jednorazowego użytku. Linię zakupiono w RFN za środki z puli programu operacyjnego do spraw zaopatrzenia lecznictwa.

CAF — M. Trembecki

Start w nowy rok

Nowości produkcyjne „Spoiwa"

Miniony rok był udany dla Chemiczno-Wytwórczej Spółdzielni Pracy „Spoiwo" w Radomiu. Załoga wykonała produkcję wartości 734 mln zł, — o 5,6 proc. wyższą niż w 1983 r. Wzrosła wydajność pracy, m.in. wskutek modernizacji parku maszynowego oraz ustanowienia na wszystkich zmianach dyspozytorów t.j. inżynierów, odpowiedzialnych za przebieg produkcji i organizację pracy. Poprawiła się też jakość mierzona w kilkuprocentowym zmniejszeniu się braków i reklamacji.

Moce produkcyjne w spółdzielni są w pełni wykorzystywane, stąd coraz trudniejsze dalsze zwiększenie zadań. W br. założono dynamikę w wysokości tylko 3 proc. Nieco zwiększy się produkcja wyrobów z gumy oraz kooperacja z jednostkami spółdzielczymi i państwowymi. Zamiast mydła gospodarczego wytwarzane będzie mydło w proszku oraz pył płatkowy. Te środki piorące, pozbawione detergentu, wytwarzane z tłuszczów naturalnych oraz wysokogatunkowych olejów, nie powodujące uczuleń skóry, są przeznaczone do prania bielizny i odzieży niemowlęcej. W tym roku hale produkcyjne opuści próbna partia — 150 ton. Jeśli rynek potwierdzi

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W godz. 10—12: 422-63 w Kielcach, 237-36 w Radomiu

Troska o budżety rodzinne

Wczorajszy dzień upłynął przy redakcyjnych telefonach nr 422-63 w Kielcach i 237-36 w Radomiu pod znakiem wielu propozycji czytelników najczęściej o tym, jak przeprowadzić podwyżkę, żeby zmniejszyć jej dolegliwość dla budżetów rodzinnych głównie emerytów, rencistów i ludzi mało zarabiających.

Najczęściej postulowano utrzymanie reglamentacji przy wprowadzeniu wariantu I, przy jednoczesnym umożliwieniu dokupywania towarów ponad normy kartkowe po cenach takich, jak w wariancie III, albo tych które opublikowano jako rentowne.

Jak bumerang wraca w naszych rozmowach sprawa ekwiwalentu dla rencistów z III grupy inwalidzkiej. Renciści będący w tej właśnie grupie uważają przedstawione propozycje za niesłuszne. Odrzucają sugestie o możliwości podjęcia pracy. Twierdzą, że mają świadectwa lekarskie o niezdolności do pracy.

W większości wypowiedzi wyraźnie zarysował się niepokój o budżety rodzinne po zapowiedzianych w opublikowanych materiałach podwyżkach cen, opału, energii i gazu. Niektórzy zdają sobie sprawę z tego, że rekompensata nie może w 100 procentach wyrównać podwyżek, bo

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Centrum Londynu sparaliżowane

LONDYN, PAP. Centrum Londynu zostało sparaliżowane w środę i wczoraj, gdy w poniedziałek kilkudziesięciu z przechodniów bezalarmował policję, że w stacji metra „Piccadilly Circus" wyczuwalny jest zapach gazu. Po przeprowadzeniu ewakuacji bloku mieszkalnego Londynie, w którym zginęło 5 osób, i po mniej tragicznych w skutkach wybuchach gazu w innych miastach brytyjskich władze zareagowały natychmiastowym zamknięciem wszelkiego ruchu podziemnego i kołowego w tym centralnym punkcie Londynu.

W ciągu 30 minut od alarmu z placu Piccadilly ewakuowano setki mieszkańców, pobliskich hoteli i turystów z sal widowiskowych i restauracji. Zamknięte dwa inne stacje metra.

Po kilku godzinach nerwowej niepewności, w której oczekiwano w każdej chwili na wybuch, ekipy techniczne z gazowni zlokalizowały pęknięcie w rurociągu przesyłowym o średnicy 60 cm, ułożonym metr pod chodnikiem. Pęknięcie nastąpiło w ochłap robót drogowo-budowlanych, zamknięcie rurociągu trwało uszkodzony w wyniku tych robót. Eksperci przyznali, że tylko dzięki czujności przechodnia i szczęściu wszelkie skutki mogłyby dojść do wybuchu, jak w skutku w zatłoczonym centrum Londynu byłyby nieobliczalne.

A. GROMYKO: Naszym celem całkowite wykluczenie broni jądrowej z arsenałów zbrojeń

Jak już informowaliśmy czytelników Biuro Polityczne KC KPZR, pierwszy wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko odpowiadał w niedzielę przed kamerami telewizji radzieckiej na pytania radzieckich komentatorów politycznych — Jurija Żukowa („Prawda"), Wiktenija Matwiejewa („Izwiestia"), Władimira Bogaczewa (TASS) oraz Walentina Zorina (Centralna Telewizja i Radio ZSRR). Oto najistotniejsze odpowiedzi szefa dyplomacji radzieckiej.

● **Ocena spotkania A. Gromyki z sekretarzem stanu USA w Genewie.**

Wyniki spotkania, generalnie rzecz biorąc, oceniamy pozytywnie. Wspólne radziecko-amerykańskie oświadczenie rzeczywiście mówi samo za siebie. Porozumieliśmy się w kwestii przedmiotu przyszłych rokowań oraz celów, które powinny być osiągnięte w wyniku negocjacji.

Problemy zbrojeń nuklearnych i kosmicznych będą w czasie przyszłych rokowań omawiane kompleksowo, tj. we wzajemnym związku. Mamy więc do czynienia z zupełnie nowym podejściem.

Jest to spowodowane tym, że jeżeli dążymy do zaprzestania wyścigu zbrojeń, do wyeliminowania groźby wojny, jednym słowem — jeżeli dążymy do trwałego pokoju, to niezbędne jest, by wyścig zbrojeń nie zaczął się w przestrzeni kosmicznej i by położyć mu kres na Ziemi, co główne zadanie, które stało przed uczestnikami spotkania w Genewie.

Rząd Stanów Zjednoczonych wywierał bardzo silny nacisk, by nie dopuścić do rozpatrzenia problemów przestrzeni kosmicznej, by doprowadzić do otwarcia sfery kosmosu dla wyścigu zbrojeń. Stanowisko to jest absolutnie nie do przyjęcia.

Mamy na myśli to, że kategorycznie powinno się zakazać broni, przeznaczonej do wykorzystywania przeciwko obiektom w kosmosie. Kategorycznie powinna być też zakazana broń, przeznaczona do wykorzystywania z kosmosu przeciwko Ziemi jako planecie. Innymi słowy, przeciwko obiektom na lądzie, morzu i w atmosferze. Stale podkreślamy ten punkt widzenia.

● **Zbrojenia strategiczne i rakiety średniego zasięgu.**

Związek Radziecki gotów jest nie tylko omawiać sprawę zbrojeń strategicznych, lecz byłby gotów także znacznie je zredukować. Oczywiście przy zachowaniu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa. I na odwrót. Gdyby nie było postępu w sprawach kosmosu, zbyteczne byłoby rozmawiać o możliwości redukcji zbrojeń strategicznych.

Trzeba oświadczyć wręcz, że jeżeli USA będą nadal instalować w Europie swoje środki jądrowe średniego zasięgu, to sytuacja będzie się komplikować, i to bardzo. Powszechnie wiadomo, że zaproponowaliśmy zamrożenie wszystkich środków jądrowych. A nawet więcej, w Genewie dość wyraźnie ostrzegaliśmy Stany Zjednoczone, że jeżeli będą kontynuować rozmieszczanie środków jądrowych średniego zasięgu — a USA cały czas podkreślają, że mają takie plany oraz że plany te zamierzają wprowadzić w życie — to postawiłyby one pod znakiem zapytania negocjacje, które powinny się rozpocząć zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Genewie.

Z tego, co słyszeliśmy od przedstawicieli USA w Genewie i poza Genewą — wynika, że nie wycofali się ze swego stanowiska w sprawach środków jądrowych Anglii i Francji. Odpowiadaliśmy im, odpowiadamy i będziemy odpowiadać, że należy wliczać do rachunku angielskie i francuskie środki jądrowe. Anglia i Francja są uczestnikami sojuszu północnoatlantyckiego. Byłoby rzeczą w najwyższym stopniu nieuzasadnioną, gdyby sojusz północnoatlantycki otrzymał coś w rodzaju dodatku czy premii w postaci angielskich i francuskich środków jądrowych.

Na tym polega istota rozbieżności między nami. Jest to podstawowa rozbieżność, jeśli idzie o rozpatrywanie problemu zbrojeń jądrowych średniego zasięgu. Przedstawialiśmy propozycje na temat tego, na jakiej podstawie można by osiągnąć porozumienie między Związkiem Radzieckim a USA. Oświadczaliśmy nieraz, że wcale nie stawiamy problemu tak, iż Anglia i Francja powinny zlikwidować swoje środki jądrowe. Mówimy tylko, że powinny one być uwzględniane. Znaczy to, że jeśli utrzymane zostaną angielskie i francuskie środki jądrowe, to wtedy należy zmniejszyć o odpowiednią liczbę środki jądrowe amerykańskie.

● **Rokowania zupełnie nowej jakości.**

Zapowiedziane rozmowy oczywiście nie są kontynuacją poprzednich rokowań; to zupełnie nowe rokowania. Z tym że są to nowe rokowania, a nie kontynuacja starych zgodzili się również Amerykanie, a osobiście sekretarz stanu... Obecnie jest zupełnie jasne, że nie można prowadzić rokowań i porozumiewać się w sprawie zbrojeń strategicznych, bez rozwiązania także kwestii broni średniego zasięgu. Dlaczego nie można? Ano dlatego, że dla Związku Radzieckiego broń średniego zasięgu jest również bronią strategiczną. Broń średniego zasięgu jest średnia tylko pod względem zasięgu, natomiast z uwagi na jej charakter i moc, jest ona dla Związku Radzieckiego bronią strategiczną. Osiąga terytorium Związku Radzieckiego. A przecież ten rodzaj broni, przeciw któremu przez cały czas, dniem i nocą występują Stany Zjednoczone — naszą broń średniego zasięgu, rakiety SS-20 — nie osiąga terytorium USA.

W rozmowach tych, oczywiście w pełni uwzględniamy interesy naszych sojuszników, Związek Radziecki występuje wobec krajów zachodnich i USA we własnym imieniu, oraz w imieniu sojuszników. Prowadzimy wspólną pryncypialną politykę. Fakt ten dodaje siły naszej polityce. Zagadnienia te omawiamy systematycznie na posiedzeniach Doradczego Komitetu Politycznego oraz innych organów Układu Warszawskiego. Jest to nasza wspólna polityka. Występujemy w swoim i w ich imieniu. Uważamy, że interesy ich bezpieczeństwa powinny być w pełni zapewnione, tak samo jak interesy bezpieczeństwa Związku Radzieckiego.

Jest pytanie: że USA — tak jak im się to zdarzało w przeszłości mogłyby zacząć naruszać osiągnięte porozumienie w części dotyczącej konieczności zapobieżenia wyścigowi zbrojeń w kosmosie. Skutki takiego postępowania byłyby bardzo poważne. Jeżeli USA weszłyby na tę drogę, to rokowania zostałyby storpedowane. Ostrzegliśmy przed tym przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Nie ma w tej dziedzinie żadnego wyboru, ani żadnego wyjścia pośredniego. Albo zajmiemy się kosmosem poważnie, nie dopuścimy do wyścigu zbrojeń w kosmosie i uchronimy go przed militaryzacją, albo będzie prowadzony wyścig zbrojeń. Półśrodki nie rozwiązują problemu. Półśrodek może być półśrodkiem dzisiaj, a jutro może doprowadzić do eskalacji wyścigu zbrojeń. Wówczas kosmos przekształci się w straszliwą arenę dla rozmieszczania odpowiednich rodzajów broni i stworzy ogromne zagrożenie dla istnienia ludzkości.

● **Nasza propozycja struktury rozmów.**

My, strona radziecka, wysunęliśmy propozycję struktury rozmów, gdyż jest ona logiczna. Wychodziliśmy z założenia — uczynił to Komitet Centralny, Biuro Polityczne — że ponieważ występuje konieczność wspólnego rozpatrzenia problemów kosmosu, zagadnień strategicznych zbrojeń jądrowych i kwestii broni jądrowej średniego zasięgu, to logiczne byłoby przyjęcie takiej struktury negocjacji, która odpowiadałaby tym wymogom.

Ale są także sprawy do rozwiązania „na teraz". Powiedzieliśmy o tym stronie amerykańskiej i wymieniliśmy takie sprawy, nie dając ich wyczerpującego spisu. Np. można powiedzieć, że niezależnie od stanu rzeczy we wszystkich trzech dziedzinach, istnieje możliwość zawarcia porozumienia o zaprzestaniu doświadczeń z bronią jądrową. Jest sprawa zamrożenia arsenałów jądrowych. Można tę sprawę wyodrębnić. Jesteśmy za tym, aby ją rozwiązać, im szybciej, tym lepiej. Niezależnie od stanu rzeczy w którejkolwiek ze wspomnianych trzech dziedzin.

Uważamy, że porozumienie o eksplozjach nuklearnych w celach pokojowych i progowe porozumienie w sprawach prób z bronią jądrową, podpisane przed kilku laty między Związkiem Radzieckim a USA, mogą być wprowadzone w życie. Ze strony Stanów Zjednoczonych mieliśmy do czynienia po prostu z obstrukcją. USA świadomie, demonstracyjnie nie doprowadziły tej sprawy do końca. A można to uczynić. Są i inne kwestie, które — w naszym przekonaniu — można rozwiązać, nie uzależniając tego od porozumień w dziedzinach, o których mówiłem. Odniosłbym do nich także kwestię zobowiązania się przez mocarstwa nuklearne, że nie zastosują pierwsze broni jądrowej.

● **Możliwość gwarancji i kontroli porozumień.**

Nie wiem, kto mógłby zagwarantować, że stanowisko USA będzie przez cały czas uczciwe i konstruktywne. Wiemy przecież, co działo się w przeszłości. Przytaczałem niektóre przykłady. Obalą się zawarte porozumienia lub ogłasza się, że nie mają one mocy obowiązującej. Dlatego też nie chciałbym operować takimi kategoriami, jak gwarancje.

Z własnej inicjatywy chciałbym naświetlić jeszcze jedną ważną kwestię. Powinni ją właściwie rozumieć zarówno nasi ludzie, wszyscy politycy za granicą, którzy interesują się tymi sprawami, jak też zagraniczna opinia publiczna.

Swój plan wobec kosmosu, plan tzw. obrony rakietowej na wielką skalę, strona amerykańska określa jako obronny... Wyobraźcie sobie, że udało się stworzyć taki system. Lub też system podobny do tego, o jaki chodzi Stanom Zjednoczonym, innymi słowy — stworzyć tarczę chroniącą przed rakietami. Przecież oni mówią, że boją się uderzenia jądrowego ze strony Związku Radzieckiego i dlatego rzekomo potrzebna jest im tarcza.

Przypuśćmy, że stworzyli tę tarczę. Mówią, że ma ona charakter pokojowy. Jest przeznaczona do tego, żeby niszczyć rakiety, żeby rakiety nie osiągały celu. Natomiast fakt, że spod tarczy wycelowuje się rakiety przeciwko drugiej stronie, przeciwko Związkowi Radzieckiemu — oczywiście na wypadek krytycznej sytuacji — z ich punktu widzenia nic nie znaczy, nie ma tu rzekomo żadnego niebezpieczeństwa. Próbuje się nas nawet o tym przekonać.

● **Cel rokowań — wykluczenie broni jądrowej.**

Muszę powiedzieć, że — jak stwierdziły oba państwa — jednym z głównych celów rokowań jest całkowite wykluczenie broni jądrowej z arsenału zbrojeń. Jest to bardzo ważne porozumienie, włączone do wspólnego oświadczenia. Poprzednio we wspólnych radziecko-amerykańskich oświadczeniach nic na temat nie mówiono. My zaś uważamy, że praktyczne działania zmierzające do rozwiązania problemów kosmosu, nie powinny być sprzeczne z tym celem. Jest to wielki, szlachetny cel. ZSRR wysuwa ten cel nie tylko dziś. Wysuwaliśmy go, gdy tylko pojawiła się broń atomowa.

Trzeba, aby każdy krok dwóch mocarstw, nie tylko Związku Radzieckiego, ale i Stanów Zjednoczonych — w sprawach dotyczących zbrojeń i rozbrojenia — przybliżał ten cel: wykluczenie całkowite wykluczenie broni jądrowej z arsenału zbrojeń.

Dlatego też jest zrozumiałe, że porozumienie w tych sprawach oznaczałoby niewątpliwie duży postęp w dziedzinie poprawy stosunków radziecko-amerykańskich, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że obie strony są wielkimi mocarstwami, mającymi rozległe interesy międzynarodowe.

W czterdziestą rocznicę ofensywy zwycięstwa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dałem miasta Radomia im. Józefa Grzecznarowskiego. W części artystycznej akademii, w koncercie, zatytułowanym „Wiatr od Wisły" wystąpili soliści Teatru Wielkiego w Łodzi. (kim)

W 40 rocznicę wyzwolenia miasta w Radomiu odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród prezydenta Radomia. Laureatami zostali: Zdzisław Kwiecieński, zasłużony działacz społeczno-polityczny i Anna Dude-Nowacka, dziennikarka „Życia Radomskiego", wyróżniona za całokształt działalności publicystycznej; Konrad Vielh — długoletni radny, założyciel i były dyrektor stacji krwiodawstwa; Jerzy Likowski, artysta plastyk — za osiągnięcia w pracy artystycznej i społecznej; Edward Banaszkiewicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 33, za sukcesy w pracy 30-letniej pracy dydaktyczno-wychowawczej; starszy chorąży MO Jan Bębenek — za zasługi w ochronie ładu i porządku publicznego; Irena Myszka — pracownica Urzędu Miejskiego od 1945 roku; Maria Kolsut — szwaczka w „Radoskórze" i Stanisława Bleszczyńska — lutowaczka w RWT — za osiągnięcia zawodowe; Aleksander Mościcki, szlifierz w Zakładach Mechanicznych — również za sukcesy w pracy zawodowej, w tym działalność racjonalizatorską oraz społeczną; Marian Głogowski — długoletni kierowca w MPK i Zofia Waniek — zasłużona pracownica handlu.

W uroczystości uczestniczył honorowy obywatel Radomia, bohater Związku Radzieckiego, płk Michaił Fiodorowicz Orłow. Jako dowódca oddziału czołgów pierwszy wjechał na ulice wyzwalanego Radomia. (ria)

Także uroczystym koncertem w hali widowiskowo-sportowej społeczeństwo Kielc uczciło wczoraj 40 rocznicę wyzwolenia. W bogatym programie widowiska „Album kielecki" znalazły się m.in. występy Zespołu Pieśni i Tańca „Kielce", zespołów: „Grube Dudy", „Marcus", artystów „Estrady", utwory w wykonaniu orkiestry Filharmonii im. O. Kolberga i orkiestry garnizonu kieleckiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miasta i województwa z I sekretarzem KW PZPR, Maciejem Lubczyńskim i prezydentem miasta, Stanisławem Garbaczem. Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KM PZPR, Zdzisław Skowron. Wręczono również doroczne nagrody prezydenta miasta. Nagrodę zespołową przyznano budowniczym dworca PKS w Kielcach. (Jol)

W 40 rocznicę wyzwolenia Kielc wczoraj w Urzędzie Miasta przewodniczący MRN Gerard Bednarz otworzył uroczystą sesję Miejskiej Rady Narodowej. Pośród zaproszonych gości powitano przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR Maciejem Lubczyńskim, przewodniczącym WK ZSL Stefanem Gutem, przewodniczącym WK SD Eugeniuszem Kotem, przewodniczącym WRN Ryszardem Zbrogiem oraz wojewodą kieleckim Włodzimierzem Pasternakiem. Na sesję przybyli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych miasta z I sekretarzem KM PZPR Zdzisławem Skowronem i prezydentem miasta Stanisławem Garbaczem.

Sesja odbywała się pod znakiem wspomnień i refleksji związanych z wyzwoleniem miasta przez żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, a także z pierwszymi dniami wolności. Okolicznościowe referaty wygłosili: dr Stanisław Meducki i doc. dr hab. Jan Naumiuk.

Podczas sesji wręczono odznaczenia państwowe i medale 40-lecia Polski Ludowej zasłużonym dla miasta obywatelom. Pośród odznaczonych krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali za trzydziestoletnią szczególnie wyróżniającą się pracę pedagogiczną: Emilia Sesia, Benedykt Szulwic, Julia Smalarczyk, Stanisław Żurek, Kazimiera Grabka, Eugenium Grzesik, Bronisława Niedziałek, Anna Oczkowska, Marianna Ciebiera, Helena Hołownia, Maria Koscela, Daniela Łakomiec.

W trakcie obrad przedstawiono także zasłużonych dla miasta ludzi, którzy w roku 40 lecia PL otrzymali nagrodę prezydenta miasta. Nagrodę zbiorową przyznano wykonawcom dworca PKS w Kielcach: Mirosławowi Tuchowiczowi i Andrzejowi Piaseckiemu — z KPBP, Edwardowi Adamczykowi z KPIB, Zenonowi Wieczorkowi z KPRD, Stanisławowi Maciejewskiemu — inspektorowi nadzoru, Stefanowi Wierzbowskiemu z „Budremu" i Władysławowi Pedryczowi z PRIBKom.

Nagrody indywidualne przyznano: dyrektorowi Kieleckiej Fabryki Pomp — Bronisławowi Banaskiowi, dyrektorowi Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji — Ryszardowi Kucharczykowi, prorektorowi WSP — Stanisławowi Cieślińskiemu, robotnikowi z „Chemaru" — Hubertowi Majrajowi, przewodniczącemu Komitetu Osiedlowego nr 3 — Ryszardowi Nawarze, ordynatorowi ze Szpitala Neuropsychiatrycznego — Stanisławowi Nowakowi, sekretarz ZM LKP — Halinie Pastuszko, poecie Bogdanowi Pasternakowi i trenerowi piłki ręcznej KS Korona Edwardowi Strabale. (ma)

Co przekazać następcom?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

towary, do hamowania wzrostu cen" i umiarkowanego wzrostu towarowo-pieniężnej. Drugi, to prace nad projektem prawa budżetowego oraz nad budżetem państwa na br. Trudność polegała tu na zrównoważeniu wydatków z dochodami budżetu. Wzrost wydatków wynikający z warunków ukształtowanych w ubr., wymagał intensywnych poszukiwań źródeł powiększenia dochodów. Było to trudne zadanie, wymagające modyfikacji ustawowych rozwiązań, by w maksymalnym stopniu i ograniczyć deficyt budżetu.

Jeśli chodzi o naszych następców sądzę, że będą oni musieli zwrócić uwagę na bardziej konsekwentne kształtowanie dochodów ludności w ścisłym powiązaniu ze wzrostem produkcji materialnej i wydajności pracy. Dziękę temu założenia do planu 5-letniego na lata 1986-90 bardziej skutecznie mogłyby służyć stabilizacji gospodarczej i poprawie życia ludności naszego kraju.

Pos. Stanisław Gabrielski, przewodniczący Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej: Problemy rozpatrywane przez naszą komisję dotyczą sprawy codziennego życia i muszą obejmować zarówno potrzeby szerokich kręgów społeczeństwa. Dwa zagadnienia były szczególnie żywo dyskutowane w ubr. Pierwsze dotyczyło próby sformułowania długofalowych celów polityki społecznej państwa; drugie — obejmowało warunki życia rencistów i emerytów. Sytuacja materialna tej grupy społecznej jest, jak wiadomo bardzo trudna. Komisja przeprowadziła wiele dyskusji i stanęła na stanowisku, by przyspieszyć o jeden rok waloryzację rent i emerytur, a więc dokonać jej w roku bieżącym. Okazuje się to jednak niemożliwe ze względu na sytuację finansową państwa. Zapowiedziane obecnie ich podwyżki są rozwiązaniem niejako poprzedzającym mechanizm waloryzacji.

Cechą charakterystyczną prac Sejmu obecnej kadencji i jego komisji problemowych jest dążenie do harmonizowania interesów i potrzeb społecznych z długofalowymi celami społeczeństwa i państwa. Zadanie to jest przy obecnym stanie gospodarki bardzo skomplikowane. Warto, by w przyszłości komisja znacznie skuteczniej zajęła się kontrolą realizacji ustaw, jak też uchwalonych przez nią opinii i dezyderatów. Niezbędna jest silna więź komisji i posłów w niej pracujących ze wszystkimi środowiskami społeczno-zawodowymi i organizacjami społecznymi. Sądzę również, że w przyszłej kadencji w sposób bardziej kompleksowy warto zająć się czynnikami gwarantującymi większą efektywność gospodarowania a głównie doskonaleniem polityki płacowej.

Pos. Emil Kołodziej, przewodniczący Komisji Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa: Najtrudniejszy problem wyłonił się przy omówieniu przez zainteresowane komisje sejmowe (w tym i Komisję Rolnictwa) projektu ustawy o planowaniu przestrzennym. Przewidywał i on m.in. zmianę ustawy z marca 1982 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, a proponowana zmiana polegała na wyłączeniu ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej z procesu podejmowania decyzji przez władze terenowe o przekazywanie gruntów klas wyższych na cele budownictwa mieszkaniowego. Wywołało to wśród posłów bardzo ożywioną, w wielu przypadkach kontrowersyjną dyskusję. Większość posłów, z naszej komisji uważała, że gospodarka ziemią wymaga bieżącej kontroli i nadzoru ze strony rządu, przy równoczesnym zachowaniu szerokich uprawnień władz terenowych.

Wyniki osiągnięte przez rolnictwo w ostatnich 2 latach należy w sumie ocenić jako korzystne. W związku z tym pojawiają się w niektórych ośrodkach głosy, wprawdzie odosobnione, zmierzające do osłabienia tempa realizacji programu rozwoju rolnictwa. Nasza komisja będzie przeciwstawiać się tym tendencjom mając na uwadze, że tylko rolnictwo wyposażone w odpowiednie środki produkcji, uzbrojone w nowoczesne maszyny i sprzęt, wsparte nowoczesną wiedzą rolniczą, może skutecznie zapobiegać klęskom suszy czy nadmiernych opadów.

Jestem zdania, że praca nowo wybranych członków komisji naszych następców, będzie miała szczególne znaczenie przede wszystkim w odniesieniu do realizacji zadań wynikających z programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r. — przy równoczesnej ocenie stopnia wdrażania i stosowania w praktyce przepisów ustaw dotyczących problematyki produkcji rolnej bądź warunków życia ludności rolniczej. Bardzo pomocne może okazać się zacieśnienie współdziałania członków komisji z radami narodowymi i rolniczymi organizacjami społeczno-zawodowymi, z czego obecna komisja nie w pełni korzystała.

Rozmawiał

MAURYCY KAMIENIECKI

Przesunięcie terminu narady Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego

Narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego planowana na połowę stycznia 1985 roku została, w wyniku wspólnego porozumienia, przełożona na termin późniejszy, który będzie uzgodniony. (PAP)

● WASZYNGTON. Przebywający z wizytą w USA premier Belgii Wilfried Martens przyjęty został w poniedziałek przez prezydenta Ronalda Reagana. Rozmowy trwały ponad dwu godzin. Jak informuje agencja zachodnia, Reagan ostrzegł Martensa przed odwołaniem realizacji planów NATO zmierzających do rozmieszczenia pocisków nuklearnych na terytorium Belgii.

● LONDYN. W Brytanii nie będzie obchodzić 40 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowską Niemczą. Wiceminister spraw zagranicznych, pani Young oznajmiła tę decyzję dodając, że akkilkowiek udział brytyjski w międzynarodowych obchodach mógłby w najlepszym razie wydać się nostalgiczny a w najgorszym antyniemiecki, nie wyważony". Zdumiewające stanowisko brytyjskiego rządu wystąpiło, wyrażone w liście pani Young do rzecznika partii socjaldemokratycznej ds. zagranicznych, Johna Cartwrighta.

● PEKIN. Po dwudniowych rozmowach roboczych z przedstawicielami kierownictwa chińskiego resortu obrony, kierowniczący kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA gen. John Vessey, który jako pierwszy od ponad 35 lat na wysoki rangą amerykanin wojskowy przebywa z wizytą w ChRL, w poniedziałek wziął udział w spotkaniu z słuchaczami Akademii Wojskowej Chińskiej Armii Ludowej. W poniedziałek też przyjął go przez premiera ChRL, Zhao Ziyanga.

● ALGIER. Dla ocalenia od klęski głodu ponad 150 mln ludności krajów całego Sahelu potrzeba w trybie pilnym ponad 8 mln ton produktów żywnościowych. Brakujące konieczne dostarczenie podstawowych produktów wartości ok. 370 mln dolarów oraz przybycia ekspertów dyżurnych. Dane te podał przybywający w stolicy Mali sekretarz generalny programu ONZ dla rozwoju, Pierre Damiba.

● PHNOM PENH. Nowym szefem rządu Kampuczy został w poniedziałek dotychczasowy wicepremier i minister spraw zagranicznych Hun Sen. Zastąpił Pena Sivę, który 31 grudnia ubr. na stałe przeniósł się do Paryża. (wg PAP — ...)

C. WEINBERGER i G. SHULTZ: USA nie rezygnują z prób broni kosmicznej i rozmieszczania rakiet w Europie zachodniej

W niedzielnych programach telewizji amerykańskiej poświęconych perspektywie rokowań rozbrojeniowych wystąpili sekretarz obrony USA, Caspar Weinberger oraz sekretarz stanu USA, George Shultz.

Weinberger oświadczył iż zapowiedź rozpoczęcia rokowań rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, redukcji zbrojeń atomowych średniego zasięgu w Europie oraz broni kosmicznych przeciwrakietowych nie oznacza, że Stany Zjednoczone rezygnują z realizacji badań nad rozwojem różnego rodzaju systemów broni kosmicznej (przeciwrakietowej).

Prezydent Reagan wychodzi z założenia, stwierdził Weinberger, że współczesna nauka i technika pozwalają zbudować niezawodny system obrony przeciwrakietowej. Jeżeli program badań nad rozwojem broni kosmicznej doprowadzi do takich systemów, Stany Zjednoczone z całą pewnością przystąpią do ich budowy i rozmieszczania — oświadczył Weinberger.

Stany Zjednoczone nie będą warunkować podpisania układu w sprawie ograniczenia jednego z dyskutowanych systemów broni, jeżeli osiągną porozumienie z Związkiem Radzieckim postępami w rokowaniach w innych dziedzinach zbrojeń — powiedział Caspar Weinberger.

Wyraził pogląd, iż prezydent Reagan może nalegać na podpisanie na przykład porozumienia o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych bez osiągnięcia porozumienia w sprawie zakazu bądź ograniczenia zbrojeń kosmicznych (przeciwrakietowych).

Sekretarz obrony USA oświadczył również, iż Stany Zjednoczone nie zgadzają się na zamrożenie prób z bronią przeciwsatelitarną i zamierzają przystąpić do nich na wiosnę br.

Sekretarz stanu USA George Shultz występując w innym programie telewizji amerykańskiej oświadczył, iż wynik rokowań w sprawie problemu „współzależności", ograniczenia zbrojeń strategicznych, redukcji broni atomowej średniego zasięgu w Europie i broni kosmicznej (przeciwrakietowej) był przedmiotem intensywnych rozmów w Genewie i Stany Zjednoczone zgadzają się z zasadą „współzależności".

Rozmowy genewskie — oświadczył Shultz — umożliwiły zarówno poznanie wzajemnych stanowisk jak i nowaźnych różnic występujących pomiędzy USA i ZSRR w sprawach przyszłych rokowań rozbrojeniowych.

Mówiąc o różnicach poglądów, sekretarz stanu USA podkreślił, iż USA zamierzają realizować plan rozmieszczenia w Europie zachodniej atomowych rakiet średniego zasięgu dopóki nie zostaną zawarte odpowiednie porozumienia ze Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia w Europie broni atomowej średniego zasięgu.

Rozkaz przyszedł w nocy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

brzegu Narwi na Maków, Pułtusk, Ciechanów i dalej — ku wyznaczonemu docelowo rejonowi Malbork—Elbląg i zaekurując w ten sposób lewe skrzydło III Frontu Białoruskiego, a zarazem prawe I Frontu Białoruskiego, który też już jest w ruchu. Moskiewski komunikat głosił:

„Wojska I Frontu Białoruskiego przechodząc do ofensywy w dniu 14 stycznia z przyczółków na zachodnim brzegu Wisły na południe od Warszawy, przy masowym wsparciu artylerii, pomimo złych warunków atmosferycznych, uniemożliwiających użycie lotnictwa, przełamały silnie umocnione pozycje niemieckie. (...) Wkrótce natarcie wojska, radzieckie zdobyły silne punkty obrony niemieckiej: Warkę, Grójec, Kozienice, Solec, Zwoleń, Białobrzegi, Jedlińsk, Iłżę. Ponadto wyzwolono ok. 1300 innych miejscowości...".

Również we wszystkich pasach działań armii marszałka Iwana Koniewa działania ofensywne przebiegały pomyślnie. Zdawały w pełni egzamin bojowość radzieckiego żołnierza i jakość jego oręża, talenty dowódców i precyzja przygotowań do operacji, które — jak później przeczytamy w „Historii Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR" — „odbywały się w dogodnych warunkach, ludność wyzwolonej części Polski, gdzie były zaśrodkowane wojska radzieckie, wdzięczna Armii Czerwonej za wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma, wszelkimi sposobami starała się jej pomóc. Oddawała do dyspozycji radzieckiego dowództwa pomieszczenia na zakwaterowanie oddziałów, dostarczała transportu itd.".

Poniedziałek, 15 stycznia 1945 r.

Po armiach I Frontu Ukraińskiego marszałka I. Koniewa, które trzy dni temu rozpoczęły gigantyczną ofensywę i po rusznieiu w dniach 13 i 14 stycznia trzech naraz frontów białoruskich (Czerniachowski, Rokossowski i Żukow) ruszają na ostatnim, południowym odcinku polskiej ziemi czerwonoarmiści IV Frontu Ukraińskiego, dowodzonego przez generała Pietrowa. Obok radzieckiej 38 Armii i 1 Armii Gwardii walczą tu także jednostki Czechosłowackiej Armii Ludowej, sformowanej w ZSRR i dowodzonej przez Ludwika Svobodę. Na tyły SS-owskiego 11 Korpusu uderzają równocześnie partyzanci BCh „Juhasa" — M. Chołewy wspólnie z radzieckim oddziałem ze zgrupowania „Aloszy". Tego poniedziałku komunikat wojenny Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej mówi przede wszystkim o sąsiadach gen. Pietrowa — inicjatorach wyzwolenczej ofensywy:

„Wojska I Frontu Ukraińskiego, rozwijając natarcie, 15 stycznia opanowały ważny ośrodek administracyjno-gospodarczy Polski, Kielce — silny punkt obrony niemieckiej i duży węzeł komunikacyjny — oraz szybolitły ponad 400 innych miejscowości m. in. drzewów. Wodzisław, Dzmitszyce, Daleszyce, Niestachów, Radlin, Zagórze, Dyminy, Bilczę, Złotniki, Kozłów, Węgleszyn, Trzciniec, Deszno, Głogowiany, Słabosżów, Skalbmierz, Faleczniec, Kazimierze Wielką oraz stacje kolejowe Potok, Skalbmierz, Kazimierza Wielka".

Tak więc po wyzwolonych pół roku wcześniej Lublinie, Białymstoku i Rzeszowie, nadczwartym województwem miastem Polski zalopotały biało-czerwone i czerwone sztandary. Bój, w którym działania 13 Armii gen. Puchowa, gwardziatów gen. Godowa i pancerniaków gen. Leluszenki i Fominyna wspierali z powietrza lotnicy gen. Krasowskiego, skutecznie niszcząc skupiska pociągów ściągniętych na kieleckie boczne, trwał od świtu do wieczora. W Moskwie uczczono zwycięstwo 20 salwami z 224 dział.

Ich echa poprzez fale eteru docierały również do żołnierzy i Armii Wojska Polskiego, trwających wciąż jeszcze po prawej stronie Wisły na pozycjach wyjściowych do szturmu na Warszawę. Na kilka godzin przed wejściem do akcji oficerowie polityczni czytali żołnierzom wszystkich jednostek najnowszy numer gazety „Orzeł Biały", w którym opublikowano przedwiele Naczelnego Dowódzcy WP gen. Michała Roli-Żymierskiego:

„...Wojsko Polskie jest dzieckiem demokracji, dlatego jest wojskiem prawdziwie narodowym, jest armią nowej Polski! Nawiązuje do najchlubniejszych tradycji wojskowości polskiej, do wszystkiego, co było piękne i bohaterskie w czynach walczącego o wolność żołnierza polskiego, do wszystkiego, co było patriotyczne, uczciwe i zdrowe w naszym wojsku przed wrześniem, do wiekopomnej chwały, jaką okryli się bohaterowie Westerplatte i Warszawy, Kutna i Modlina, Lasów Janowskich, Gór Świętokrzyskich i Lenino, Pragi, Starego Miasta i Warki, Narwiku i Tobruku, Monte Cassino i Falaise".

Rozkaz: „Do natarcia!" przyszedł w nocy...

Wtorek, 16 stycznia 1945 r.

Pierwszeństwo wśród 100-tysięcznej rzeszy żołnierzy z biało-czerwonym orłem na hełmach przypadło tym razem piechurom z 9 Dywizji, noszącej imię generała uwiecznionego w polskim hymnie narodowym. Oczywisty przypadek, ale i fakt zarazem — właśnie „dąbrowszczacy", dowodzeni przez gen. Jana Rotkiewicza sąsiadowali bezpośrednio z 47 Armią radziecką, której jednostki już „przeskoczyły" Wisłę, osłaniane z powietrza mimo przez polski Pułk Nocnych Bombowców „Kraków" i dotarły w rejonie Dziekanowa do szosy Warszawa—Modlin. Ruszył wspierać sojuszników 4 Pułk, za nim dalsze. Błogosławiono w duchu zwiadowców i saperów w pogodę. Mróz. Był starczysty i potwierdzających się w praktyce wyliczeń wynikało, że pokrywa lodowa na Wiśle wytrzyma przeprawę sprzętu i zaopatrzenia o wadze 3—3,5 tony, bez używania barek i pontonów. Mimo silnego ognia niemieckiej obrony do wieczora cała 2 Dywizja była już na lewym brzegu, wzięła Łomianki i skierowała się wprost na południe — ku Warszawie.

Ku stolicy również, tyle że w kierunku na północ rozpoczęła niemal równocześnie swój bojowy marsz po sforsowaniu Wisły w rejonie Warki główna grupa sił 1 Armii WP — 1 i 4 dywizje piechoty oraz 1 Brygada Pancerna. Najbliżej stolicy, bo na lewym brzegu naprzeciw Otwocka i Józefowa znaleźli się spieszeni żołnierze 1 Brygady Kawalerii, dowodzonej przez płk. Włodzimierza Radziwanowicza. Ku całkowitemu zaskoczeniu hitlerowców jeszcze tej wtorkowej nocy opanowali oni Jeziorną, przecinając w ten sposób, węzeł nadbrzeżnych dróg do Warszawy.

Te północne i południowe „małe kleszcze" wokół stolicy osłaniane były i wspomagane przez kilka innych, głębszych. Z północy na zachód od Warszawy, parli ku Błonie czerwonoarmiści 47 Armii. Z południa zmierzali na ich spotkanie, poprzez Grodzisk, gwardziści z 2 Armii Pancernej.

KRZYSZTOF STRZELECKI

„Krasnaja Zwiezda" — w styczniu 1945 r.

Wojska I Frontu Ukraińskiego rozwijają swoją ofensywę na terytorium południowej Polski. Niemcy pragnąc powstrzymać ją, wprowadzili do walki rezerwowe jednostki piechoty i czołgów. Jednak ich częste kontrataki pełzną na ulicym: Kraśnik, Sandomierz, siłom grupy piechoty wzmocnione czołgami, które zostały zniesione przez nasze wojska. Tak na przykład tylko do przerzucona na samochodach z innego odcinka frontu nowa dywizja piechoty Niemców, w pierwszym boju otrzymała niszczące uderzenie naszych czołgów i straciła wielu żołnierzy.

14 stycznia atakując posuwaliśmy się naprzód zajmując Pińczów i ponad 200 wsi i osad. Przecięliśmy linię kolejową Kielce — Kraków. 15 stycznia wojska I Frontu Ukraińskiego zajęły już ponad 400 miejscowości, a głównie wyzwoliliśmy miasto Kielce, stolicę województwa, ważny punkt komunikacyjny w kierunku Radomia i Częstochowy.

Okolice Kielc pozwoliły Niemcom dobrze się tutaj umocnić. Na kierunku północno-zachodnim miasto otoczone jest wzgórzami porosłymi, gęstym lasem. Wojska nasze musiały się przebijać przez te naturalne przeszkody, w dodatku najeżone niemieckimi umocnieniami, z których prowadzono gęsty ogień artyleryjski. Mimo to żołnierze radzieccy kroczyli naprzód, z uporem przeczesując lasy, niszcząc oddziały wroga w lasach i w osiedlach.

Pozostało wreszcie zdobycie ostatnich umocnień wroga pod samymi Kielcami, składających się z rozwiniętej sieci betonowych umocnień. Miasto znajdowało się pod obstrzałem nie tylko z południa i wschodu, ale również z zachodu. Stąd wyszły nasze czołgi, forsując kilka rzek. Przeciwnik kilka razy przechodził do kontrataku, ale nie zmieniło to jego sytuacji, doprowadzając do dalszych strat. W ciągu dnia rozbiliśmy 40 niemieckich czołgów. W ten sposób Kielce zostały okrążone i Niemcy zaczęli gwałtownie się wycofywać. Ostatni, zdecydowany atak naszych wojsk doprowadził do wyzwolenia miasta.

Polska ludność Kielc i wszystkich okolicznych wsi z radością witała oddziały Armii Czerwonej. We wsi Gumienice ludzie wynosili żołnierzom chleb i mleko. — Dawno na was czekaliśmy! Witamy Was chlebem i solą, jako wyzwoliciele!

Rolnik z Brzezin — Polmietowski — powiedział:

— Mnie hitlerowcy spalili dom, zabrali krowę, zboże, ubrania, drób. Wszystkich nas obrabowali. Tysiące polskich rodzin tak skrzywdzili. Ale przyszedł i na nich czas...

Dzień i noc grzmiały armaty. Radzieccy żołnierze szli niepowstrzymanie naprzód po bezśnieżnych polach południowej Polski, w upartych bojach torując sobie drogę. Zostawiali za sobą stosy żelastwa z rozbitych czołgów, trupy niemieckich żołnierzy i oficerów. Szły kolumny hitlerowskich jeńców. Ofensywa trwała. Zbliżał się czas całkowitego wyzwolenia Polski.

FIODOR BUBIENNOW
kapitan

Z ros. tłum. Tadeusz Bartosz

Szkoła pilotażu

Czytałem ostatnio komentarz, w którym autor nazwał XVIII plenum „gospodarczym". Nie wydaje mi się, aby można było zgodzić się z taką charakterystyką. Treści tych obrad — abstrahując od nader politycznego punktu drugiego — odpowiada raczej określenie „partyjno-gospodarczo-polityczne". I to z kilku powodów.

Przede wszystkim w naszych ustrojowych warunkach zawsze, a tym bardziej dziś, gdy ciągle jeszcze przezwyciężamy skutki załamania, gospodarka jest ze swej natury materią polityczną. O wszystkim, co się na tym obszarze dzieje, w ostatniej instancji decydują ludzie, zaś praca wśród ludzi i z ludźmi, niezależnie od tego, czego dotyczy, jest zawsze pracą polityczną.

Mieliśmy w ostatnich latach plenarne posiedzenia KC, które zajmowały się głównie polityką. Jeśli przyjęte uchwały trafiały w ludzkie oczekiwania i dążenia, to uruchamiane w ten sposób motywacje dodatnio rzutowały na społeczne zachowania w produkcji i gospodarowaniu. Odczuliśmy też wszyscy, jak silnie rzutują na ewolucję nastrojów wszelkie znamiona odczuwalnej poprawy w gospodarce. I odwrotnie, o czym też wiemy aż za dobrze...

Gospodarka jest bowiem materią polityczną także w swych skutkach. Czyż nie należą do sfery polityki takie choćby zjawiska, jak reorientacja ku współpracy z socjalistycznymi partnerami? Czyż nie ma jak najbardziej politycznych skutków każda wypracowana w trudzie możliwość zwiększenia środków na pilne potrzeby społeczne? Czyż nie jest wielkiej wagi działaniem politycznym wszystko, co ogranicza zasięg głównego rozsadnika zwątpienia i niezadowolenia, jakim są procesy inflacyjne?

W obradach XVIII plenum pojawił się jednak pewien nowy element, czyniący rozpatrywaną materię sferą działań politycznych. Mam na myśli akcent położony na skuteczność realizacji uchwał. Byliśmy w ostatnich latach krajem silnych wstrząsów. Trwały jeszcze gdy weszliśmy na drogę głębokich zmian. Staliśmy się krajem reform. Ale z niemałym trudem przychodziło nam uświadomienie sobie, że reformą jeśli ma się spełnić nie w słowach, lecz w życiu, wymagają konsekwentnego, ciągłego, skrupulatnego wysiłku wykonawczego, a więc świadomej dyscypliny.

Rozglądając się wokół, każdy może dostrzec, jak wiele spraw zapoczątkowanych odpowiednimi decyzjami „centrum" tkwi jeszcze w połowie drogi. Doprowadzenie do tego, aby zamieniować znaczyło osiągnąć, a uchwalić — wykonać, to zadanie wykraczające daleko poza obręb spraw gospodarczych. By tak było, trzeba uparłej walki o spowodowanie przełomu w naszej mentalności, przez całe dziesięciolecia przyzwyklej traktować uchwałę jako rozstrzygnięcie sprawy, gdy w istocie jest to tylko początek drogi.

Osobście za najważniejsze hasło XVIII plenum uważam myśl zawartą w przemówieniu I sekretarza: „Mniej nowych uchwał, więcej, o wiele więcej, upowszechniania egzekwowania przyjętych rozwiązań!".

Od kogo w największej mierze zależy ów konieczny zwrot ku realizacyjnej sprawności? Kto ma — i to w każdym miejscu, na każdym szczeblu — stanąć na czele dobrze zorganizowanego i należycie „sprzyrządowanego" dążenia w tym kierunku? Odpowiedź może być tylko jedna: my, partia, każda z instancji i organizacji PZPR. W tym sensie „gospodarczo-polityczne" XVIII plenum było od początku do końca partyjne. Bo uchwał podjęliśmy dość, lecz nie zrealizowaliśmy ich jak trzeba.

Aby Polska była Polską rozwijającą się pomyślnie, partia musi być partią działającą skutecznie, zdolną zapewnić faktyczną jedność swych decyzji z upartym, łamiącym opory i przeszkody działaniem. Słowa „socjalistyczna odnowa" muszą mieć i takie znaczenie.

NA takim oto tle na XVIII plenum pojawiło się nowe określenie dotyczące treści i metod działalności partyjnej: **„pilotowanie problemów"**, w którym trzeba w szczególny sposób zająć się w najbliższych latach. Właśnie — pilotowanie. Bo nie chodzi o to, by decydować i pracować za innych, o postawę Zosi-samosi, o jałowe pokrzykiwanie. To już było i powtórka jest najmniej potrzebna. Pilotowanie to stały udział odpowiednich instancji i organizacji w rozwiązywaniu zadań związanych z danym problemem. To mobilizacja sił i gospodarka tymi siłami, kontrola, upowszechnianie dobrych i przezwyciężanie złych doświadczeń. To dbałość o to, by wszyscy znali okoliczności i rozumieli motywy czyniące dany problem żywotnie dla nas ważnym. To również ocena efektów własnej partyjnej pracy pod kątem postępu na wybranych do pilotażu obszarach.

Są nimi: jakość produkcji i usług, elektronika wraz z robotyzacją, zapewnienie warunków szybkiego i szerokiego przepływu innowacji na linii nauka—przemysł oraz budownictwo i gospodarka mieszkaniowa. Trzeba tu podkreślić, że dobór tych problemów zawiera pierwiastek optymizmu, trzy z nich mają wyraźnie rozwojowy charakter.

Niech mi tedy będzie wolno napisać, że rozpoczynamy kurs w szkole pilotażu. Nauka powinna być treściwa i trwać krótko. To warunek, by szybciej doganiać utracony czas.

LUDWIK KRASUCKI

Płaczcie, wyrwidęby!

Mężczyźni mogą zapobiec wrzodom żołądka i dolegliwościom serca, jeżeli przestaną powstrzymywać się od płaczu i będą płakać równie często, jak kobiety i dzieci. Według amerykańskiego doktora medycyny, Wiliama Freya, łzy nie tylko odprężają, ale oczyszczają organizm z niektórych szkodliwych substancji chemicznych. (f)

Z krajów socjalistycznych

Wielka magistrala wodna NRD — ZSRR

Największe przedsięwzięcie integracyjne NRD — ZSRR w dziedzinie komunikacji przybiera realne kształty. Jest to budowa stałego połączenia promowego pomiędzy obydwoma krajami przez Bałtyk. Będzie ono służyło do przewozów towarowych. Trasa drogi wodnej, długości 506 kilometrów przebiegać będzie z wioski rybackiej Mukran na wyspie Rugii (w odległości 10 km od dużego portu NRD, Sannitz) do Kłajpedy. Inwestycja ta przyczyni się do bardziej efektywnej obsługi stale wzrastającego obrotu towarowego między NRD i ZSRR, który tylko w ciągu ostatnich 10 lat uległ ponad 3-krotnemu zwiększeniu. Blisko 40 proc. całego handlu zagranicznego NRD przypada na wymianę towarową z ZSRR, dla której obecne drogi lądowe już nie wystarczają.

Decyzja o budowie tego połączenia zapadła 18 czerwca 1982 r. Rozpoczęcie regularnej żeglugi promowej planuje się na jesień 1986 r. Promy na trasie Mukran — Kłajpeda będą przewozić rocznie 5,3 mln ton towarów. Trasę obsługiwać będzie 6 promów kolejowych, budowanych obecnie w stoczni w Wismarze. Trzy z nich będą pływać pod flagą radziecką, a trzy pod NRD-owską. Każdy prom będzie miał nośność 11,700 DWT, długość 185 metrów. Będą to promy dwupoziomowe. Na każdym poziomie, na pięciu torach będzie można pomieścić 103 radzieckie wagony szerokotorowe. Trasę przez Bałtyk będą one pokonywały w ciągu 20 godzin, podczas gdy droga lądowa zajęłaby czas 6-krotnie dłuższy.

Niski przyrost naturalny w Bułgarii

Według wstępnych danych, w ub. roku zanotowano w Bułgarii 18,7 urodzeń oraz 11,3 zgonów na 1000 mieszkańców. Współczynnik przyrostu naturalnego wyniósł więc 2,4 co oznacza, że liczba ludności kraju powiększyła się o 21,5 tys. obywateli i w dniu 31 grudnia 1984 r. wynosiła 8.972.000.

Dane te świadczą, że w Bułgarii nadal utrzymuje się niski przyrost naturalny, co stawia ten kraj w trudnej sytuacji demograficznej. W połowie lat 70-ych prognozy przewidywały, że w 1980 roku Bułgaria osiągnie 9 mln ludności. Jednak wtedy współczynnik przyrostu naturalnego zaczął spadać. Niestety, pod koniec lat 70-ych nastąpiło gwałtowne załamanie. W 1974 roku współczynnik ten spadł do 6,4, w dwa lata później do 5, a w 1982 r. osiągnął zaledwie 2,5 — mimo zastosowania przez państwo wielu bodźców materialnych, stwarzających dogodne warunki dla rodzin wychowujących dzieci — nadal się zmniejszał.

Regulacja rynku wewnętrznego na Węgrzech

W ramach doskonalenia systemu zarządzania gospodarką na Węgrzech zamierza się stopniowo zwiększyć rolę rynku oraz konkurencję między przedsiębiorstwami. W realizacji planu gospodarki narodowej podstawową rolę odegrać mają dźwignie ekonomiczne. Za jedno z najważniejszych zadań rząd WRL uważa utrzymanie równowagi między popytem a podażą. Zadaniami tymi obarczono tzw. inspekcję rynkową, która zaczęła już funkcjonować w styczniu br.

Ogólnokrajowym organem kontroli rynku będzie Państwowy Urząd Cen i Zaopatrzenia, ściśle współpracujący z ministerstwami. Jego zadaniem będzie przede wszystkim zapobieganie i eliminowanie niedoborów powstających w trakcie procesów ekonomicznych. W przypadku deficytu Państwowy Urząd Cen i Zaopatrzenia będzie importował z zagranicy środki finansowe towary których brakuje na rynku.

(LK)

Było 3692 — ma być 3762

W ubiegłym roku do 3692 nowych mieszkań zbudowanych za pieniądze spółdzielcze lub państwowe w woj. kieleckim wprowadzili się lokatorzy. Były to mieszkania wielorabowe, o zdecydowanie większej powierzchni użytkowej niż te, które oddawano w ubiegłych latach. 3002 mieszkania zbudowano dla spółdzielni mieszkaniowych, 674 — dla zakładów pracy i 50 mieszkań komunalnych. Do wykonania planu rocznego uchwalonego przed rokiem przez Wojewódzką Radę Narodową spółdzielniom mieszkaniowym zabrakło 402 mieszkań.

Najwięcej nowych mieszkań, bo 1508 o 5266 izbach, zbudowano w Kielcach, 525 w Ostrowcu, 397 w Starachowicach, 258 w Skarżysku, 210 w Końskich.

Projekt planu wojewódzkiego na 1985 rok przewiduje wybudowanie w woj. kieleckim 3762 mieszkań. Kombinaty i przedsiębiorstwa budowlictwa mieszkaniowego — jak zapewnił na posiedzeniu Komisji Społeczno-Ekonomicznej KW PZPR wojewoda Włodzimierz Pasternak — mają już zapewnione materiały budowlane i wykończeniowe na 3500 mieszkań. Resztę trzeba wygospodarować lub dodatkowo wyprodukować w województwie.

W osiedlach mieszkaniowych w Kielcach, Ostrowcu, Skarżysku, a także w małych miasteczkach kontynuowano jest budowę 67 budynków mieszkalnych o 2471 mieszkaniach. Niektóre z nich „wyszły" dopiero z ziemi. Przy innych dobiega końca montaż tzw. stanów surowych. 53 z tych budynków należą do spółdzielni mieszkaniowych, a 14 — do zakładów pracy. (b)

Na tropie nieuczciwości

PIH kontra gastronoma

Włos jeży się na głowie, gdy czyta się protokół z ostatniej akcji kontrolnej przeprowadzonej w zakładach gastronomicznych, przez inspektorów Oddziału Wojewódzkiego Państwowej Inspekcji Handlowej w Radomiu. Na 71 potraw pobranych do badania, aż w 38 przypadkach stwierdzono zaniżenie wagi. Nieprawidłowość tę ujawniono w 5 spośród 11 skontrolowanych placówek. W co drugiej porcji alkoholu wykryto „kanty" na ilości. Na 28 naparów kawowych, w 20 ujawniono zamiżenie zawartości surowca. W większości potraw przebadanych pod kątem jakości, potwierdzono zaniżenie składników mięsnych, zawartości tłuszczu oraz tzw. masy suchej.

„PÓŁ CZARNA" — NIEMAL DOSŁOWNIE

Kawiarnia „Pół Czarnej" w Radomiu. Tę nazwę można rozumieć niemal dosłownie. To znaczy płaci się tu za całą, a otrzymuje trochę więcej niż pół. Analiza laboratoryjna wykazała, że niedobory surowca w trzech porcjach kawy pobranych do oceny wyniosły 27, 33 i 32 proc. Czyli na trzech filiżankach ktoś zarobił, oczywiście, nielegalnie, 71 zł.

Restauracja „Smakosz". Może tu i smacznie gotują, ale i zdrowo biją po kieszeń. O to dwie porcje wątróbki z królika — jak stwierdzono — miały łączną niedowagę 40 g. A dwie porcje surówek — 95 gram. Natomiast dwie filiżanki kawy naturalnej — zaniżoną zawartość składnika o 3 g. Fakty te wymowniejsze są tym bardziej, że na zaplecu kontrola wykryła 14 kg „czarnej" przeterminowanej. Zgromadzonej — można przypuszczać — kosztem konsumentów.

Restauracja „Romantyczna". Personel nie ma tam troski dla klientów. W ich rok wystąpił inspektorzy PIH, a gdy sięgnęli po wagę, okazało się że trzy porcje mięsa, za które zawsze po 80, 70 i 80 gram, wyszło deklarowanej jedynie 100 g. Gdyby nie byli to goście od kontroli, nie byliśmy się o tym wiedzieli, że za tzw. frycowe płacą ponad 70 zł. Zresztą nie poprzestali na tym. Pobrali do analizy potrawy, stwierdzając zaniżenie ilości flaków o 38 proc. przy uwzględnieniu 11 proc. tolerancji.

Kawiarnia „Ambrozja". Uczciwość też nie jest mocną stroną przynajmniej niektórych pracowników tej placówki. W trzech kieliszkach wina „cabernet" brakowało 28 ml. W porcjach kawy zaniżono surowiec, w dwóch przypadkach o 30 proc., w trzecim — o 34 proc. Na zapleczu zaś zalegało 5 kg kawy przeterminowanej, w galaretce truskawkowa suchą masę była niższa o 21 proc., a zawartość tłuszczu — o 42 procent.

W „ŹRÓDLANEJ" BIGOS (NIE)POPULARNY

Nieuczciwość kwitnie w placówkach gastronomicznych w terenie.

Restauracja „Biesiada" w Szydłowcu. Wytaczyło przebadać dwie kapusty by ujawnić, że konsument został „obrobiony" na 36 zł. W trzech kieliszkach alkoholu zabrakło 10 ml. Na surówce z czerwonej kapusty również robiono niezły interes. Porcje powinny ważyć 150 g, a w rzeczywistości ważyły 60, 70 i 80 g. W sałatce jarzynowej, suchej masy dano mniej o 14 proc., tłuszczu — o 22 proc., oczywiście, po uwzględnieniu tolerancji.

Restauracja „Źródlana" w Nowym Mieście też znalazła się na czarnej liście. W surówce z białej kapusty zaniżono tłuszcz o 32 proc., a w bigosie popularnym składniki mięsne aż o 49 proc. Po przyczynie tej informacji — sądzimy — nie będzie on już popularny wśród konsumentów.

„ODROBIA" W CIĄGU DNIA

Przedstawione fakty przerażają. Tym bardziej, że nie są one incydentalne, lecz mają powszechny charakter. Takich praktyk nie można rozpatrywać tylko w kategoriach moralnych. Trzeba na nie spojrzeć przede wszystkim z punktu widzenia prawa karnego. Wszak pieniądze zdobyte na oszukaństwie, trafiają do prywatnej kieszeni. Dokąd będziemy to tolerować! Tolerować... to odpowiednie słowo. Bo czy nie tolerujemy, jeśli średnia kar grzywny wymierzanych za tego typu przestępstwa wynosiła w ostatnich miesiącach 4 tys. zł, a najczęściej powtarzają się kwoty 2,5—3 tys. złotych. Czy można uznać je za dolegliwość ekonomiczną? Nie trzeba być wytrawnym buchalterem, by wyliczyć, iż takie sumy kelnerka czy bufetowa może „odrobić" w ciągu dnia. Oczywiście, zmowu kosztem klienta.

Inspektorzy PIH z uporem maniaków mówią, że kierownicy kawiarni i restauracji nie dokładają starań, by tępić nieuczciwość. Centrale handlowe w stosunku do tych szefów, odpowiedzialnych za nadużycia, wciąż są bardzo liberalne. Sięgają na ogół po kary porządkowe, różnego typu pouczenia, upomnienia, rzadziej nagany. Najdotkliwsza kara dyscyplinarna, tj. usunięcie z kierowniczego stanowiska, jest stosowana sporadycznie.

Postawmy pytanie — jak długo panoszyć się będzie nieuczciwość, do kiedy konsument będzie ofiarą nierzetelnej obsługi. Przy orzecznictwie tak liberalnym, jak dotychczas można snuć wyjątkowo pesymistyczne prognozy.

(m)

Harcerstwo to wychowanie

Skaut polski, młodzieniec, w którego nieskażonem sercu zamknięta jest Polska przyszła, istotna, wywalczona przez bohaterów i wyśpiewana przez poetów.

STEFAN ŻEROMSKI

* * *

W dniu dzisiejszym trwają obrady IX Statutowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Kieleckiej Chorągwi ZHP. 150 delegatów z 19 hufców będzie mówić o swoich problemach, porażkach i osiągnięciach, sumować 4-letni dorobek pracy, zastanawiać się nad programem następnej kadencji. Szukać przyczyn słabości związku, formułować potrzeby i inicjatywy. Oceną oni realizację zadań postawionych przez ubiegłą konferencję, a także zweryfikują zamierzenia poprzednich lat. Będą mówić o współpracy ze szkołą, która jest głównym środowiskiem działalności związku, także o współdziałaniu z innymi organizacjami młodzieżowymi, społecznymi, spółdzielczością mieszkaniową, kulturą, sportem.

Będą szukać wszelkich dróg ulepszenia harcerskiego programu, który ma służyć patriotycznemu i ideowemu wychowaniu dzieci i młodzieży.

Fot. R. Plich

Biwaki i... wykopki

— Przyjechał pan z redakcji, chciałby porozmawiać z wami o harcerstwie — powiedziała zagłądając do klasy Va Szkoły Podstawowej w Nowinach komendantka szczepu, druhna **Maria Pyrek.** Natychmiast wybiegła na korytarz gromada chłopców. — Jeszcze ja, jeszcze ja — dołączają następni. W harcówce zaczęli mówić, nie czekając nawet na moje pytania.

— Mamy fajnego drużynowego, nazywa się Tomasz Rączka, chodził do naszej szkoły, a teraz jest w liceum — mówi z dumą **Grześ Zimnica.** — Gdy byliśmy na wycieczce w Warszawie poszliśmy na Powązki, a on opowiadał nam o Szarych Szeregach. Widzieliśmy groby „Zośki", „Alka", „Rudego". Wiemy, że walczyli z Niemcami.

— Tutaj też się opiekujemy grobami, porządkowaliśmy mogiły w Szewcach i na Słowiku. Pracowaliśmy całe popołudnie i uczciliśmy pamięć poległych chwilą ciszy. Mieliśmy też spotkanie z byłym partyzantem. Opowiadał nam o wojnie — dodaje **Arek Sędek.**

— Często pomagamy starszym, opiekujemy się samotnymi — mówi **Mariusz Bartosz.** — Nosimy wodę, rąbiemy drewno. Lubimy pracować. Zbieraliśmy też butelki, głóg, bucznyę, byliśmy na wykopkach. Chcemy kupić sprzęt na biwak.

— A pamiętacie rajd na orientację w Brzezinkach? — wchodzi w słowo koledze **Mariusz Kasprzyk.** — Zmokliśmy wtedy, ale było kapitalnie, tak samo na obozie w Borze. Nie lubiliśmy tylko pracy w kuchni.

— Zbiórki też są ciekawe — odzywa się **Maciek Kozicki.** — Ostatnio była „burza mózgów". Rozmawialiśmy jakie powinno być harcerstwo. Aby lepiej poznać prawo harcerskie opisywaliśmy jak rozumiemy poszczególne jego punkty.

— Teraz robimy karmniki dla ptaków, żeby zima nie były głodne. Będziemy też organizować zabawy na śniegu i lodzie — dodaje **Piotrek Zawadzki.**

Mówili jeszcze koledzy, którzy nie należą do harcerstwa, prenumerację „Świata Młodych" i co w nim jest do czytania, o kronice drużyny i szczepu, zdobywaniu sprawności i zwiadach przeciwpożarowych. Przerwałem chłopcom, podziękowałem za wypowiedzi. Mogliby opowiadać jeszcze długo. Harcerstwo jest ich pasją. Obiecałem, że przyjadę kiedyś na zbiórkę.

Utrzymaliśmy siłę oddziaływania

Rozmowa z komendantem Kieleckiej Chorągwi ZHP im. S. Żeromskiego — hm. PL, mgr. JERZYM OSMÓLSKIM.

● Minione czterolecie należało do jednych z trudniejszych etapów w historii związku. Jak druh ocenia ten okres?

— Był on trudny w ogóle dla ruchu młodzieżowego, także dla ZHP. Młodzież boleśnie odczuła upadek wielu autorytetów i uznawanych wartości. Krytycznie oceniła świat dorosłych, w tym również rodzinę, szkołę, własną organizację. W przeszłości wystąpiło wiele niedostatków w systemie wychowania młodego pokolenia. Władze partyjne, państwowe oraz sam związek wyciągnęły właściwe wnioski z tego okresu. Młodzieżą i jej problemami zajęło się plenum KC, plenum KW, Wojewódzka Rada Narodowa, powstał Komitet ds. Młodzieży. Pomimo zmniejszenia się liczby drużyn i liczby członków organizacji, dużych strat poniesionych w szeregach kadry instruktorskiej należy stwierdzić, że harcerstwo Kielecczyzny zachowało swoją siłę oddziaływania oraz pozostało organizacją znajdującą społeczne uznanie i poparcie. W trudnym okresie stanu wojennego harcerze nie zapomnieli o swoich obowiązkach. Utworzyliśmy Harcerskie Pogotowie Zimowe, niosące pomoc ludziom starszym, pospieszyliśmy z ratunkiem mieszkańcom Płocka i okolic w czasie akcji przeciwpowodziowej. Na co dzień prowadziliśmy działania w zakresie wychowania patriotycznego, kulturalnego, turystyki i wypoczynku. Mamy za sobą udział w obchodach 40-lecia PL, 70-lecia harcerstwa, 120 rocznicy urodzin i 60 rocznicy śmierci bohatera chorągwi.

● Spadła aktywność całego społeczeństwa, także młodych ludzi, którzy z nieufnością patrzą na wszelkie zorganizowane formy działalności. Trudno mówić o wychowywaniu młodzieży bez jej w tym udziału. Jak radzi sobie harcerstwo?

— Dzieci i młodzież są takie, jak całe społeczeństwo. Tak jak ono przeżywają niezwykle trudny okres. Spadła aktywność społeczna ludzi dorosłych, także wśród dzieci i młodzieży. Harcerze to przecież młodzi ludzie, mający takie same problemy jak pozostali uczniowie. Spotykając się ze sobą, działając w grupie przyjmują trochę inny styl, inne spojrzenie. Kształtuje się w nich postawa społeczna, poczucie jedności. Odpowiedzialność, bezinteresowność, zaangażowanie, a przede wszystkim aktywność — to cechy, które samoistnie nabywają w czasie harcerskich zajęć. Dobrowolnie przyjmują na siebie obowiązki i starają się dobrze je wykonywać. Wiążą się emocjonalnie z organizacją, przyjmują wzory zachowań i sposobu bycia. Pozyskujemy młodzież, starając się zaproponować ciekawy program, organizując atrakcyjne zajęcia, przygotowując kadrę.

● Ostatnie lata — to umacnianie zastępów i drużyn...

— VII Zjazd ZHP poświęcił drużynom najwięcej uwagi, słusznie widząc w ich dobrej pracy dalszy rozwój i prężność harcerstwa. Miał temu służyć ruch drużyn sztandarowych i mistrzowskich, mobilizacja do działalności zgodnej z prawem i przyrzeczeniem harcerskim. Opracowaliśmy wiele materiałów programowo-metodycznych, kształciliśmy kadrę. Komendy hufców i Komenda Chorągwi mają jeszcze wiele do zrobienia — musi być to praca ciągła i systematyczna.

● Nie będzie dobrej drużyny bez odpowiedniego drużynowego. Młodzież potrzebuje wzorów i autorytetów. Czy znajduje je wśród kadry instruktorskiej?

— Powodzenie i poziom pracy drużyny w dużej mierze zależy od jej przywódcy. Dobry drużynowy to taki, który przeżył harcerstwo, emocjonalnie jest z nim związany, jest przygotowany do roli wychowawcy. Musi być człowiekiem ideowym, zaangażowanym, także starszym kolegą, któremu można zaufać i na którym można polegać. Nie narzucający programu, ale inspirujący działanie. Zdobywający autorytet swoją postawą, wiedzą i umiejętnościami. Mamy większość takich instruktorów, ale, niestety, nie wszystkich. Niektórzy, przytłoczeni codziennymi sprawami nie wywiązują się z przyjętych obowiązków, zapominając o ważnej roli wychowawcy.

● Kalendarz harcerski obfituje w imprezy: zloty, olimpiady, rajdy, turnieje itp. Kiedy jest czas na zdobywanie sprawności i realizowanie własnych pomysłów i zadań?

— Są to propozycje, z których drużyna może skorzystać lub nie. Ma pełną samodzielność w planowaniu pracy. Wręcz zachęcamy do podejmowania własnych zadań, akcji i kampanii, oczekujemy inicjatyw.

● Organizacja opiera się przede wszystkim na placówkach szkolnych. Tam znajduje (lub nie) kadrę oraz miejsce na spotkania. Jak układa się współpraca z oświatą?

— Szkoła jest podstawowym terenem działania związku. Jesteśmy z nią związani na dobre i złe. Kłopoty szkoły, czy szerzej, oświaty są naszymi kłopotami, jej sukcesy również naszymi osiągnięciami. Spośród 2500 instruktorów — ponad 1500 to nauczyciele. Nie wszędzie jeszcze znajdujemy zrozumienie i pomoc, a przecież cel jest wspólny. Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować władzom oświatowym i dyrektorom szkół za tworzenie warunków i właściwego klimatu do pracy harcerskiej. Dziękuję także szkolnym POP za wspieranie inicjatyw drużyn i szczepów. Słowa uznania i podziękowania kieruję do wszystkich instruktorów naszej chorągwi, szczególnie tych, którzy bezpośrednio pracują z dziećmi i młodzieżą.

Fot. R. Plich

Fot. R. Plich

Nie tylko z piosenką

Rozwijanie zdolności twórczych, zainteresowań, rozbudzanie wrażliwości estetycznej dzieci i młodzieży to jedno z zadań organizacji harcerskiej. Rozwojowi kultury sprzyja metodyka — stopnie, sprawności, znaki służb pobudzają do zainteresowań w tej dziedzinie. Majsterka zuchowa, teatr lalkowy, plastyka, piosenki, kronikarstwo i zdobnictwo — to tylko kilka przykładów form pracy. Ważną rolę w kształtowaniu umiejętności, rozwijaniu zdolności i zaspokajaniu potrzeb artystycznych spełniają drużyny, zespoły i kluby. W Kieleckiej Chorągwi ZHP wyróżniają się w tej pracy m.in. **111 Drużyna Artystyczna ze Starachowic, zespół teatralny „HADES" z Buska-Zdroju, Klub „HADES" z Kazimierzy Wielkiej, zespół „Wesołe Nutki" z Suchedniowa, zespół „Brzezina" z Hufca Pińczów.** Powstały zastępy starszoharcerskie specjalizujące się w popularyzacji piosenek. Należą do nich m.in. **„Stopki" z Włoszczowy, „Gryf" z Miechowa, zastęp „Zielone" z Pińczowa.** Komenda Chorągwi opracowała program nazwany Harcerskimi Spotkaniami z Kulturą, którego laureaci eliminacji wojewódzkich reprezentują Kielecczyznę na Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej.

Mamy osiągnięcia w imprezach centralnych. W 1983 r. na I Forum Teatrów Szkolnych w Poznaniu pierwsza nagroda — „Złotą Maskę" zdobył zespół **„HADES" z LO w Busku,** zaś „Brązową Maskę" — **111 Drużyna Artystyczna ze Starachowic. Harcerze z Błękitnego Szczepu Dzieci Gór przy I LO w Kielcach** są autorami 2 filmów nagrodzonych na Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Filmów Amatorskich. Film „Płomienie tradycji" nakręcony na Zlocie Hufca Kielce otrzymał Puchar Naczelnika ZHP, natomiast film „Czy harcerski?" zrealizowany w czasie kieleckiego festiwalu otrzymał wyróżnienie. **Świadectwem na harcerskim rynku stałe się 6 wydań „Śpiewniczka-Bieszczadniczka" i 4 płyty nagrane przez instruktorów Chorągwi Kieleckiej, biorących udział w operacji „Bieszczady-40".**

Krótko o wszystkim

Pod namiotami

Obozy i zimowiska to szczególnie atrakcyjna forma harcerskiego wychowania umożliwiająca połączenie wypoczynku ze szkoleniem. Organizatorami obozów były przede wszystkim hufce, także prężniejsze szczepy i drużyny. W latach 1981-1984 odbyto się 339 obozów, 90 proc. z nich poza terenem województwa kieleckiego. W roku 1984 uczestniczyło w akcji letniej ponad 9,5 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów. Prawie 1400 osób przebywało w NRD, Bułgarii, Czechosłowacji, ZSRR i na Węgrzech. Wielu uczestników powitały bazy akcji niebazowej w miejscu zamieszkania. Wyróżniające się stanice NAL zorganizowały hufce z **Ostrowca Św., Pińczowa, Kielc, Starachowic, Buska i Miechowa.** W ubiegłym roku 1500 dzieci ze środowiska wiejskiego uczestniczyło w 30 wycieczkach **do stolicy województwa.**

Wędrówka

Dużym zainteresowaniem cieszy się turystyka i krajoznawstwo. Wielu instruktorów chorągwi posiada odpowiednie przygotowanie w tym kierunku. Są wśród nich przewodnicy turystyki kwalifikowanej, strażnicy ochrony przyrody, przewodnicy terenowi, społeczni opiekunowie zabytków. Zuchy i harcerze przemierzając najpiękniejsze zakątki naszego regionu poznają jego zabytki i współczesny dorobek. Największą popularnością cieszą się **harcerskie rajdy świętokrzyskie organizowane przez hufiec w Starachowicach.** Corocznie gromadzą one kilka tysięcy harcerzy z całego kraju. Także inne hufce nie pozostają w tyle. **Skarżysko, Pińczów, Suchedniów i Końskie** organizują rajdy szlakami miejsc pamięci narodowej, szczep przy **LO w Pińcznowie** — rajd szlakami powstania styczniowego, szczepy **starachowickie** — rajdy Parasolowy i Nocny, **hufiec kielecki** — Rajd Zastępowych.

Hartuj się...

Nie zapominają harcerze o sporcie i wychowaniu fizycznym. Do najciekawszych imprez należą turnieje gier sportowych, biegi przełajowe, wieloboje sprawnościowe, zawody strzeleckie, minikarowe, regaty żeglarskie, letnie i zimowe zawody na orientację. Dużym powodzeniem wśród młodzieży Ostrowca cieszył się cykl imprez organizowanych w ramach „Harcerskich sobót sportowych", podczas których popularyzowano sport masowy.

Z wiatrakiem w herbie

Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej jest największą imprezą kulturalną ZHP. Od początku jego istnienia, tj. od roku 1974 współorganizatorem tego przedsięwzięcia jest Komenda Kieleckiej Chorągwi. Do 1982 roku organizowała obozy, na których przy (achowej pomocy instruktorów WDK przygotowywano konkursy „Gospodarze — gościom". W ubiegłym roku, po zmianach w formule festiwalu włączyliśmy się do przygotowań i prowadzenia kursu organizatorów pracy kulturalnej z młodzieżą w środowisku wiejskim.

Z Kielc w Bieszczady

Rokrocznie ok. 300 harcerzy i instruktorów Chorągwi Kieleckiej uczestniczyło w akcji Głównej Kwatery ZHP „Bieszczady-40". Młodzież pracowała w Bieszczadzkim Parku Narodowym, pomagała przy stanicach, uczyła kultury na turystycznych szlakach. 343 uczestników operacji i 6 szczepów zostało wyróżnionych odznaką „Zasłużony Bieszczadom", niemałem tym uhonorowi także sztandar naszej chorągwi wojewoda krośnieński. Kielecka stanica 6-krotnie w pierwszym i 5-krotnie w drugim turnusie zdobywała **I miejsce w Centralnym Rajdzie Operacji,** była również organizatorem największej imprezy kulturalnej — **Bieszczadzkiego Jarmarku Artystycznego.** W 1983 r. grupa instruktorów otrzymała nagrodę prezesa Rady Ministrów w dziedzinie upowszechniania kultury wśród dzieci i młodzieży.

Kilka liczb

Październikowy apel z ub. roku wykazał, że mamy na Kielecczyźnie 65.525 zuchów, harcerzy i instruktorów. Jest to o 1439 osób więcej niż w roku 1983, natomiast o 38.220 mniej niż w roku 1980. W ubiegłym roku pracowało 2139 drużyn, w 1981 r. — 2253. Najwięcej harcerzy i odeszło z drużyn starszoharcerskich. Obecnie w 19 hufcach pracuje 2107 drużyn zuchowych, 900 harcerskich, 151 drużyn harcerzy starszych oraz 3078 instruktorów.

Recepty druha Mirka

— On umie pociągnąć za sobą ludzi. Jest bezwzględny i konsekwentny, bierze pod uwagę głosy innych, ale sam podejmuje decyzje. Bawiąc uczy, robi wszystko w odpowiedniej atmosferze. Przyjęliśmy jego autorytet — mówi o swoim drużynowym Artur Jedynak.

Druha **Mirosława Krzysztofika,** bo o nim mowa, znają w Końskich nie tylko harcerze. Jest lekarzem specjalistą, pracuje w miejscowym szpitalu. Ma 30 lat, żonę i dziecko. Nie wyobraża sobie, że mógłby życie przesiedzieć w fotelu i ciepłych bamboszach, z gazetą lub przed telewizorem. Nie chce się szybko zestarzeć, musi być aktywny. W podstawówce był zuchem, później harcerzem — miło wspomina ten okres. W szkole średniej został drużynowym, ale nie czuł się dobrze w tej roli. Na studiach zapomniał o harcerstwie, nie było na to wiele czasu. Dlaczego wrócił do krótkich spodenek i zielonego munduru?

— Było kilka przyczyn — mówi. — Żona dostała etat harcerski w szkole, chociaż nigdy wcześniej nie miała z organizacją nic wspólnego. Dobry klimat do pracy stworzył nowy komendant hufca, Waldek Szkatuła. Było mi także potrzebne coś innego oprócz pracy zawodowej. Uważałem, że jako starszy, bardziej doświadczony kolega będę mógł wiele przekazać młodzieży. Pierwsze podejście nie było udane, ale spróbowałem jeszcze raz. Trafiłem na dobrych ludzi i nawiązałem z nimi nić przyjaźni. Stworzyliśmy zgrany zespół, zaczęli przychodzić inni.

PACZKA

— Uważam, że w drużynie dużo ważniejszy jest związek nieformalny między grupą spotykających się osób. Młodzi muszą poczuć psychiczną potrzebę spotykania się ze sobą, robienia wspólnych rzeczy. Powinni dążyć do kreowania siebie, stawania się innymi, lepszymi od pozostałych. Otwarci, ale dla tych, którzy przyjmą na siebie pewne obowiązki. Szczególnie w nieaktywnym środowisku, gdzie obowiązująca postawą jest bierność, negacja wszystkiego co wspólne, sformalizowane. Drużyna musi być „paczką", młodzi muszą się przekonać, że o wiele raźniej i ciekawiej jest razem. Muszą znaleźć odpowiedź na wiele pytań, ale też ciekawie i pożytecznie spędzić czas. Otrzymywać zadania, którym podołają i zrozumieją, że mają one sens.

STARSZY KOLEGA

— Drużynowy musi wyjść do zespołu z własną koncepcją nawet jeśli nie jest ona najlepsza. Trudno to mówić rówieśnikowi, koledze z klasy. Instruktor powinien być inspiratorem działań, proponować zadania i sposób realizacji, szczególnie w nowej, młodej drużynie. Harcerze mogą to odrzucić lub przyjąć. Mogą wysunąć własne pomysły. Trzeba umieć je wydobyć. Niejednokrotnie zgłaszałem propozycje, dyskutowaliśmy, później wychodziło zupełnie coś innego. Młodzi mają pomysły lepsze od nas, tylko trzeba przełamać bierność, rozruszać ich. Nie są gorsi od nas, ale potrzebują innych argumentów niż te, których my potrzebowaliśmy w tym wieku.

SPECJALIZACJA

— Przyszłość harcerstwa starszego widzę w drużynach specjalnościowych. Niektórzy uważają za specjalność już samo harcerstwo. Jako recepty na spędzanie wolnego czasu, na życie. Tymczasem musi być wiele innych czynników, trzymających ludzi młodych w organizacji, która powinna pomagać realizować ich pasje. Nie zawsze zdaje egzamin w harcerstwie starszym system sprawności, nie mobilizuje do zdobywania nowych umiejętności. „Krążki" przyznawane są przeważnie za posiadane wiadomości. Mogę mieć ich 40 na rękawie, nie ucząc się niczego w harcerstwie. Pomocniejsze są znaki służby. Specjalizacja nie może być jednak jedynym celem. Początkowo chciałem w drużynie o profilu medycznym rozpocząć intensywne szkolenie, nieomal zrobić z nich pielęgniarki, potem doszedłem do wniosku, że to nie kurs PCK. Przekazałem najważniejsze wiadomości, starałem uczulić na niesienie pomocy. Zaszczepić chęć służby.

CO O NAS MYŚLĄ?

— Społeczeństwo rzadko widzi harcerzy w działaniu. Oceniają nas przez pryzmat pierwszomajowego pochodu, biegania po lesie, szkolnych akademii. Widzą wygląd zewnętrzny, a nie postawy. Wyjścia na koncert czy do teatru, prowadzenie imprez sportowych, gier zimowych dla dzieci itp. nie zawsze pozwalają włożyć mundur. Gdy MSR-owiec przeprowadza staruszkę przez jezdnię — działa harcerstwo, ale gdy polewają wieczorem lodowisko już tego nie widać. Nie tak trudno działać na pokaz — ale nie w tym rzecz.

Rozmowę przerywa pukanie. W drzwiach stoi jedna z byłych harcerek druha Mirka. Jest teraz w innej szkole, w innym środowisku, ale przyszła porozmawiać, podzielić się swoimi problemami. Przypomnieć dobre i złe chwile spędzone w drużynie. Przyszła do starszego kolegi.

Kolumnę opracował ANDRZEJ ZAŁUCKI

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

Dzień jak co dzień

Przeciw bylejakości

NIE, DO WIARY, ile emocji wzbudziły w ubiegłym tygodniu świecące się w dzień lampy uliczne. „Urywał się" telefon działu miejskiego naszej redakcji — 443-45. Dzwonili mieszkańcy śródmieścia, Bocianka, Uroczyska i innych dzielnic. Dominowało oburzenie na mamotrawstwo, niegospodarność. — Cóż znaczy moja mała wygaszona żaróweczka — grzmiał głos w słuchawce, gdy za oknem widzę w biały dzień świecące się setki reflektorów.

I było to oburzenie słuszne.

Nic tak nie dezerwuje, jak niezgodność słów z czynami, jak brak respektu terenowych administracji dla zaleceń władz wyższych. Jeżeli ma mieć sens moja oszczędność, to muszę przejawy dobrej gospodarki widzieć na każdym kroku. Jeżeli mam dobrze i wydajnie pracować, to chcę, aby pasją tą byli objęci wszyscy, a już w pierwszym rzędzie ludzie na kierowniczych stanowiskach, od brygadzisty do dyrektora, od kierownika do naczelnika, do prezesa.

Cóż tu rozprawiać o życiu w trzeźwości, gdy zwierzchnik toleruje popijanie w pracy, a czasem nawet w nim uczestniczy. Dlaczego ja mam dołożyć starań, aby zlecone zadanie wykonać z największą uwagą, gdy naokoło widzę tyle bylejakości w pracach prostych.

Oto na głównej ulicy województwa miasta nie dość, że śliznawica, to jeszcze jakieś dziury, na których ludzie wykręcają sobie nogi. Mało kto pomyśli o posypaniu chodnika piaskiem. W piątek na oblodzonych schodkach do „Delikatesów" przy placu Partyzantów, poślizgnęła się kobieta i upadając dotkliwie potłukła.

Sygnały o świecących się w dzień lampach to protest przeciw bylejakości, przeciw zaniedbywaniu swych zadań, przeciw lekceważeniu zaleceń, obowiązujących wszystkich. Nikt dziś nie może egzystować na ulgowych warunkach, a im stanowisko wyższe, tym gorliwość musi być większa.

JUR

Najlepsza woda w kraju

■ Czy potrzebny różdżkarz?
■ Przemysł pije za dużo?
■ Od jednej kropli do 80 litrów

Zrywasz się bladym świtem, z nadzieją biegniesz do łazienki, odkręcasz kurek i... syk, głuchy bulgot, cisza. I już wiesz, że dziś znowu pójdziesz do pracy nie umyty, nie ogolony, bez łyka ciepłej herbaty. Tak zaczyna się zwykły dzień w wielu kieleckich domach.

OSTATNIE suche lata i wzrastające zanieczyszczenie rzek postawiły problem wody w rzędzie najpilniejszych spraw do rozwiązania. Już dziś słynąca z dobrej jakości, pobierana ze studni głębinowych, kielecka woda jest narytasem dla wielu mieszkańców. **Niedobory w mieście sięgają 10 tysięcy m sześc. na dobę. W praktyce oznacza to ograniczenie lub całkowity zanik dopływu wody w rejony: placu Obrońców Stalingradu, KSM — ul. ul Szymanowskiego, Piecka, Armii Czerwonej — Północ. Na pograniczu wydolności znajdują się osiedla Barwinek i Żołnierzy Radzieckich.**

Radykalnie sytuację poprawić miały rozpoczęte w latach 70-ych odwierty w rejonie Zagnańska. Projektowana jedność produkcyjna ujęć do 34 tys. m sześc. na dobę w całości — a nawet z pewną nadwyżką — pokryłaby bieżące potrzeby miasta. Ta wspaniała perspektywa pozwoliła nawet na snucie marzeń o lokalizacji najbardziej wodochłonnych przemysłów właśnie na terenie Kielc. Dziś już nikt o tym nie myśli. Zagnańsk, jako źródło życiodajnego płynu okazał się zupełną klęską. Po przekazaniu do eksploatacji wydajność spadła do 23 tys. m sześc., potem do 16 tys. m sześc. na dobę i co gorsze nadal wykazuje tendencje malejące.

— Rejon Zagnańska wytypowano na podstawie oszacowanych pokładów jako najbardziej optymalny — mówi kierownik Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Miasta **Leszek Mazan.** — Nie stwierdzono błędów, ani uchybień w sztuce projektowania, zamierzenia zgodne było z opiniami geologów i hydrologów. Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem obecnego stanu wydaje się słabe zasilanie zasobów wodnych poprzez opady w ostatnich trzech, czterech latach, a w następstwie opadnięcie wód gruntowych. Skutków wkalkulowanego w przedsięwzięcie ryzyka nie można było przewidzieć.

CZY oznacza to, że w przypadku następnych kilku lat suszy, Kielce mają szansę stać się strefą pustynną? Do tego chyba nie dojdzie. **Trwa już rozbudowa istniejących ujęć w Białogonie wraz z systemem podania wody dla miasta.** Planowana wydolność — 56 tys. m sześc. na dobę pokryje jednak tylko bieżące przyrosty zapotrzebowania, a i tak będą to końcowe granice wydajności złoża. Warunkiem dostatecznego zasilenia dzielnic **Zachód—Południe** z ujęć białogońskich będzie właściwe rozplanowanie i rozdysponowanie zasobów wody. **W trakcie realizacji jest także stacja wodociągowa Ostra Górka, a w br. planuje się rozpoczęcie budowy magistrali wodnej w ul. Leszczyńskiej.** Poprawi to systuację **w rejonie ul. Armii Czerwonej-Północ.**

Najwięcej trudności przysporzy pokrycie zapotrzebowania KSM. Jest to okolica o tym nie myśli. Zagnańsk, jako źródło życiodajnego płynu okazał się zupełną klęską. Po przekazaniu do eksploatacji wydajność spadła do 23 tys. m sześc., potem do 16 tys. m sześc. na dobę i co gorsze nadal wykazuje tendencje malejące.

— Rejon Zagnańska wytypowano na podstawie oszacowanych pokładów jako najbardziej optymalny — mówi kierownik Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Miasta **Leszek Mazan.** — Nie stwierdzono błędów, ani uchybień w sztuce projektowania, zamierzenia zgodne było z opiniami geologów i hydrologów. Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem obecnego stanu wydaje się słabe zasilanie zasobów wodnych poprzez opady w ostatnich trzech, czterech latach, a w następstwie opadnięcie wód gruntowych. Skutków wkalkulowanego w przedsięwzięcie ryzyka nie można było przewidzieć.

CZY oznacza to, że w przypadku następnych kilku lat suszy, Kielce mają szansę stać się strefą pustynną? Do tego chyba nie dojdzie. **Trwa już rozbudowa istniejących ujęć w Białogonie wraz z systemem podania wody dla miasta.** Planowana wydolność — 56 tys. m sześc. na dobę pokryje jednak tylko bieżące przyrosty zapotrzebowania, a i tak będą to końcowe granice wydajności złoża. Warunkiem dostatecznego zasilenia dzielnic **Zachód—Południe** z ujęć białogońskich będzie właściwe rozplanowanie i rozdysponowanie zasobów wody. **W trakcie realizacji jest także stacja wodociągowa Ostra Górka, a w br. planuje się rozpoczęcie budowy magistrali wodnej w ul. Leszczyńskiej.** Poprawi to systuację **w rejonie ul. Armii Czerwonej-Północ.**

Najwięcej trudności przysporzy pokrycie zapotrzebowania KSM. Jest to okolica o tym nie myśli. Zagnańsk, jako źródło życiodajnego płynu okazał się zupełną klęską. Po przekazaniu do eksploatacji wydajność spadła do 23 tys. m sześc., potem do 16 tys. m sześc. na dobę i co gorsze nadal wykazuje tendencje malejące.

— Rejon Zagnańska wytypowano na podstawie oszacowanych pokładów jako najbardziej optymalny — mówi kierownik Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Miasta **Leszek Mazan.** — Nie stwierdzono błędów, ani uchybień w sztuce projektowania, zamierzenia zgodne było z opiniami geologów i hydrologów. Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem obecnego stanu wydaje się słabe zasilanie zasobów wodnych poprzez opady w ostatnich trzech, czterech latach, a w następstwie opadnięcie wód gruntowych. Skutków wkalkulowanego w przedsięwzięcie ryzyka nie można było przewidzieć.

TAK więc czekając na dostatek, trzeba jednak zastanowić się nad bardziej racjonalną gospodarką istniejącymi zasobami wodnymi. W ub. roku Kielce zużyły 21,8 mln m sześc. wody, z tego 14,3 mln m sześc. przypada na gospodarstwa domowe. Reszta przeznaczona została dla odbiorców zbiorowych. Niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe wprowadziły już ograniczenia i oszczędności poprzez zastosowanie zamkniętych obiegów wody, eksploatację ujęć własnych, usprawnienie systemów pomiarowych. W niektórych zakładach, takich jak **„Radostowa", w piekarniach, czy w całej gastronomii zużycia zmniejszyć jednak nie sposób. Ponieważ większą część dostarczanej do miasta wody wykorzystują mimo wszystko mieszkańcy, stąd właśnie do nich szczególny apel. Mało kto wie, że tylko kropla spadająca z nieszczelnego kranu powoduje straty dobowe do 80 litrów, cienka strużka do 200 litrów, a nieszczelny zawór w zbiorniku ze spłuczki ustępowej — 3 tys. litrów na dobę. Wystarczy przejść po osiedlach, żeby zobaczyć ile wody marnuje się w ogródkach przydomowych, podczas mycia samochodów przed blokami.**

JEŻELI jutro chcemy mieć w mieszkaniu wodę, to musimy nauczyć się traktować ją jak dobro szczególnej wartości. Tych, którzy biegają z wiadrami na VI czy VII piętro nie trzeba już przekonywać.

J. SZAREJKO

W inernacie Zespołu Szkół Budowlanych przy Kombinacie Budownictwa Miejskiego w Kielcach spotkali się z inicjatywy uczniowskiego koła esperantystów, miłośnicy tego języka z Kielc: z prezesem Klubu Esperantystów w Kielcach — dr **Bożeną Olszówką,** długoletnią nauczycielką i działaczką ruchu esperanckiego — mgr **Haliną Bredę** i opiekunką szkolnego

Esperanto w szkole

koła — mgr inż. **Ewą Wordą.** Uczniowie uzyskali wiele interesujących informacji o **Ludwiku Zamenhofie,** twórcy języka esperanto — 15 grudnia 1984 r. minęła 125 rocznica jego urodzin — a także o ruchu esperanckim w Polsce i na świecie. Wspólnie śpiewano piosenki w języku esperanto. Dzięki niewykle miłemu spotkaniu kieleccki Klub Esperantystów pozyskał nowych członków i sympatyków z grona uczniów tej szkoły.

(bem)

Urok starych Kielc

Na zdjęciu: fragment pasażu łączącego ulice Świerczewskiego i Wesołą.
Fot. A. Pęczalski

Już wkrótce

Nowa przychodnia sportowo-lekarska przyjmie pierwszych pacjentów

W minionym tygodniu został przekazany miastu nowy budynek **Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej Sportowo-Lekarskiej.** Na ten obiekt Kielce czekały ponad 4 lata. Stara przychodnia mieszczała się przy ul. 1 Maja funkcjonowała w warunkach prowizorycznych, nie posiadała wielu potrzebnych gabinetów. Dlatego też jest to na pewno bardzo ważna inwestycja, której znaczenie będziemy mogli ocenić, my — pacjenci — już za parę miesięcy.

W nowym pawilonie przychodni zlokalizowanej przy ul. Artwińskiego (obok przychodni przeciwgruźliczej) będą gabinety wszystkich specjalności: **laryngologia z pomieszczeniem audiometrycznym, pracownia EKG, okulistyka, interna, ginekologia, kardiologia, poradnia wydajności fizycznej, gabinety antropometryczne, rehabilitacyjne.** Wszystko to przeznaczone jest dla sportowców w najszerszym tego słowa znaczeniu — nie tylko dla klubów sportowych, ale także dla młodzieży szkolnej i klas o poszerzonym programie wychowania fizycznego. **Oprócz przychodni sportowej w nowym budynku będzie się też mieścić balneologia, fizykoterapia, ortopedia oraz poradnia preluksacyjna dla dzieci z wadami wrodzonymi biodra z terenu miasta i województwa.**

Głównym wykonawcą obiektu jest **Kombinat Budowlany Kielce.** Koszt budowy (łącznie z wyposażeniem) wyniósł 53 mln złotych, a znaczna większość tej kwoty pochodzi z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Przewiduje się, że oficjalne uruchomienie przychodni nastąpi 7 kwietnia br., wcześniej jednak, w miarę urządzania i wyposażenia wnętrz będą przekazywane poszczególne gabinety.

(bas)

Dziś o godz. 12

Syreny!

Dziś, tj. 15 stycznia, o godz. 12 zostaną w całym mieście włączone syreny alarmowe OC, dla uczczenia 40 rocznicy wyzwolenia Kielc. Prosimy o zatrzymanie pojazdów na ulicach w tym czasie.

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Nocna wizyta

Dla złożenia skutecznej wizyty potrzebne są — jak twierdzą niektórzy — cel, czas, łom względnie wytrych na wypadek nieobecności gospodarzy. Roman R. 20-letni mieszkaniec Skarżyska, łomu wprawdzie nie posiadał, ale wymyślił coś innego. Spacerując wieczorem 2 stycznia po osiedlu w Skarżysku, rzucał kamieniami w okna, uważając to widocznie za najprostszy sposób sprawdzenia, czy ktoś jest w mieszkaniu. Przechodząc obok domku jednorodzinnego wybił okno, a nie doczekawszy się reakcji lokatorów wszedł do środka i zaczął plądrowanie. Łupem jego padła biżuteria, magnetofon, artykuły żywnościowe o łącznej wartości około 108 tys. zł. W tym czasie w mieszkaniu znajdowała się właścicielka Elżbieta J. Obudzona hałasem zorientowała się, że dokonano włamania. Ale ponieważ była sama i obawiała się napaści nie wszczynała alarmu. Ukryła się i poczekawszy, aż złodziej opuści mieszkanie zadzwoniła na posterunek MO. Jednocześnie zatelefonował mieszkaniec osiedla, informując, że jakiś wesołek zabawia się wybijaniem szyb. Dzięki szybkiej akcji funkcjonariuszy RUSW sprawcę schwytano prawie na gorącym uczynku. Roman R. pracownik Zakładów Budownictwa Kolejowego Oddział w Radomiu zaledwie pół roku temu został zwolniony z zakładu karnego na mocy amnestii.

(jot)

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 15 stycznia. Imieniny Pawła i Izydora. Słońce wschodzi — 7.38, zachodzi — 15.53.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: „Wigilia" — g. 16.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK I AKTORA „Kubuś" (Galeria BWA „Piwnice" ul. Leśna 7) — „Farsa o mistrzu Pierze Patelim" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Psy wojny" — USA. l. 18, g. 9, 11,15, 13.45 i 16.30, 19.15 — Maraton studencki — seans zamknięty.

„Moskwa" — „Błękitny Grom" — USA. l. 15, g. 9, 11, 13.30, 17.45 i 20. „Tajemnica starego ogrodu" — pol. b.o., g. 13. „Studyjne" — 40-lecie PL — literatura polska na ekranie: „Lalka" — pol. l. 15, g. 15 i 18.

„Świt" — „Karate po polsku" — pol. l. 16, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — nieczynne.

„Armonia" — nieczynne.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE Pałac — czynne w godz. 9—18 Poniedziałek i wtorek — nieczynne.

Pl. Partyzantów: Galeria współczesnego malarstwa polskiego. Wystawy stałe: „Przyroda Kieleczczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach". Wystawy czasowe: „Kultura społeczeństw neolitycznych w Świętokrzyskiem", „Garncarstwo ludowe woj. kieleckiego i jego pogranicza...".

GALERIA PSP (ul. Leśna 7) — czynna wtorki, środy, czwartki i piątki — godz. 9—15.

GALERIA FOTOGRAFIKI ZPAF (ul. Rewolucji Październikowej 8a) — Wystawa fotografii Janusza Wilowicza.

GALERIA BWA „PIWNICE" (ul. Leśna 7) — Wystawa popleneraowa „Kielce '84".

GALERIA XXXVII KMPiK (ul. Rakowa 36a) — wystawa grafiki i rysunku Kazimierza Kielilana.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — ul. Kościuszki, Czarnów. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 50-96, 61-43.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. Bukowej 37/39, Apteka nr 29-098 przy ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21. W niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11, czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż pożarna	— 998
Pogotowie milicyjne	— 997
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie energetyczne — 991,	936
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych) — 508-11,	994
Pogotowie RPGM (wod., c.o., elek.)	31-16-47
Pogotowie gazowe	— 992

POSTOJE TAKSÓWEK: przy dworcu PKP — tel. 534-34, przy ul. Słowackiego — 312-918.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Lawina" — USA. l. 15, g. 17.30 i 19.30. „Z życia naszaleńców wydziału śledczego" — ZSRR, l. 12, g. 15.30. **„Przodownik" — „Dziecko Rosmary" — USA.** l. 15, g. 16.30 i 19.

„Zorza" — nieczynne.

MUZEUM REGIONALNE (ul. Nowotki 31) wystawy stałe: „Historia społeczna regionu", „Porcelana śmieloważka". Wystawy czasowe: „Prądzieje i wczesnośredniowiecze dorzecza Kamiennej", poniedziałek — nieczynne, wtorek, środa, czwartek, piątek w godz. 10—17, sobota w godz. 10—15, niedziela w godz. 13—17.

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Czaś dojrzewania" — pol. l. 16, g. 17 i 19.

„Wolność" — „Wilczyca" — pol. l. 18, g. 17.30 i 19. „Kukaracza" — ZSRR, l. 12, g. 15.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielna 12.

STARACHOWICE

KINA

„Star" — „A stawką jest śmierć" — fr. l. 18, g. 16, 17 i 19. **„Robotnik" — „Policjantka" — fr.** l. 15, g. 17 i 18. „Lodowata dżungla" — wietn. l. 15, g. 15.

APTEKA DYŻURNA nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-80.

KINA

BUKOWA: „Piast" — „Danton" — pol. l. 15, g. 18.

BUSKO: „Zdrój" — „Zodiak" — USA. l. 15, g. 15, 17 i 19.15.

DZIAŁOSZYCE: „Relax" — nieczynne.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Proces pozaiakowy" — jap. l. 15, g. 16 i 18.30.

KONSKIE: „Pegaz" — „Sekamisje" — pol. l. 15, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Antyczne" — „Wyjście awaryjne" — pol. l. 15, g. 16 i 18.

MIĘCHOW: „Gryf" — „Czas dojrzewania" — pol. l. 15, g. 14.30, 16.30 i 18.30.

OPOCZNO: „Sajka" — „Ja cię trzymam, czy innie trzymasz za brodkę" — fr. l. 12, g. 15.30 i 17.30.

RUDKI: „Górnik" — „Wdowieństwo Karoliny Zasler" — jug. l. 18, g. 18.30.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Kartka z podróży" — pol. l. 15, g. 18.

STOPNICA: „Powiew" — „Nieśmiertelni" — rum. l. 15, g. 17 i 19.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Na straży swej stać będę" — pol. l. 15, g. 16 i 18.

WIOŚZCZOWA: „Muza" — „Rocky II" — USA. l. 15, g. 15, 17 i 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Już po raz czwarty w Kielcach odbyła się impreza sportowo-kulturalno-oświatowa pod nazwą **Międzywojewódzki Bank Internatów.** Jej celem jest wymiana doświadczeń internatów w zakresie doskonalenia treści i form pracy dydaktyczno-wychowawczej, wykorzystania czasu wolnego, rozwoju sportu, rozwijania aktywności i zainteresowań wychowanków oraz oczywiście, dobra zabawa i wzajemne poznanie się młodzieży. Uczestnikami współzawodnictwa byli chłopcy i dziewczęta z internatów: **Zespołu Szkół Zawodowych w Dobczycach, Szkół Elektronicznych w Lublinie, Szkół Górniczych w Tarnobrzegu i Szkół Elektrycznych w Kielcach.** Młodzież uczestniczyła w wielu konkurencjach: grze w warcaby, konkursie piosenki, siatkówce, tenisie stołowym, konkursie wiedzy o regionie i konkursie mimicznym. Najlepszy okazał się **Internat Zespołu Szkół Elektronicznych w Lublinie,** drugie miejsce zajęły Kielce, a trzecie Tarnobrzeg.

Dobra zabawa w internacie

(bas)

Smutno przy ul. Wesołej

Po artykule pod takim właśnie tytułem, który ukazał się w „Słowie Ludu" 11 bm., a który opisywał perypetie pacjentki w uzyskaniu pomocy lekarskiej, od personelu Przychodni Specjalistycznej przy ul. Wesołej w Kielcach wpłynęło następujące wyjaśnienie: **„Pani ta została przez nas przyjęta, a sposób jej załatwienia był całkowicie zgodny z etyką lekarską i przepisami regulującymi zakres świadczonych usług przez poradnię. Pacjentka otrzymała recepty na zastrzyk przeciwżółtaczkowy i skierowanie do rejonu, bo samego zastrzyku otrzymać u nas nie mogła. Do zabiegu tego potrzebne są odpowiednie przeszkolone kadry, którymi dysponuje jedynie pogotowie i rejony".**

(bas)

Komunikat MO

Osoby, które 7 bm. jechały autobusem PKS relacji **Kielce—Skarżsko** przez Szałas, odjeżdżającym z Kielc o godz. 18.30 proszone są o pilne skontaktowanie się telefoniczne bądź osobiste z **WUSW w Kielcach ul. Śniadeckich 14 tel. 29-226 lub 29-224, albo z RUSW w Skarżysku tel. 29-777, bądź z posterunkowym w Bliźynie.**

Lekcja samorządności w ostrowieckiej hucie

KOŃCZY się pierwsza 2-letnia kadencja samorządu załogi w ostrowieckiej Hucie im. M. Nowotki. Jest więc okazja do podsumowania jego działalności, tym bardziej że Rada Pracownicza jednego z największych zakładów na Kielecczyznie należy do szczególnie aktywnych. O wypowiedź poprosiłam przewodniczącego RP, ALOJZEGO SOBOLA, który, przed wyborem na tę funkcję był ślusarzem w oddziale ciągłego odlewania stali elektrostalowni Zakładu Metalurgicznego.

— W pracy RP przyjęliśmy system, który można nazwać parlamentarnym — mówi A. Sobol. — Rada Pracownicza opiera swoją działalność przede wszystkim na pracach komisji problemowych, a jest ich 5.

● **Samorząd w kończącej się kadencji podjął wiele uchwał.**

— Podjęliśmy 29 uchwał. O trafności decyzji samorządu świadczy, iż wszystkie uchwały zostały wdrożone do realizacji. Dyrekcja przedkłada radzie pisemne sprawozdania z realizacji decyzji samorządu oraz zgłaszanych wniosków.

Zagadnienia podejmowane przez samorząd zmierzają w konsekwencji do poprawy efektywności gospodarowania. I tak zatwierdziliśmy program oszczędnościowy i antyinflacyjny na lata 1983—85, podwyższając wartość planowanych przez administrację huty efektów. Przy udziale członków rady i na jej wniosek opracowane zostały szczegółowe normatywy zużycia części zamiennych i osprzętu hutniczego. Uporządkowaliśmy gospodarkę magazynową.

Również z inicjatywy samorządu w 1983 r. wdrożono motywacyjny system wynagradzania hutników zatrudnionych w ciągu technologicznym — elektrostalowania — oddział ciągłego odlewania stali — walcownia drobna. Byliśmy również wnioskodawcą zastosowania nowego systemu wynagradzania całej załogi. Za duży sukces uważamy zatwierdzenie programu zakładowego budownictwa mieszkaniowego do 1990 r., który administracja zakładu opracowała na nasz postulat. Uchwalony został regulamin korzystania przez załogę ze świadczeń socjalno-finansowych z zakładowego funduszu socjalnego.

Prostowanie gospodarki

● **Czego nie udało się załatwić w pierwszej kadencji?**

— Wiele do życzenia pozostawia jeszcze organizacja pracy i dyscyplina. Nie udało się również podnieść na odpowiedni poziom płac. Nadal płace w naszym zakładzie, mimo wprowadzenia nowego systemu wynagradzania, są niższe od wynagrodzeń w wielu przedsiębiorstwach sektoru hutnictwa.

Oceniając kończącą się kadencję muszę stwierdzić, że był to trudny, choć bogaty w doświadczenia i efekty okres. Dla Rady Pracowniczej była to wielka lekcja samorządności i współgospodarzenia zakładem oraz odpowiedzialności za jego wyniki. Okres ten udowodnił, że samorząd w hucie jest potrzebny. Zakład nasz w warunkach wdrażania reformy gospodarczej i jej funkcjonowania zrobił ogromny postęp. Dostrzegamy jednak jeszcze wiele niegospodarności, marnotrawstwa, braku troski o powierzone mienie.

● **Zbliża się kampania sprawozdawczo-wyborcza, która rozpocznie się w połowie lutego...**

— Wszystkie materiały są już właściwie gotowe. W 42 oddziałach wyborczych zostanie wybranych nowych członków Rady Pracowniczej oraz delegaci na ogólne zebranie załogi. RP w drugiej kadencji będzie liczyć tylko 60 członków o 12 mniej, co wynika ze zmniejszenia się stanu załogi. Za podstawowy cel kampanii uważamy wybranie do władz samorządowych jeszcze lepszych, jeszcze aktywniejszych ludzi, by nowa rada była prężniejsza od ustępującej. Najważniejsze jest także to, aby w drugiej kadencji utrwaliła się w świadomości wszystkich hutników jedna podstawowa prawda, że tym się będziemy dzielić, co sami wypracujemy.

Rozmawiała KRYSTYNA DOMAGAŁA

● **Związek Literatów Polskich w Kielcach** zaprasza 15 bm. o godz. 13.15 na spotkanie poświęcone twórczości **Bogdana Pasternaka,** które odbędzie się w budynku Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej przy ul. Świerczewskiego 25, sala 17.

● **Klub MPiK w Kielcach ul. Szkolna 38a** zaprasza 15 bm. o godz. 18 na spotkanie, z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Kielc, z dr Stanisławem Meduckim nt. **„Wyzwolenie Kielc w operacji wiślano-odrzańskiej".**

● **Klub MPiK w Kielcach ul.** Rew. Październikowej 5 zaprasza 15 bm. o godz. 18 na koncert rozrywkowy w wykonaniu artystów krakowskich.

● **Ośrodek „Praktycznej Pani"** nr 4 ul. Wojewódzka 2 (os. Sady) organizuje kursy: aerobiku

ANONSE

od 15 bm. godz. 18, krawiecki od 16 bm. godz. 17. **Zapisy w ośrodku lub telefonicznie nr 26-746.**

● **Punkt konsultacyjny dla uzależnionych** (narkomanów) **czynny jest w każdą środę w godz. 16—18 w Kielcach ul. Sienkiewicza 65 (LKP II p).**

● **Klub Stowarzyszenia „PAX"** w Kielcach ul. Równa 19 zaprasza 15 bm. o godz. 18 na odczyt doc. dr hab. **Adama Massalskiego** na temat **„Ostatnie chwile okupacji i wyzwolenie Kielc".**

● **Ośrodek „Praktycznej Pani"** nr 1 w Kielcach ul. Grunwaldzka zaprasza do korzystania z poradni dziewiarskiej. Porady udzielane będą we wtorki w godz. 17—19.

● **Muzeum Narodowe i Państwowa Filharmonia w Kielcach** zapraszają melomanów na koncert pt. **„Wieczór kolęd i pastorałek",** który odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 18 w sali portretowej w pałacu.

W STYCZNIU W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ DO WYGRANIA:
33 MILIONY zł POLONEZY, FIATY 126p
główne wygrane: 2 x MILION zł
DODATKOWE WYGRANE NOWOROCZNE
POLSKI MONOPOL LOTERYJNY
POLONEZ

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ „BUDOPOL"
W KIELCACH, UL. 1905 ROKU 45

O F E R U J E
DO ODSPRZEDAŻY

dla jednostek gospodarki uspołecznionej oraz osób prywatnych

części zamienne do:

△ KOPARKI KM-251 △ SPYCHARKI DT-75 △ △ SPYCHARKI T-100M △ SPYCHARKI SM-50 △ oraz lekkiego sprzętu budowlanego.

SPRZEDAŻ odbywać się będzie
W DNIACH 21—25.I.1985 R.
w godz. 9—12,
w magazynie nr 20 w Nowinach
(na terenie PGM Mińsk Mazowiecki Oddział w Nowinach).

Bliższych informacji udziela kierownik bazy transportu, tel. 504-37 do 39, wewn. 30 i 35.

Ceny części do uzgodnienia pomiędzy nabywcą i sprzedającym. 165-k

PRZETARGI

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w OCIESĘKACH, 26-022 CISÓW, gm. Raków w likwidacji

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) prasy do słomy Z-224, rok 1979;
2) prasy do słomy Z-224, rok 1978;
3) kombajnu ziemniaczanego, 2-rzędowego, „anna 2", rok 1979;
4) glebogryzarki, rok 1976, cena wywoł. 12.000 zł;
5) koparko-spycharki PE 08, rok 1978;
6) kombajnu „superbizon", rok 1979;
7) kombajnu „superbizon", rok 1980;
8) opryskiwacza ORZ 300, cena wywoł. 26.000 zł;
9) opryskiwacza ORZ-300, cena wywoł. 26.000 zł;
10) pielnika, rok 1977, cena wywoławcza 15.000 zł;
11) dmuchawy do siana, rok 1984, cena wywoławcza 43.000 zł;
12) siewnika zawieszanego „poznaniak", rok 1978, cena wywoławcza 12.300 zł;
13) siewnika zawieszanego „poznaniak", rok 1978, cena wywoławcza 12.300 zł;
14) siewnika zawieszanego „poznaniak", rok 1978, cena wywoławcza 12.000 zł;
15) zbieracza do kukurydzy, cena wywoł. 30.000 zł;
16) sieczkarni polowej, rok 1978, cena wywoławcza 57.500 zł;
17) sieczkarni samobieżnej „orkan", rok 1978, cena wywoławcza 321.500 zł;
18) silosokombajnu, rok 1980, cena wywoławcza 131.000 zł;
19) sieczkarni RVS-130, rok 1979, cena wywoławcza 58.800 zł;
20) siewnika S-045, rok 1977, cena wywoł. 33.000 zł;
21) kolumny parnikowej, rok 1980, cena wywoławcza 101.000 zł;
22) siewnika do kukurydzy, rok 1978, cena wywoławcza 31.500 zł.

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 11 w siedzibie RSP w Ociesękach.

Do przetargu mogą przystąpić tylko rolnicy, którzy przedłożą zaświadczenie naczelnika gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego oraz wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie RSP Ociesęki, w dniu przetargu, do godz. 10.

Sprzęt będzie sprzedawany według stanu technicznego w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn.

Sprzęt nie sprzedany w I przetargu będzie wystawiony do przetargu II 14.II.1985 r. o godz. 11, po obniżonych cenach o 50 proc., na warunkach jak w I przetargu. 121-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w NIZINACH, 28-142 TUCZĘPY

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „żuk A-06" blaszak, rok prod. 1980, cena wywoławcza 341.550 zł.

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 11 w bazie spółdzielni.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie spółdzielni w dniu przetargu do godz. 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 140-k

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO w KIELCACH, ul. Pakosz 72

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów marki:

1) „fiat 125p" specj. nr ew. 603, cena wywoławcza 165.000 zł;
2) „fiat 125p" sanit. nr ew. 672, cena wywoławcza 166.000 zł;
3) „fiat 125p" sanit. nr ew. 720, cena wywoławcza 166.000 zł;
4) „fiat 125p" sanit. nr ew. 621, cena wywoławcza 160.000 zł;
5) „żuk A-13" ciężar. nr ew. 489, cena wywoławcza 136.000 zł.

Przetarg na ww. samochody odbędzie się 29 stycznia 1985 r. o godz. 8, w dziale eksploatacji WKTS — Kielce, ul. Pakosz 72.

Samochody marki „fiat 125p", które nie zostaną sprzedane w I przetargu wezmą udział w II przetargu, po cenie obniżonej o 25 proc., natomiast samochód marki „żuk" za cenę obniżoną o 50 proc.

Drugi przetarg zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 16 listopada 1982 r. poz. 250, odbędzie się w 14 dniu po I przetargu, o godz. 9, w dziale eksploatacji WKTS — Kielce, ul. Pakosz 72. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie WKTS — Kielce, ul. Pakosz 72, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 14.

Pojazdy można oglądać na dwa dni przed przetargiem od godz. 11 do 12, w Kielcach, ul. Pakosz 72.

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Kielcach zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn oraz nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte pojazdów.

Samochody będą sprzedawane w takim stanie technicznym, w jakim będą znajdowały się w dniu przetargu. 117-k

OŚRODEK REMONTOWO-BUDOWLANY LASÓW PAŃSTWOWYCH w CHMIELNIKU, ul. Przemysłowa 3

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „star A-29", nr podwozia 19829, nr silnika 62439, nr rej. KIG-530N, rok produkcji 1973, cena wywoławcza 177.750 zł.

Przetarg odbędzie się 29 stycznia 1985 r. o godz. 10, w Chmielniku, ul. Przemysłowa 3. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ORB LP w Chmielniku, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. ORB LP zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz nie ponosi odpowiedzialności za stan techniczny i ukryte wady pojazdu. 129-k

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POLMOZBYT KIELCE, ul. Czarnowska 22

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na wykonanie robót budowlano-montażowych i instalacyjnych związanych z budową punktu sprzedaży samochodów ciężarowych w Kielcach, z terminem wykonania do końca II kw. 1986 r.

Oferty z wypełnionymi kosztorysami, w zamkniętych kopertach, z napisem „Oferta na wykonanie robót budowlano-montażowych" należy składać do skrzynki przetargowej umieszczonej w Kielcach przy ul. Krakowskiej 161, do 28 stycznia 1985 r. godz. 15.

Bliższych informacji udziela PP Polmozbyt, dział inwestycji, tel. 536-91 w godz. 7 do 15, gdzie też oferenci mogą otrzymać ślepy kosztorys oraz zapoznać się z warunkami przetargowymi wykonania robót, projektem technicznym i rysunkami roboczymi.

Rozprawa przetargowa odbędzie się 29 stycznia 1985 r.

Do udziału w przetargu zaprasza się jednostki państwowe. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 130-k

ZAKŁADY GÓRNICZO-METALOWE „ZĘBIEC" w ŻĘBCU

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu „star 28" osinobus, nr fabr. 27983, nr inw. 7341, rok prod. 1972, cena wywoławcza 160.000 zł;
2) samochodu „nysa 522", nr fabr. 174304, rok prod. 1976, nr inw. 7489, cena wywoławcza 162.600 zł;
3) samochodu „syrena 105" typ bosto, nr fabr. 1960, rok prod. 1976, cena wywoławcza 245.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 stycznia 1985 roku o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa w Żębcu.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

O ile I przetarg nie da rezultatu to o godz. 12 odbędzie się II przetarg.

Pojazdy można oglądać na dzień przed przetargiem w ZGM „Żębiec" w bazie transportu samochodowego w godz. od 8 do 13.

Zakład nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady pojazdów oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 162-k

KIELECKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW w Kielcach ul. Krakowska 62

zatrudnią
— TOKARZY
— SZLIFIERZY
— FREZERÓW
— MECHANIKÓW NAPRAW samochodowych i silników
— ELEKTRYKÓW samochodowych
— SPAWACZY
— ROBOTNIKÓW magazynowych
— KONTROLERÓW
— ROBOTNIKÓW transportowych
— ZMYWACZY

Zakład zapewnia dobre warunki pracy, płacy i socjalno-bytowe.

Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. 101-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w ŁUKOWEJ 26-053 WOLICA

ZATRUDNI na dogodnych warunkach

DWÓCH GARBARZY

z praktyką w zakresie wyprawy skór owczych.

Dojazd z Kielc autobusami PKS o godz. 6.40 lub 10.20. 154-k

ZAKŁAD ELEKTRONIKI PRZEMYSŁOWEJ „PROFEL" W SZYDŁOWCU UL. KOLEJOWA 30

SPRZEDA

samochód ciężarowy marki „STAR 29"

nr rej. RAD-535C, technicznie sprawny, rok prod. 1976.

Cena pojazdu 400.000 zł. 153-k

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI WIEJSKICH W RADOMIU, UL. KOZIENICKA 70

zatrudni na korzystnych warunkach:

- **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z uprawnieniami o specjalnościach instalacje sanitarne i elektryczne oraz ogólnobudowlanych, do pracy w dziale wykonawstwa i na budowach
- **INŻYNIERA** do prowadzenia inwestycji
- **OPERATORÓW KOPAREK**
- **MECHANIKA SAMOCHODOWEGO**
- **ELEKTRYKA** z uprawnieniami
- **SPAWACZA** z uprawnieniami spawania elektrycznego i gazowego
- **ŚLUSARZA-MECHANIKA.**

Bliższych informacji udzielają kadry przedsiębiorstwa tel. 415-33. 79-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w WODZISŁAWIU

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) ciągnika C-355, szt. 5;
2) roztrząsacza obornika, szt. 2;
3) przyczepy, szt. 7;
4) prasy PS-1A;
5) prasy zbierającej K-442;
6) brony zębatej;
7) kosiarki rotacyjnej;
8) kultywatora;
9) kopaczki elewatorowej, szt. 3;
10) snopowiązałki, szt. 3;
11) ładowacza „cyklop", szt. 2;
12) bukownika.

Przetarg odbędzie się 1985.01.30 w ZUM Mieronice o godz. 9. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie SKR Wodzisław.

Na kupno ciągnika należy uzyskać zaświadczenie z UG Wodzisław.

Sprzęt można oglądać w przeddzień przetargu w ZUM Mieronice.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Za wady ukryte SKR nie odpowiada. 174-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w KIELCACH, ul. Jagiellońska 92

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1) „żuk" furgon, rej. KIH-192B, nr silnika 472523, nr podw. 262983, r.b. 1977, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 246.400 zł;
2) „żuk" furgon, rej. KIH-366E, nr silnika 726409, nr podw. 88568, r.b. 1970, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 184.800 zł;
3) ciężarowo-terenowy „star-266", rej. KIH-054E, nr silnika 17454, podw. 732066, r.b. 1977, zuż. 75 proc., cena wywoławcza 525.500 zł.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i jednostki gospodarki uspołecznionej.

Przetarg odbędzie się 29 stycznia 1985 r. o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Jagiellońskiej 92, II piętro.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy MPK Kielce, najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy można oglądać na dwa dni przed przetargiem w Zajezdni nr 2, przy ul. Pakosz, po uzgodnieniu z działem ruchu.

W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży w I przetargu ogłasza się jednocześnie II przetarg tego samego dnia w 2 godziny później, z obniżeniem ceny wywoławczej o 50 proc.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Za ukryte wady techniczne przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. 132-k

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO DOMU DZIECKA 25-324 KIELCE, ul. Armii Czerwonej 126

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „nysa" dostawcza, nr fabr. 197276, cena wywoławcza 153.192 zł.

Przetarg odbędzie się 29 stycznia 1985 r. o godz. 10 w biurze Domu Dziecka.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w dniu 28 stycznia 1985 r. w godz. 10—15, na terenie Domu Dziecka.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 157-k

ODLEWNIA ŻELIWA i EMALIERNIA „KAMIENNA" w SKARŻYSKU-KAM., kod 26-110, ul. Gen. K. Świerczewskiego 74

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) dwóch ciągników elektrycznych, nr 641/97, 98, rok prod. 1978, cena wywoławcza 52.433 zł;
2) transformatora TADc 1000/6, nr 630/10, rok prod. 1977, cena wywoławcza 188.380 zł;
3) szlifierki dwut. OND-350, nr 415/12, rok prod. 1962, cena wywoławcza 13.232 zł;
4) szlifierki ostrzałki NWA-63, nr 415/11, rok prod. 1962, cena wywoławcza 73.655 zł;
5) oczyszczarki OWD-1000A, nr 516/131, rok prod. 1978, cena wywoławcza 512.306 zł;
6) drążkownicy do wałków, nr 540/5, rok prod. 1958, cena wywoławcza 40.360 zł;
7) mieszarki MP-120, nr 516/96, rok prod. 1975, cena wywoławcza 1.285.121 zł;
8) przyczepy barakowozu, nr 748/19, rok prod. 1975, cena wywoławcza 83.022 zł;
9) wózka spalinowego (wywrotki), nr 763/17, rok prod. 1976, cena wywoławcza 40.994 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 30 stycznia 1985 roku, o godz. 9 w budynku biura.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przetargu mogą uczestniczyć jednostki gospodarki uspołecznionej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 171-k

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNE
W RADOMIU, UL. ORZECHOWA 2

zatrudni ZARAZ

TECHNIKÓW BUDOWNICTWA OGÓLNEGO, INŻYNIERII SANITARNO-WODNEJ

na stanowiskach

MAJSTRÓW na budowach w Radomiu, Grójcu i Pionkach.

Warunki pracy i płacy do omówienia w zarządzie przedsiębiorstwa. 6-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska"
w BRODACH koło Starachowic

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu „żuk" typ A-14, nr rej. KIG-647P, nr fabryczny 211556, stopień zużycia 70 proc., rok budowy 1975, cena wywoławcza 152.700 zł;
2) samochodu „tarpan", nr rej. KII-005H, nr fabryczny 23167, rok budowy 1979, stopień zużycia 55 proc., cena wywoławcza 229.050 zł;
3) przyczepy D-44A, nr rej. C-33542, nr fabryczny 13512, stopień zużycia 80 proc., rok budowy 1972, cena wywoławcza 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10, w biurze GS Brody. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13 w Banku Spółdzielczym w Brodach na konto 29199-518 NBP Oddział Starachowice.

Pojazdy można oglądać na trzy dni przed przetargiem w GS Brody.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Spółdzielnia nie odpowiada za wady ukryte pojazdów. 170-k

DYREKCJA
ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ
26-400 PRZYSUCHA, ul. Partyzantów 8,
woj. radomskie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac remontowych i budowlanych oraz budowę szybu na windę osobową i towarową w budynku Szpitala Rejonowego w Przysusze.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatnych wykonawców.

Wykonawca zobowiązany jest do zabezpieczenia brakujących do remontu materiałów, w wysokości 30 proc.

Termin rozpoczęcia robót — początek I kwartału 1985 roku.

Dokumentacja techniczna do wglądu w dyrekcji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Przysusze w dni robocze w godz. 8—15.

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZOZ w Przysusze, przy ul. Partyzantów 8, pokój nr 79, III piętro (w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godzinie 11.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 179-k

---

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
„DOM KSIĄŻKI"
w KIELCACH, ul. Armii Czerwonej 89

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) „żuka A-05", nr rej. KIK-414B, nr silnika 132448, nr podwozia 195050, cena wywoławcza 158.400 zł;
2) „żuka A-05", nr rej. KIK-415B, nr silnika 103693, nr podwozia 115173, cena wywoławcza 132.000 zł;
3) „tarpana 233", nr rej. KIK-636, nr silnika 404619, nr podwozia 23307613, cena wywoławcza 173.250 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie (w przypadku dnia wolnego od pracy przetarg odbędzie się w dniu następnym) o godz. 10, w PP „Dom Książki" w Kielcach, ul. Armii Czerwonej 89, gdzie również można samochody oglądać w godz. 9—13.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 15.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 178-k

---

ZESPÓŁ SZKÓŁ SAMOCHODOWYCH
w RADOMIU, ul. 1 Maja 66

OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż używanych pojazdów:

1) „stara A-29", nr rej. RAA-080D, rok prod. 1974, cena wywoławcza 210.000 zł;
2) „stara A-29", nr rej. RAA-423C, rok prod. 1971, cena wywoławcza 230.000 zł.

Przetarg pojazdów odbędzie się w dniu 12 lutego 1985 roku, o godz. 10 w Radomiu przy ul. 1 Maja 66.

Pojazdy można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. od 10 do 14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy szkoły najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz nie odpowiadmy za ukryte wady pojazdów. 176-k

---

SPRZEDAM

DWA „stary 28", jeden na części z dokumentami. Skarżysko, Obywatelska 7. 4413-g

„POLONEZA" odbiór z Polmozbytu, Kielce, tel. 605-56. 4397-g

„ŁADE" 1500, Kielce, tel. 493-01. 4414-g

NOWEGO „fiata 126 p", Kielce, tel. 477-94 do godz. 15. 4398-g

„SKODĘ 100L" tanio. Jędrzejów, tel. 24-04. 4070-g

„STARA 200" skrzyniowy z wywrotką na 3 strony, stan dobry. Koneckie, tel. 27-03. 4071-g

DOM murowany w Radzanowie 16. Do Buska-Zdroju 5 km. 4073-g

DZIAŁKĘ 1 ha. Wąchock, Cegielna 2. 4074-g

KABINĘ „żuka", Daleszyce, Kilińskiego 8. 4075-g

„TARPANA combi" sprzedam lub zamienię na osobowy. Stefan Kaleta, Machociec 61. 4080-g

„STARA 28". Starachowice, tel. 73-31. 4076-g

SILNIK wysokoprężny diesel 2-cylindrowy, 46 KM komoryny ze skrzynią biegów do ciągnika, stan bardzo dobry, typowy. Silnik „wielorski", „jawa 350", rozruch dynamo-starter po naprawie główne. Kielce, Orla 4, warsztat mechaniczny. 4081-g

„ŻUKA" (1981), silnik „mercedesa 200D" kompletny po remoncie. Kielce, tel. 31-53-81. 4082-g

DOM jednorodzinny z ogródkiem. Zbrodzice 35, koło Buska-Zdroju. 4083-g

OBRĄCZKI złote. Kielce, tel. 31-14-96. 4084-g

FUTRZAK na podłogę i sztućce. Kielce, tel. 31-07-56. 4085-g

FUTRO damskie z nutrii, kołnierz z lisa, rozmiar 170/96. Kielce, tel. 520-33, po szesnastej. 4091-g

WERSALKĘ, 2 fotele, magiel elektryczny. Kielce, Orkana 40, godz. 9—13, 15—17. 4094-g

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną. Kielce, Krakowska 158. 4095-g

KOŻUCHY męskie nowe rozmiar 46 i 48 oraz dywan belgijski 2,5x3,5. Kielce, tel. 493-09. 4096-g

PRZEWÓD elektryczny OW 4x1,5 miedź 150 mb oraz przewód OW 4x2,5 miedź w gumie 150 mb, sprzedam lub zamienię na przewód elektryczny 4x2,5 w iglicie. Oferty: nr 4097, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4097-g

KAROSERIĘ „fiata 126 p" (1979). Henryka Kozera, Złota Piaczowska 64. 4098-g

TAKSOMETR elektroniczny AL-WI. Kielce, Orkana 12/12. 4099-g

DOM drewniany, jednorodzinny, 4-izbowy, ogród 1500 m — centrum Skarżyska-Wąbrzych, tel. 220-31, wegi. 315. 1237-p

ZESTAW wiezowy japoński z kompletem kolumn. Kielce, tel. 262-27, po szesnastej. 4100-g

PALMĘ dużą. Radom, Cisowa 4/1, po 16. 20465-r

TANIO dom z działką 0,9 ha koło Orońska, w rozliczeniu przyjmę mieszkanie własnościowe. Radom, Sienkiewicza 7/5. 20459-r

„126 p" (1977) po remoncie. Radom, telefon 408-72, godz. 18—19. 20464-r

„TARPANA" z przyczepą oraz kombajn do przerobu obornika przy pieczarkach. Ryszard Kilianek i Augustów 11, gm. Kowala — Stępocina. 20463-r

0,61 HA. „jawę 350". Trablice 72a k. Radomia. 20478-r

MŁOCARNIĘ na czyste ziarno, S-320, wóz na dwudziestkach. Stefan Chojnacki, Makowiec 51, gm. Skarżysko. 20476-g

GARAŻ blaszany. Radom, Zeromskiego 50/2. 20462-r

SILNIK ze skrzynią biegów „fiata 1500", stan idealny i skrzynię biegów „mercedesa 200". Wiadomość: Stanisław Cowski, ul. Janiszpol 66, 26-600 Radom. 20475-r

TANIO spawarkę prostownikową 10-450A. Wiadomość: Radom, telefon 525-29, po 16. 20483-r

„SYRENĘ 104" na części. Radom, ul. Odrodzenia 52. 20473-r

VIDEO „panasonic" oraz dywan nowy (3x4). Wiadomość: Radom, telefon 523-66. 20466-r

PARKIET sprzedam lub zamienię na grzejniki żeliwne. Kozienice, Hamernicka 13/31. 20474-r

DOM jednorodzinny murowany w rozliczeniu chętnie przyjmę mieszkanie w bloku. Radom, ul. Kuśnierska 19. 20470-r

ORGANY B-3. Wiadomość: Radom, Filipowa 13/4, po godz. 15. 20417-r

WZMACNIACZ „montarbo" 165 SH, nowoczesny — nowy. Wiadomość: Radom, telefon 815-67. 20414-r

ORGANY „wermona ET 8-1" seks tenor. Wiadomość: Kozienice, telefon 14-38-14, po godz. 15. 20489-r

PRZYCZEPĘ sześćkę. Radom, Wolanowska 76 (Kornacki). 20481-r

„NYSĘ" po kapitalnym remoncie lub zamienię na „fiata 126 p". Ciepielów, tel. 61. 20482-r

DZIAŁKĘ budowlaną w Grójcu. Wiadomość: Warszawa, telefon 41-94-05. 20485-r

„TRABANTA", silnik stan bardzo dobry. Radom, telefon grzecznościowy 272-10. 20490-r

„CIĄGNIK C-360" (1979), silnik po wymianie. Wiesław Skórkiewicz, Zawonia 5, 26-505 Ostałówek k. Szydłowca. 20484-r

„STARA A-28". Radom, Kierzkowska 85, po 15. 20494-r

DZIAŁKĘ 1,30 ha w Rajcu Szlacheckim. Oferty pisemne nr 20487, „Słowo Ludu", Radom. 20487-r

„126 p" sprzedam lub zamienię na większy. Radom, Maja 77 m 32, do 16. 20472-r

VIDEO „sharp" VC471E VHS, pal-secam. Kielce, tel. 627-49. 14898-g

ATESTOWANE pustaki żużlowe, trocinowe, suroma. Kielce, tel. 455-89 i 31-08-68. 14859-g

DOMEK jednorodzinny. Kielce, Podwalna 15. 14867-g

BUSKO-ZDRÓJ — sprzedam 2-pokojowe mieszkanie 70 m z połową kamienicy. Wiadomość: Kraków, tel. 66-22-64, wieczór. 14872-g

MASZYNKĘ do repasacji pończoch i silnik „fiata 126" do remontu. Szydłowiec, ulica Wschodnia 5/65, telefon 82. 20497-r

KOMPLET nowych drzwi „wolfi gaz-24". Radom, ul. Wośnicka 9. 20499-r

ZGRZEWARKO-spawarkę. Wiadomość: Radom, ul. Wróblewskiego nr 27, telefon 517-78. 20501-r

KURTKĘ, futro z piżmaków. Wiadomość: Radom, tel. 220-13. 20495-r

„FIATA 128" sport (1975) sprzedam lub zamienię. Radom, Bluszczowa 22. 20504-r

„TRABANTA" (1972) i części zamienne. Radom, tel. 235-33, po 16. 20496-r

LOKALE

ZAMIENIĘ M-4 3-pokojowe, I piętro Na Stoku na równoważne inne osiedle. Kielce, tel. 31-15-17. 4078-g

POSZUKUJĘ garażu w rejonie osiedli „Na Stoku, Świętokrzyskie. Kielce, tel. 266-10, po czternastej. 4077-g

STARGARD Gdański M-3 (41 m) spółdzielcze zamienię na mieszkanie kwaterunkowe lub spółdzielcze w Radomiu, Kielcach lub Ostrowcu Św. Radóm, tel. 545-33. 20411-r

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (40 m) na M-4 lub M-5. Kielce, tel. 279-88, po szesnastej. 4255-g

MIESZKANIE własnościowe M-4, II piętro Na Stoku zamienię na domek jednorodzinny w Kielcach lub najbliższej okolicy, cena do uzgodnienia albo na podobne własnościowe w innym osiedlu. Oferty: nr 4119, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4119-g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Płatne za rok. Kielce, tel. 254-97, po dziewiętnastej. 4092-g

ZAMIENIĘ mieszkanie M-2 w Kielcach (36 m) i M-4 w Ostrowcu (64 m) nowe. Kielce, ulica Wincentego Witosa 5/6. Oferty: nr 4095, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4095-g

POWRACAJĄCY z zagranicy zamienię dwa pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, 49 m kw (południe), ulica Sikorskiego, dogodne dojazdy bezpośrednio przy końcowym przystanku autobusów MPK nr 9, 17, 21, 21 bis, 23, osiedle Prądzka, na wcześniejszą ulicę, południowe. Oferty pisemne składać: „Słowo Ludu", Radom, Sikowskiego nr 20491. 20491-r

ZAMIENIĘ kawalerkę Starachowice na podobne w Radomiu. Starachowice, tel. 26-13. 20461-r

RÓŻNE

JEDWABNIKI produkują z ulci morwy drogocenny jedwab. Hodowla trwa miesiąc, jest bardzo opłacalna. Najpierw trzeba posiać morwę. Porcja nasion na ilustrowany zywopłot lub dwustumetrową plantację z instrukcją 1000 zł. Wysyła za pobraniem: Hodowla Morwy — Jedwabników, Lion 7, Dreń, Perdynandów, 99-208 Peczniew. Wysiew majowy w ogródku po roku rozsadzamy. 1238-p

DOMOWE przyjęcia weselne, urodzinowe, imieniny — organizacja, zaopatrzenie, przygotowanie. Kielce, tel. 31-94-37. 4087-g

UDZIELAM lekcji chemii. Kielce, tel. 624-30. 4068-g

„NYSE T821" oraz „malucha" (1981) zamienię na czterodrzwiowy diesel lub „skodę" względnie nowego „malucha" z przyczepką. Kielce, tel. 542-33. 4064-g

PRZYJMĘ pracę do domu. Wykształcenie średnie. Kielce, tel. 31-52-60. 4069-g

SZYLDY, reklamy, napisy. Pracownia Szyldziarska, Edwin Jędrzejek, Kielce, Wydryńska 5, tel. 470-63. 4079-g

MATEMATYKA — korepetycje. Kielce, tel. 31-67-90. 4090-g

KUPIĘ magiel elektryczny. Kielce, tel. 234-97, po dziewiętnastej. 4093-g

UNIEWAŻNIA się pieczątkę o treści: „Społem" PSS „Oszczędność" w Skarżysku-Kam. Komitet Członk. przy rest. „Popularnej". 158-k

UNIEWAŻNIA się czek rozrachunkowy seria CT nr 0287161 wydany przez KPPEB „Prelbud" w Kielcach, ul. Wróblewskiego 4. 155-k

„NEPTUN" Gdańsk 50, skrytka 7 dyskretnie pomaga samotnym. 18-k

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne dyskretnie przesyła „LIDO", Gdynia 10, skrytka 37. 16-k

SKLEP Metalowy nr 37 w Radomiu, ul. Traugutta 46/48, telefon 265-16 poszukuje w sprzedaży łozyska: 1209, 7205-stożkowe, 7203-czeskie, odpowiednik 30205, 30207-A, 30208-A, 30307-A, 30305-A, łańcuch żłobowy, tarcze hamulcowe do „fiata 125" lub „poloneza". Sklep prowadzi sprzedaż detaliczną i pozarynkową, czynny w godzinach 10—17.30. 20502-r

SKLEP muzyczny poszukuje dostawców płyt, kaset, upominków, sprzętu muzycznego. Kielce 27, skrytka 920. 14941-g

NAPRAWA kalkulatorów „elwro" i innych. Kielce, tel. 544-10. 14915-g

LEKARZ specjalista reumatolog przyjmuje Kielce, ul. Romualda 7/74, tel. 256-42. Leczenie skupunkturą. 14924-g

KUPIĘ silnik diesla. Radom, telefon 455-285, w godz. 8—15. 20500-r

WARSZTAT stolarski wraz z maszynami wypuszczę w dzierżawę. Radom, Drzymały 6 (Godów). 20485-g

ANGIELSKI — polski słownik Stanisławskiego — kupię. Radom, telefon 504-17. 20403-r

---

W związku z remontem Oddziału Położnictwa Czystego i Oddziału Noworodkowego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, od dnia 3.I. do 28.II. 1985 roku:

— rodzące i ciężarne z rejonu nr 8 przy ul. Lecha oraz z gminy Piekoszów będą hospitalizowane w Oddziale Położniczym Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Kielcach przy ul. Prostej 30;

— rodzące i ciężarne z rejonu nr 6 przy ul. Herbskiej i rejonu nr 9 Białogon oraz z gmin Chęciny i Sitkówka hospitalizowane będą w Oddziale Położniczym Szpitala Miejskiego ZOZ Kielce. 137-k

---

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 95

ZATRUDNI NATYCHMIAST

■ **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**

■ **INŻYNIERA lub TECHNIKA o specjalności CHŁODNICTWO.**

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr i spraw socjalnych, tel. 31-30-21 do 24, wewn. 30. 101-k

---

ARESZT ŚLEDCZY
W KIELCACH

mający możliwość zatrudnienia osadzonych

PODEJMIE PRACĘ NAKŁADCZĄ.

Oferty prosimy kierować pod adresem:
Areszt Śledczy w Kielcach,
ul. Dzierżyńskiego 155,
tel. 31-40-91, wewn. 211,
w godzinach 8.15—15.45. 128-k

---

8 stycznia 1985 roku zmarł

JAN TYLIŃSKI

długoletni działacz społeczny kultury fizycznej i turystyki.

W Zmarłym straciliśmy wiernego przyjaciela i serdecznego kolegę.

Wyrazy współczucia **RODZINIE Zmarłego** składa

Wojewódzka Rada ZSRT „Orzełno" w Kielcach

192-k

Koledze

ZYGMUNTOWI STOLARCZYKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

współpracownicy ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Przytyku 20519-r

---

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE Zmarłego

LUCJANA STOLARCZYKA

składa

Gminna Rada Narodowa, Komitet Gminny PZPR, Gminny Komitet ZSL, Urząd Gminy w Przytyku 181-k

---

Z powodu śmierci

HANNY BRYK

wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają

koleżanki i koledzy z Lekarskiej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy w Kielcach 197-k

---

Koledze

TADEUSZOWI KRUKOWI

członkowi Prezydium Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Kielcach

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

działacze, sportowcy i pracownicy Zrzeszenia LZS 4141-g

Koledze

KRZYSZTOFOWI LEWICKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

działacze i pracownicy Klubu Sportowego Budowlani Kielce 183-k

---

Koleżance

WANDZIE HADRYS

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

dyrekcja, Związki Zawodowe, koleżanki i koledzy z „Centrostalu" PPOWH w Kielcach 167-k

---

Mgr. inż. Tadeuszowi KRUKOWI

dyrektorowi Zespołu Szkół Rolniczych w Podzamczu Chęcińskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

współpracownicy i młodzież 4117-g

Koleżance

mgr MARII WRONIE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Kielcach 4113-g

---

Pani

MARII BEDNARSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają

nauczyciele i pracownicy ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Kielcach 4145-g

---

Koleżance

ANNIE LESIAK

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. M. Kopernika w Kielcach 4182-k

---

Koleżance

IRENIE LISOWSKIEJ

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

składają

koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Zagnańsku 4160-g

---

Koledze

MARIANOWI KUŁAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

koledzy z warsztatu hydraulicznego WPPM w Kielcach 4201-g

Koleżance

mgr BARBARZE MADEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

kierownictwo, koleżanki i koledzy z ZT-BSZ Kielce 4187-g

Koleżance

ANNIE CIEŚLEWICZ

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

składają

koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Zagnańsku 4161-g

---

Dyrektorowi

inż. TADEUSZOWI MANI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

dyrekcja, POP i pracownicy WZSM Zakład Obrotu Towarowego w Kielcach 163-k

sport — sport — sport —

Nasi lekkoatleci już startują w hali

Rozpoczął się sezon startów halowych także i u naszych lekkoatletów. Najlepsi z obu województw zawodnicy startowali w trzech imprezach, starając się osiągnąć minima na mistrzostwa Polski.

● Grupa zawodników Rajdomiska startowała w Warszawie. Najlepiej zaczęli się piłkarze, wygrywając swoje konkurencje i Wśród juniorów młodszych Żyżyński miał na 60 metrów czas 8.04, a wśród starszych Szymański na takim samym dystansie 8.02.

Inne ciekawe wyniki: jun. ml. — 60 m Głogowska 8.27, Kucharczyk 7.42; jun. st. — w dal Dryla 6.87 (drugie miejsce), 200 m M. Janicki 23.36, 400 m Makuch 52.80.

Startował też trójskoczek Bielewicz z Budowlanych wygrywając wynikiem 15.06.

● Na zawodach w Łodzi junior ml. Budowlanych Kieler Bojwski był pierwszy na 200 m w czasie 23.92. Inne wyniki młodzieży Budowlanych: 600 m Adamczowa 1.44.16, 1000 m Gajowniik 2.45.63, 800 m Fortuna 2.01.93.

● Pierwsze w tym sezonie zawody odbyły się także w Kielcach z udziałem 120 startujących z czterech klubów. Najlepszy wynik uzyskał tyczkarz Budowlanych Kielce Siedulski 430. Najcelniejsze pchnięcia 50 m kulą osiągnęli: dziewczęta — 50 m Bogusz i Grad, obie Granat Sk., po 6.9; 50 m ppł Bogusz 7.7; kula Puto LZS Jędrzejów 11.02; wśród chłopców 50 m Sidowski MKS Ostr. 5.9, 50 m ppł Wanat AZS Kraków 7.2.

John McEnroe po raz trzeci

NOWY JORK. Rozstawiony z numerem jeden w Turnieju Masters John McEnroe pokonał w finałowym pojedynku Ivana Lendla (nr 3) 7:5, 6:0, 6:4 zdobywając swój trzeci tej imprezy, po raz trzeci. Lendl, pomimo zapowiedzi przed meczem, nie był w stanie nawiązać równorzędnej walki ze znakomitym tenisistą amerykańskim. McEnroe popisywał się silnymi i precyzyjnymi serwami, skutecznie i dokładnie grał w głębi kortu i systematycznie „punktował" przeciwnika.

McEnroe i Lendl spotkali się w finale Masters już dwukrotnie. Przed rokiem Amerykanin odniósł także zdecydowane zwycięstwo w trzech setach. W ubiegłym roku obaj rywale spotkali się w siedmiu meczach turniejowych siedem razy a zdecydowanie lepszy był Amerykanin wygrywając sześć razy. Przegrał tylko jeden pojedynek, w finale z międzynarodowych mistrzostw Francji.

John McEnroe został podwójnym zwycięzcą, tegorocznego turnieju Masters. Po wygraniu singla, także w debiu wraz ze swym partnerem Peterem Fleminigiem, Amerykanin był zdecydowanie najlepszy. Para McEnroe — Fleming wygrała z Markiem Edmondsonem i Sherwoodem Stewardem (Australia — USA) 6:3, 6:1. McEnroe wyszedł na kort po rozegrać finał debla zaledwie w pół godziny po swym zwycięskim meczu w pojedynczej nad Lendlem. Amerykanie wygrali deblowy turniej Masters już po raz 6. z rzędu (triumfują od roku 1979).

Adamiec zostaje w RFN?

Piłkarze mistrzowskiej drużyny kraju, Lecha Poznań rozpoczęli przygotowania do jesiennego sezonu. Na pierwszy zajęcia stawili się wszyscy, z wyjątkiem Józefa Adamca. Pod koniec roku Adamiec, zawieszony na pół roku przez klub, wystąpił z kową do RFN i dotychczas nie powrócił.

Sprawa została w tych dniach częściowo wyjaśniona, gdy J. Adamiec przysłał pisma do Lecha oraz sekretariatu PZPN. Informuje w nich o rezygnacji z przynależności do PZPN i dalszej gry w zespole poznańskim. Jak powiedział wiceprezes Lecha, Hilary Nowak, klub nie czyniłby Adamcowi w tym względzie żadnych problemów, ale po wygaśnięciu kontraktu. W momencie wyjazdu Adamiec był zdyskwalifikowany, nie przestał być jednak członkiem Lecha.

Stanowisko PZPN jest również jednoznaczne. ..... Rezygnuje z gry w piłce w polskim klubie. Adamiec chciałby zapewne robić to w zespole zagranicznym, a tę sprawę precyzyjnie reguluje nasza przepisy — powiedział sekretarz generalny PZPN, Zbigniew Kalinski. J. Adamiec nie otrzyma zwolnienia i zgody na występowanie poza granicami kraju..."

Warto dodać, że poznański klub czynił starania, aby dojść ze znanym z trudnego charakteru Adamcem do porozumienia. Trenerzy wystąpili do zarządu klubu z wnioskiem o skrócenie Adamcowi kary. Swym postąpkiem Adamiec orzekreślił jednak taką możliwość.

BERNO. Znakomity narciarz szwajcarski Pirmin Zurbriggen poddał się operacji kolana. W jednym ze szpitali w Bazylei. Lekarze zalecili kilkudniową przerwę w startach i sądzą, że tego utalentowanego zawodnika nie zakażą na stałe z torów narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich, rozpoczynających się 31 bm. we włoskiej miejscowości Bormio.

BONN. Niezwykle trudny okazał się poniedziałkowy narciarski slalom specjalny kobiet w Pfronten (RFN), zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Z 83 startujących konkurencję ukończyło zaledwie 19 zawodniczek. Zwyciężyła Włoszka Paoletta Magoni wyprzedzając w dwóch przejazdach o 1.32 sek. Szwajcarkę Brigitte Oertli o dwie sekundy swą rodaczkę Danielę Zini.

Obie nasze alpejki, siostry Dorota i Małgorzata Tałkowny nie ukończyły pierwszego przejazdu i odpadły z konkurencji. Był to już kolejny nieudany występ naszych zawodniczek.

Z notatnika reportera

Przez dwa dni w tamtejszej hali odbywał się turniej młodzieży ręcznych z okazji 40 rocznicy wyzwolenia miasta. W zawodach wzięły udział trzy zespoły, a każdy rozegrał po cztery spotkania. AZS Łódź pokonał Piliec Tomaszów 40:33 i 21:20 oraz gospodarzy Neptuna Kołaskie 30:26 i 21:15. Łodzianie zostali zwycięzcami turnieju. W meczach decydujących o drugim miejscu Neptun wygrał dwukrotnie z Pilicą 34:24 i 27:13.

Najlepszym zawodnikiem został Piotr Kacprzak (AZS Łódź), najskuteczniej strzelał również łodzianin Mirosław Strzęzyński — 42 bramki, zaś najlepszym bramkarzem został Konrad Zwierzchowski (Neptun).

Utrzymać prymat!

stali też z rad Wacława Sandeckiego oraz czołowego trenera, dawcza sekcji Zbigniewa Banaśka.

Jakie plany na nowy sezon? Zawodnicy i opiekunowie chcą utrzymać prymat krajowy. Czy im się to uda? Mimo iż sekcja przysparza medali dla klubu, nie jest tak hołubiona jak np. piłkarska. Były nawet zakusy na jej likwidację. Jak nam powiedział wiceprezes Korony, Mieczysław Mela, nie tylko zostaje utrzymana, ale motocykliści mogą liczyć na większą pomoc. Będzie ona potrzebna, jako że problemów nie brakuje. Ponieważ zostaje likwidowany warsztat działający dotychczas na terenie FSS, istnieje potrzeba zorganizowania nowego warsztatu i magazynu motocykli oraz części zamiennych. Działacze Korony zamierzają przy okazji podjąć działalność gospodarczą, którą miałaby być stacja napraw motocykli.

W tym roku zaplanowali rozczęcie prac przy torze crossowym w Sztrunkl. Zamierzenie hardzo ważne, do zrealizowania którego potrzeba dużo zaradnych działaczy, pieniędzy i instytucji wspomagających. Nic dziwnego, że sekcji motorowej Korony potrzebni są działacze. Chętni znajdą wiele możliwości wykazania swej przedsiębiorczości i pracowitości.

Trzeba będzie też zorganizować poważne imprezy, w marcu eliminacje mistrzostw Polski, w dwa miesiące później Puchar Pokoju i Przyjaźni KDL. Zawodnicy natomiast prowadzeni przez Z. Banaśka (rajdy szosowo-terenowe) i W. Sandeckiego (wyścigi) szykować będą formę do rywalizacji o mistrzowskie tytuły. Zieliński, Stopa i Świetlik są członkami kadry młodzieżowej i mają szansę wyjazdu na pierwsze mistrzostwa świata (Srebrna Waza) dla rajdowców do lat 23. Zaś seniorzy — Banasik, Frankowski, Misztal na pewno postarają się utrzymać w kadrze reprezentacyjnej i walczyć o miejsca na Sześciodniówkę w Hiszpanii. (ora)

Dawno już sympatycy piłki wodnej w Ostrowcu nie oglądali imprezy w międzynarodowym wydaniu. Działacze KSZO zaprosili dwa zespoły zagraniczne na turniej z okazji rocznicy wyzwolenia miasta. Do Ostrowca przyjadą waterpoliści Rapidu Bukarest oraz drużyna Mladost Warna. Gospodarze wystąpią z dwoma zespołami — seniorów i juniorów.

Międzynarodowy turniej waterpolistów

Początek turnieju w środę o godz. 17. O tej samej godzinie rozgrywane będą mecze w czwartek i piątek. Organizatorzy zapraszają kibiców piłki wodnej na krytą pływalnię, ul. Nowotki 11.

Warto dodać, że waterpolistami KSZO opiekuje się od nowego roku Tomasz Goralski, zaś Adam Szymański zajmuje się szkoleniem juniorów.

EPIZODY

TEŻ PREZYDENT

Radomska piłka nożna ma wodza w osobie prezydenta miasta wojewódzkiego. Za jego kadencji Radom doczekał się miejsca w ekstraklasie.

Działacze kieleckiego OZPN pozazdrościli Radomiowi i też wybrali sobie na prezesa prezydenta miasta. Może dołączą będzie taki, jak w Radomiu? (mik)

● Wczoraj, w przededniu 40 rocznicy wyzwolenia Kielc, w Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Jagiellońskiej 28 odbyła się uroczysta sesja Rady Pedagogicznej. Uczestnicy obejrzeli przedstawienie organizatora i dowódcy I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, wielkiego Polaka i bohatera ludu, generała broni Zygmunta Berlinga.

W uroczystej akademii udział wzięli: I sekretarz KW PZPR — Maciej Lubczyński, podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty i wychowania — Czesław Banach, dyrektor departamentu — Stefan Kubiakowski (pierwszy z obwodem z tej szkoły), a także inni przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. Przybyły także delegacje ZBoWiD, Wojewódzkiego Związku Wojskowego, WUSW i ZNP, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, dowódcy jednostek wojskowych wsi, kieleckiego Dyrektora zakładów pracy.

Decyzją Rady Państwa krzyżami kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Stanisława Wojcieszyna, Zdzisława Klimaszewskiego i Henryka Wójtowicza. Podczas uroczystości gość honorowy, syn patrona szkoły — Krzysztof Berling, z oddaniem tablicy pamiątkowej. Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna. (kk)

Kronika dnia

● Podczas XIV Walnego Zjazdu PTTK w Radomiu omówiono dotychczasową pracę oraz wytyczono kierunki działania w nowej kadencji. Najważniejszym z nich będzie propagowanie zasad turystyki kwalifikowanej, rozwijanie usług dla młodzieży, aktywizacja poszczególnych klubów i kół PTTK. W najbliższych latach klub turysty i pracownika krajoznawcza powinny stać się ośrodkami popularyzacji wiedzy o regionie. Należy zrobić również wszystko, aby zasadniczo polepszyć pomieszczenia przy ul. Miłej dla BORT, bazy transportu, a w przyszłości domu noclegowego.

W Kielcach zjazdu Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Mieczysława Piotrowskiego. W dowód uznania za dotychczasowy dorobek komendant Radomskiej Chorągwi ZHP im. Jana Kochanowskiego, hm. Władysław Madej, udekorował dziendar Oddziału PTTK krzyżem „Za zasługi dla ZHP", przyznanym przez Kwaterę Główną. W zjeździe wziął udział sekretarz generalny PTTK, Zdzisław Łysio.

Prezesem radomskiego Oddziału został ponownie Kostaq Bielecki. (rak)

● W Radomiu przebywali przedstawiciele Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie z dyrektorem placówki Wernerem Stenzlem. Podczas rozmowa z sekretarzem KW PZPR Adamem Włodarczykiem omówiono program współpracy ośrodka z regionem radomskim. Do maja br. zostanie ustalony program imprez kulturalnych i informacyjnych na terenie województwa pn. „Spotkanie z NRD". Planuje się występy amatorskich kawiodłowych zespołów artystycznych, spotkania z pracownikami kultury i szkoła. Ośrodek włączy się także do przyjęcia kadry opiekuńczo-wychowawczej wyjeżdżącej z naszą młodzieżą do niemieckich przyjaciół w ramach letniej akcji wypoczynkowej. (mol)

Troska o budżety rodzinne

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przecież straciłaby sens cała operacja. Postulowali, by zrobić wyliczenie przeciętnego wzrostu kosztów utrzymania na osobę, uwzględniając tak że opłaty za mieszkanie, światło, gaz i chociaż częściowo zrekompensować je rodzinom mającym najniższe dochody.

Nasz redakcyjny punkt konsultacyjny otrzymuje również listy od czytelników. Emeryt podpisujący się „najbiedniejszy kielczanin" pisze m.in.: „Jest w Kielcach grupa starych, niezdolnych do innej pracy ludzi, którzy dorabiają sobie sprzedażą makulatury. Wy, surowców wtórnych. Zajęcie jest pożyteczne dla gospodarki narodowej. Ale obecne ceny na papier, szmaty i różne chemiczne surowce wtórne zniechęcają do tej roboty. Są bardzo niskie i dla starych emerytów, już niepłacalne. W interesie zbieraczy i gospodarki powinien je podwyższyć Urząd Cen".

„Hydraulik z Zikry" napisał mi: „Zarabiam 12 tys. zł i nie dopina się" już mój budżet rodzinny. Chciałbym zarobić coś dodatkowo. Kiedyś mówiło się o organizowaniu przy zakładach przemysłowych tzw. zespołów gospodarczych. Gdzie one są? Jako fachowiec, od czasu do czasu pomagam swoim sąsiadom, oczywiście, odpłatnie. Naprawiam urządzenia kanalizacyjne. Ale będzie, jak dowiem się o tym Izba Skarbowa albo wydział finansowy?" (b)

Nowości produkcyjne „Spoiwa"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zapotrzebowanie, to w latach następnych wytwarzać się będzie 400 ton.

W drugim półroczu załoga otrzyma nową halę do bieżnikowania opon. Obiekt wraz z wyposażeniem w urządzenia włoskiej firmy „Marangoni", wartości 95 mln zł, wybudowany ze środków własnych i funduszu Urzędu Gospodarki Materiałowej, umożliwi zwiększenie bieżnikowania opon o 60 tys. do 80 tys. rocznie. I to do wszystkich samochodów osobowych.

Jak kształtuje się sytuacja finansowa? Dobrze i zarządzenie — odpowiadają w „Spoiwie". Załoga wytwarza znaczne zyski, ale co z tego, skoro PAZ pożera wielomilionową kwotę, pozostawiając marne grosze na rozwój firmy. (sz)

Prezydium WK SD

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Kielcach zapoznało się z informacją wicewojewody kieleckiego Edwarda Wójcika o funkcjonowaniu służb komunalnych w okresie znacznego spadku temperatury. Prezydium WK SD podkreśliło iż wprowadzone na obszarze całego województwa kieleckiego pełnodobowe dyżury ekip technicznych powinny zapewnić sprawne reagowanie na zaistniałe sytuacje losowe, dostawę wody, ciepła, energii elektrycznej i gazu.

Prezydium WK SD przyjęło ponadto harmonogram prac organizacyjnych przed XIII Wojewódzkim Zjazdem Delegatów PZPR w Kielcach. Przewodniczący WK, Eugeniusz Kot wręczył zasłużonym działaczom SD, Alicji Orłowskiej i Krzysztofowi Orłowskiemu medalę 40-lecia PRL. (zp)

12 stycznia 1985 roku zmarł nagle
w wieku 54 lat
tow. JAN SOLECKI

długoletni dyrektor Zespołu Szkół Technicznych przy Kieleckiej Fabryce Pomp „Białogon" w Kielcach, Odznaczony był Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, medalami 30-lecia i 40-lecia PRL, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, „Za zasługi dla Kielleczczyzny" i innymi odznaczeniami.

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE ZMARŁEGO

składają:

organizacja partyjna, związek zawodowy, samorząd oraz dyrekcja Kieleckiej Fabryki Pomp „Białogon" w Kielcach".

Pogrzeb odbędzie się 16 stycznia 1985 r. o godzinie 15 na cmentarzu w Łasku (woj. sieradzkie).

14 stycznia 1985 r. zmarł nagle
KLEMENS STAROŃ

długoletni pracownik służby zdrowia, por. AK pseudonim „Jeziorski", odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami, partyzant, członek ZBoWiD i ZSL.

Msza żałobna będzie odprawiona w kościele św. Wojciecha 16 stycznia br. o godz. 13.15, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Stary w Kielcach, o czym zawiadamia

RODZINA

4436-g

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dziennik 9.00 Cztery pory roku 10.30 Flodor w Podtęsknicie: „Idiota" 12.05 Z kraju i ze świata 12.30 Muzyka folklorem malowana 12.45 Rolnicy kwadrans 13.20 Radio Poznań przedstawia 13.35 Przeboje mistrzów 14.05 „Rytm" 14.55 Pięć minut o teatrze 16.35 Przebojowa dwójka 17.00 Muzyka i Aktualności 18.05 Gorący temat 19.00 Dziennik 19.30 Raz, dwa, trzy 20.05 Kto, co, kiedy, faktach, w kilku słowach 20.10 Koncert życzeń 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.50 Z kraju i ze świata 22.00 Wiadomości 23.10 Panorama świata 23.30 Poetyckie prezentacje: Miron Białoszewski.

PROGRAM II

9.00 Igor Naverly: „Węgorze błękitnookie" 9.30 Radio Kielce „Spiżacka" 11.00 Zawsze po jedenastej 12.00 Polscy laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nagrania nowe na płytach 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.15 Radio Kielce „Kaczka" 18.30 Klub Stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.00 Wieczorne recitale 21.30—4.00 Literatura i muzyka.

PROGRAM III

8.45 Czy mówisz po polsku? 9.05 Po prostu o nas 10.00 Alistair MacLean „Ucieczka" 11.05 Wokół Gombrowicza 13.30 Muzyczny Interklub 13.05 W tonacji Trójki 13.30 Stanisław Lem: Koncert futurologiczny" 14.00 Romantyczny rejs piękni 15.45 Prosto z Trójki 16.00 Zapraszamy do Trójki 17.30 Polityka dla wszystkich 18.05 Informacje sportowe 19.00 Nowe płyty 19.30 Jazz, rock, swing... 20.00 Cały ten rock 21.00 Mistrzowie Jana Sebastiana 21.45 Książka tygodnia 22.05 24 godziny 22.45 Poetyckie wieczory 23.00 Zapraszamy do Trójki 23.50 Julio Cortazar: „Książka dla Mamuśki".

PROGRAM LOKALNY
na UKF 70,03 MHz

6.30 „Aktualności dnia" w opracowaniu Ewy Pałygi (stereo) 17.05 Dziennik 17.15 Ministerial „Gangu Marcela" (stereo) 17.30 Z kraju i ze świata 17.45 „Ciekawi ludzie" — aud. M. Bednickiej pt. „Jak zejść z dziesiątego piętra?"

17.48 Muzyka z jednej płyty (stereo 18.15 Skóci dziennika i piosenka na pożegnanie.

PROGRAM I

6.00 TTR — Matematyka, sem. 1
6.30 TTR — Język polski, sem. 1
8.10 Fizyka, kl. VIII
9.00 Plastyka, kl. III
10.05 Film dla 2 zmiany „Kaz" (2) — film prod. USA
10.50 Wiadomości
11.00 Język polski, kl. IV
11.55 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII
12.30 Plastyka, kl. III
13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. 1
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3
16.25 Program dnia — Wiadomości
16.30 Dla dzieci: „Kameleon"
16.55 „Między nami i książkami".
17.20 Wiadomości
17.30 „W pewnym osiedlu" (1) — „Wybory" — węgierski serial filmowy
18.05 „Intergrafia-84" — film dokumentalny TP
18.30 „Kram" — magazyn konsumenta
19.00 Dobranoc — „Ślimak Maciuś"
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Kaz" (2) — film prod. USA
21.35 Komentarze
22.00 Gramy, śpiewamy, tańczymy — program rozrywkowy TV CSRS
22.55 Wiadomości

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 Telewizyjny Klub Brydżowy — „Szlem"
18.00 „W obronie własnej"
18.30 Program lokalny
19.00 „Oberek na Riwierze"
19.10 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — Zespół reporterów
20.15 „Salon muzyczny" — „O Rio do Montevideo"
21.15 Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.30 „Portret klasy"
22.00 „Piękne dzielnice" (3) — „Paryż, wiosna — lato 1913" — film prod. Francja
23.55 Wiadomości

Na piłkarskim sejmiku

Nie było... działaczy

Nie zawiedli zaproszeni goście, wydziałów, komisji i sędziowie Piłki Nożnej. Dopisali dziennikarze. Kogo nie było w zajeździe? Przede wszystkim... działaczy klubowych! Wielu obecnych w sali kominkowej WDK zastanawiało się, dlaczego?

Niedziela nie jest najlepszym dniem do obradowania, pogoda też nie zachęcała do wyjazdu. Przyczyną była chyba słaba współpraca kierownictwa OZPN z klubami. Mimo, że w ostatnich dniach, działacze częściej sięgali po pomoc federacji. Zarząd OZPN nie przewidział rywalizacji o puchary kluby. Nie oceniał warunków szkoleniowych i organizacyjnych na miejscu, rzadko widywano działaczy okręgu na klubowych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych.

Na sejmik przybyło zaledwie 41 delegatów (z 83 mandatów) z 22 klubów, na 63 uczestniczące w rozgrywkach. Niektórzy przyjechali bez pełnomocnictwa.

Od początku obrady toczyły się w minorowym nastroju, zabrakło serdecznej atmosfery jaka panowała na poprzednich walnych zebraniach. Gdy rozpoczęła się dyskusja, „aż było słychać". Bo, jak to zwykle bywa, kiedy dwie najlepsze drużyny okręgu zagrożone są degradacją do trzeciej ligi, w której jedynie Star ratuje honor, zaimuje miejsce w czołówce. W rezultacie z siedmiu dyskutantów, tylko jeden reprezentował klub. Słuszne i trafne podpowiedzi działaczom sprzeczności przed federacji, a za rezonicznie kilka cierpkich uwag zgłosił jeden z kieleckich szkoleniowców.

Tymczasem na co dzień dyskusjom nie ma końca. Nie maleje liczba ukaranych piłkarzy. Pewną prawidłowością już się stało, iż w rundzie jesiennej sędziowie częściej używają kartek niż w meczach wiosennych, w których zawodnicy są jakby grzeczniejsi. Najzawziętsze przekroczenia to bijatyki piłkarzy, brutalna gra, ordynarne zachowanie zawodników, krytykowanie orzeczeń sędziów. W klubach niewiele się czyni, by to poprawić, zepsnać piłkarzy z regułami gry.

Katastrofalna jest jakość nawierzchni wielu boisk. Do niektórych miejscowości z wodnicy nie chcą jechać, w obawie przed kontuzjami. Brakuje podstawowego wyposażenia sanitarnego i socjalnego. Tylko 12 boisk ma dobre warunki. Nadal też nie ma na Kielecczyźnie stadionu, na którym można byłoby zorganizować spotkania międzynarodowe.

Licznie przybyli przedstawiciele kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Kogo nie było — walnym zjeździe? Przede wszystkim... działaczy klubowych! Wielu obecnych w sali kominkowej WDK zastanawiało się, dlaczego?

Z czego można się cieszyć? Z juniorów. Od czterech lat reprezentują okręg w finałach krajowych. Złożyła się na to dobra praca szkoleniowców, w kilku klubach, rozsądna opieka tych najsłabszych piłkarzów nad uzdolnionymi chłopcami. Nie brakuje ich w klubach, ale mimo ujawnienia swych umiejętności, mają oni ciernistą drogę do zespołów seniorów. Trenerzy jak ognia boją się zaufać juniorom, których dostrzegają szkoleniowcy reprezentacji krajowych. Awantura wybucha dopiero, wówczas, gdy chłopakiem zainteresuje się klub spoza województwa.

Działacze kieleccy z nadzieją wraz przyjęli wybór prezesem miasta na prezesa OZPN, być może wreszcie w Kielcach powstaną boiska i place do gry w piłkę. W mieście tym nie ma dotychczas żadnej sportowej ze specjalnością piłkarską a funkcjonującą w Starachowicach trzeba lepiej wykorzystać. Na pomoc oczekują małe kluby. Brakuje im nie tylko sprzętu, ale i piedzki. Zdarza się, że nie mają czym zapłacić sędziom za prowadzenie meczu. Nie płacą też kar nakładanych przez OZPN. Tymczasem zaległości wynoszą kilkadziesiąt tysięcy. Z IV ligi zespołów wiejskich, Ruch i Sparta zgłosiły wniosek o powiększenie klasy okręgowej do 14 drużyn. Przypomniało to nam dawny okres, kiedy na życzenia klubów dość łatwo powiększano klasy rozgrywkowe. Będzie to zapewne kolejna szansa dla piłkarzy, zaproponowano powołanie reprezentacji okręgu zawodników do lat 21 i rozgrywanie spotkań z zespołami z innych województw.

Ożywienie wywołały wybory. Dwukrotnie zmieniano liczbowy skład zarządu, wreszcie zdecydowano się na 13-osobowy. Po długiej dyskusji i posłuchaniu najlepszego sposobu na wybór władz, wreszcie lista kandydatów została zaakceptowana. Prezesem został Stanisław Kowalczyk, prezydent miasta Kielc, wiceprezesami — Kazimierz Jelonek, Stanisław Nowak, Jerzy Matuszczyk, Marek Tchórz, sekretarzem — Rysard Przybylo, członkami — Zygmunt Blaskup (Starachowice), Jan Gajek (Pińczów), Adam Jagiełło (Starachowice), Kazimierz Kasprzyk, Emil Gołenia, Włodzimierz Radziejewski, (Suchedniów), Tadeusz Turlejski (Końskie).

W obradach uczestniczył wiceprezes PZPN, Leszek Rylski oraz Kazimierz Bukowski z Radomia, którego wystąpienie przyjęto gromkimi brawami. (ora)

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Zapała. Adres redakcji: 25-367 Kielce pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny: 424-60; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-53; dział ekonomiczny: 422-63; dział rolny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział kościoła i czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36 (red. dyżurny); 502-43 (red. depeszowy); 526-36 (red. sport.); 501-83 (dolekopisy).
BIURO OGŁOSZEŃ: 448-58.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Sienkiewicza 1, telefony: 237-36 i 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kielecki Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor 485-64.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienkiewicza 1, 25-721 Kielce, centrala telefoniczna: 516-51.
PL ISSN 0137-9275. Nr indeksu 35040.

Rozkaz przyszedł w nocy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

brzegu Narwi na Maków, Pułtusk, Ciechanów i dalej — ku wyznaczonemu docelowo rejonowi Mińsk Mazowiecki. Zbliżając się, kurując w ten sposób lewy skrzydło III Frontu Białoruskiego, a zarazem prawe I Frontu Białoruskiego, który też już jest w ruchu — Moskiewski komunikat głosił:

„Wojska I Frontu Białoruskiego przechodząc do ofensywy w dniu 14 stycznia z przyczółków na zachodnim brzegu Wisły we południe od Warszawy, przy znakomitym wsparciu artylerii, pomimo złych warunków atmosferycznych, uniemożliwiających użycie lotnictwa, przełamały silnie umocnione pozycje niemieckie, (...) W toku natarcia wojska radzieckie zdobyły silne punkty obrony niemieckiej: Warkę, Grójec, Kozienice, Solec, Zwoleń, Iłżę, Przysucha, Jedlińsk, Iłżę. Ponadto wyzwolono ok. 1300 innych miejscowości".

Również we wszystkich pasach działań armii, marszałka Iwana Koniewa, działania ofensywne przebiegały pomyślnie. Zdawały w pełni egzamin, bojowość radzieckiego żołnierza, jakość jego oręża, talenty dowódców i precyzja, przygotowania do operacji, które — jak później przeczytamy w „Historii Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR" — odbywały się w dogodnych warunkach, ludność wyzwolonej części Polski, gdzie „były zgrupowane wojska radzieckie, wzięcznie, armia Czerwona, na wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma, wszelkimi sposobami starała się jej pomóc. Oddawała do dyspozycji radzieckiego dowództwa pomieszczenia na zakwaterowanie oddziałów, dostarczała transporty itd.

Poniedziałek, 15 stycznia 1945 r.

PO armiach I Frontu Ukraińskiego i marszałka I. Koniewa, które trzy dni temu rozpoczęły gigantyczną ofensywą i po upływie dwóch 13 i 14 stycznia trzech, naraz frontów białoruskich (Czerniachowski, Rokossowski i Żukow) ruszają na ostatnim, południowym odcinku polskiej ziemi czerwonoarmiści IV Frontu Ukraińskiego, pod dowodzonego przez generała Pietrowa, dzień bok radzieckiej 38 Armii i 1 Armii Gwardii walczą u tak-że jednostki Czechosłowackiej Armii Ludowej, sformowanej w ZSRR i dowodzonej przez Ludwika Svobodę. Na tyły SS-owskiego 11 Korpusu uderzają równocześnie partyzanci BCh „Juhasa" — Mi Gholewy wspólnie z radzieckim oddziałem ze zgrupowania „Aloszy". Tego poniedziałku

armia ludowa Wojska Polskiego. Dowódca Armii Radzieckiej mówi przede wszystkim o sąsiadach gen. Pietrowa — inicjatorach wyzwoleńczej ofensywy.

„Wojska I Frontu Ukraińskiego, rozwijając natarcie 15 stycznia, opanowały ważny ośrodek administracyjno-gospodarczy Polski, Kielce — silny punkt obrony niemieckiej i duży węzeł komunikacyjny — oraz wyzwoliły ponad 400 innych miejscowości min. Jędrzejów, Włoszczową, Działoszyce, Daleszyce, Niestachów, Ruśtin, Zagórze, Dymin, Bliżce, Ziemnice, Kozłów, Wąchock, Iłżę, Trzciniec, Devino, Gołowiny, Staboszów, Skalbmierz, Pałecznice, Kazimierzę Wielką oraz stacje kolejowe: Połok, Skalbmierz, Kazimierza Wielką".

Tak więc po wyzwoleniu pół roku wcześniej Lublina, Białymstoku i Rzeszowa, nad czwartym wojewódzkim miastem Polski, załopotały biało-czerwone — czerwone sztandary. Bój, w którym działania 13 Armii gen. Puchowa, gwardzistów gen. Gordowa i pancerniaków gen. Leluszenki, i Fominycha wspierali z powietrza lotnicy gen. Krasowskiego, skutecznie niszczący skupiska pociągów ściągniętych na kieleckie boczne, trwał od świtu do wieczora. W Moskwie uczczono zwycięstwo 20 salwami z 224 dział.

Ich echa poprzez fale eteru docierały również do żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego, trwających wciąż jeszcze po prawej stronie Wisły na pozycjach wyjściowych do szturmu na Warszawę. Na miłka godzin przed wejściem do akcji oficerowie polityczni czytali żołnierzom wszystkich jednostek najnowszy numer gazety „Orzeł Biały", w którym opublikowano przemówienie Naczelnego Dowódzcy WP gen. Michała Roli-Żymierskiego:

„Wojska Polskie jest dziełem demokracji, dlatego jest wojskiem prawdziwie narodowym, jest armią nowej, Polski. Nawiązuje do najchlubniejszych tradycji wojskowości polskiej, do wszystkiego, co było piękne i bohaterskie w czynach walczącego o wolność żołnierza polskiego, do wszystkiego, co było patriotyczne, uczciwe i strawne w mszach wojska przed uroczyskiem, na pobiedzisku pomnej chwały, jako okryli się bohaterowie Westerplatte i Warszawy, Kutna i Modlina, Lasów Janowskich, Gór Świętokrzyskich i Lenino, Pragi, Starego Miasta i Warki, Narwika i Tobruku, Monte Cassino i Falaise".

Rozkaz dla najmłodszej przyszedł w nocy.

Wtorek, 16 stycznia 1945 r.

Pierwszeństwo wśród 200-tysięcznej rzeszy żołnierzy z piastowskim orłem na hełmach przypadło tym razem piechurom z 2 Dywizji Noszącej imię generała uwięzionego w polskim wymiku narodowym. Oczywiste przypadek ale i fakt zarazem — właśnie dąbrowszacy dowodzeni przez gen. Jana Rotkiewicza sąsiadowali bezpośrednio z 47 Armią radziecką, której jednostki już „przeskoczyły" Wisłę, osłaniane z powietrza min. przez polski Pułk Nocnych Bombowców i Kraków i dotarły w rejonie Dziekanowa do szosy Warszawa—Modlin. Ruszył wspierać sojuszników 4 Pułk, za nim dalsze. Błogosławiono w duchu zwiadowców, saperów i pogodę. Mróz był siarczysty i z potwiązujących się w praktyce wyliczeń wynikało, że pokrywa lodowa na Wiśle wytrzyma przeprawę sprzętu i zaopatrzenia o wadze 3—3,5 t., bez używania barek i pontonów. Mimo silnego ognia niemieckiej obrony do wieczora cała 2 Dywizja była już na lewym brzegu, wzięła Łomianki i skierowała się wprost na południe — ku Warszawie.

Ku stolicy również, tyle że w kierunku na północ rozpoczęła niemal równocześnie swój bojowy marsz po sforsowaniu Wisły w rejonie Warki główna grupa sił 1 Armii WP: 1, 3 i 4 dywizje piechoty oraz 1 Brygada Pancerna. Najbliżej stolicy, bo na lewym brzegu naprzeciw Otwocka i Józefowa znaleźli się spieszeni żołnierze 1 Brygady Kawalerii, dowodzonej przez płk. Włodzimierza Radziwanowicza. Ku całkowitemu zaskoczeniu hitlerowców jeszcze tej wtorkowej nocy opanowali oni Jeziorną, przecinając w ten sposób węzeł nadbrzeżnych dróg do Warszawy.

Te północne i południowe „małe kleszcze" wokół stolicy ostaniane były i wspomagane przez kilka innych, głębszych. Z północy na zachód od Warszawy, parli ku Błoniu czerwonoarmiści 47 Armii. Z południa zmierzali na ich spotkanie, poprzez Grodzisk, gwardziści z 2 Armii Pancernej.

KRZYSZTOF STRZELECKI

„Krasnaja Zwiezda" — w styczniu 1945 r.

Wojska I Frontu Ukraińskiego rozwijają swoją ofensywę na terytorium południowej Polski. Niemcy, pragnąc powstrzymać ją, wprowadzili do walki rezerwowe jednostki piechoty i czołgów. Jednak ich częste kontrataki spełzły na marzym. Postawili przeciw nim nem silne grupy piechoty wzmocnione czołgami, które zostały zniszczone przez nasze wojska. Tracąc przykład tylko co przyzgrupowana na samochodach z innego odcinka frontu nowa dywizja piechoty Niemców w pierwszym boju otrzymała miszczące uderzenie naszych czołgów i straciła wielu żołnierzy.

14 stycznia atakując posunęliśmy się naprzód zajmując Pińczów i ponad 200 wsi i osad. Przecięliśmy linię kolejową Kielce — Kraków. **15 stycznia wojska I Frontu Ukraińskiego zajęły już ponad 400 miejscowości, a głównie wyzwoliliśmy miasto Kielce, stolicę województwa, ważny punkt komunikacyjny w kierunku Radomia i Częstochowy.**

Okolice Kielc pozwoliły Niemcom dobrze się tutaj umocnić. Na kierunku północno-zachodnim miasto otoczone jest wzgórzami porośłymi gęstym lasem. Wojska nasze musiały się przebijać przez te naturalne przeszkody, w dodatku najeżone niemieckimi umocnieniami, z których prowadzono ogień z karabinów i hitlerjuski. Mimo to żołnierze radzieccy kroczyli naprzód, uporem przecesując las, niszcząc oddziały wroga w lasach i w osiedlach.

Pozostałą wreszcie zdobycie ostatnich umocnień wroga pod samymi Kielcami składających się z fozwiniętej sieci betonowych umocnień. Miasto znajdowało się pod obstrzałem nie tylko z południa i wschodu, ale również z zachodu. Stąd wyszły nasze czołgi, forsując kilka rzek. Przeciwnik kilka razy przechodził do kontrataku, ale nie zmieniło to jego sytuacji, doprowadzając do dalszych strat. W ciągu dnia rozbiliśmy 40 niemieckich czołgów. W ten sposób Kielce zostały okrążone i Niemcy zaczęli gwałtownie się wycofywać. Ostatni, zdecydowany atak naszych wojsk doprowadził do wyzwolenia miasta.

Polska ludność Kielc i wszystkich okolicznych wsi z radością witała oddziały Armii Czerwonej. We wsi Głuchnie ludzie wynosili żołnierzom chleb i mleko. Dawno na was czekaliśmy! Witamy Was chlebem i solą, jako wyzwoliciele!

Rolnik z Brzezin — Polnietowski — powiedział:

— Mnie hitlerowcy spalili dom, zabrali krowę, zboże, ubrania, dran. Wszystkich nas obrabowali. Tysiące polskich rodzin tak skrzywdzili. Ale przyszedł i na nich czas.

Dzień i noc grzmiały armaty. Radzieccy żołnierze szli niepowstrzymanie naprzód po bezśnieżnych polach południowej Polski, w upartych bojach torując sobie drogę. Zostawiali za sobą stosy żelastwa z rozbitych czołgów i trupy niemieckich żołnierzy i oficerów. Szły kolumny hitlerowskich jeńców. Ofensywa trwała. Zbliżał się czas całkowitego wyzwolenia Polski.

FIODOR BUBIENNOW
kapitan
Z ros. tłum. Tadeusz Bartosz

Szkoła pilotażu

Czytałem ostatnio komentarz, w którym autor nazwał XVIII plenum gospodarczym. Nie wydaje mi się, aby można było zgodzić się z taką charakterystyką. Treści tych obrad zastrzegnie, od nadeszłego politycznego punktu drugiego — odpowiada raczej określenie „partyjno-gospodarczo-polityczne". I to z kilka powodów.

Przede wszystkim w naszych ustrojowych warunkach zawsze, a tym bardziej dziś, gdy ciągle jeszcze przezwyciężamy skutki załamania, gospodarka jest ze swej natury materią polityczną. O wszystkim, co się na tym obszarze dzieje, w ostatniej instancji decydują ludzie, zaś praca wśród ludzi i z ludźmi, niezależnie od tego, czego dotyczy, jest zawsze pracą polityczną.

Mieliśmy w ostatnich latach plenarne posiedzenia KC, które zajmowały się głównie polityką. Jeśli przyjęte uchwały trafiały w ludzkie oczekiwania i dążenia, to urzeczywistniane w ten sposób motywacje dodatnią zrzutowały na społeczne zachowania w produkcji i gospodarowaniu. Odczuliśmy też wszyscy, jak silnie zrutują na ewolucję nastrojów wszelkie znamiona odczuwalnej poprawy w gospodarce, i odwrotnie, o czym też wiemy aż za dobrze.

Gospodarka jest bowiem materią polityczną także w swych skutkach. Czyż nie należą do sfery polityki takie choćby zdawałoby się regulacja kui współpracy z socjalistycznymi partnerami? Czyż nie ma jak najbardziej politycznych skutków każda wypracowana w trudzie możliwość zwiększenia środków na pilne potrzeby społeczne? Czyż nie jest i wielkiej wagi działaniem politycznym wszystko, co ogranicza zasięg głównego rozładnika zwątpienia i niezadowolenia, jakim są procesy inflacyjne?

W obradach XVIII plenum pojawił się jednak pewien nowy element, rzutujący na całe pole działań politycznych. Mam na myśli szczerą postawę na skuteczność realizacji uchwał. Byliśmy w ostatnich latach krótkim sunących wstrząsów. Trwały jeszcze gdy weszliśmy na drogę głębokich zmian. Staliśmy się krajem reform. Ale z niemałym trudem przychodziło dawiadomienie sobie, że reformy, jeśli mają się spełnić nie w słowach, lecz w życiu, wymagają konsekwentnego, ciągłego, skrupulatnego, żmudnego wykonywczego a świadomej dyscypliny.

„Rozgładając się wokół każdy może dostrzec jak wiele spraw zapoczątkowanych podjętych decyzjami „centrum" tawi jeszcze, pół, często w ćwierć drogi. Doprowadzenie do tego, aby zainicjować — znaczyło — osiągnąć a uchwalić — wykonać, to zadanie wykraczające daleko poza obręb spraw gospodarczych. By tak było trzeba upartej walki o sposobowanie przełomu w naszej mentalności, przez całe dziesięciolecia. Dotychczasowe doświadczenia dyrektywnego „uchwalania jako rozstrzygnięcie sprawy, gdy w istocie jest to tylko początek drogi.

Osobiście za najważniejsze hasło XVIII plenum uważam myśl zawartą w przemówieniu I sekretarza: Mniej nowych uchwał, więcej, o wiele więcej, upowszechniania i egzekwowania przyjętych rozwiązań".

Od kogo w największej mierze zależy ów konieczny zwrot ku realizacyjnej sprawności? Kto ma — i to w każdym miejscu i na każdym szczeblu — stanąć na czele dobrze zorganizowanego działania „uprzyjemnionego" dążenia w tym kierunku? Odpowiedź może być tylko jedna: my, partia, każda z instancji i organizacji PZPR. W tym sensie, gospodarczo-polityczne XVIII plenum było od początku do końca partyjne. Bo uchwał podjęliśmy dość, lecz nie zrealizowaliśmy ich jak trzeba.

Aby Polska była Polską rozwijającą się pomyślnie, partia musi być partią działającą skutecznie, zdolną zapewnić faktyczną jedność swych decyzji i uparty nacisk na ich przeskokowy działaniem. Słowa „socjalistyczne odnowa" muszą mieć i takie znaczenie.

NA takim oto tle na XVIII plenum pojawiło się nowe określenie dotyczące treści i metod działalności partyjnej: **pilotowanie problemów**, którymi trzeba w szczególny sposób zająć się w najbliższych latach. Właśnie pilotowanie. Bo nie chodzi tu o to, by decydować i pracować za innych, ale postawić Zosi-samosi w słowie gorzkiwiwanie. To już było i powtórka jest najmniej potrzebna. Pilotowanie to stały udział odpowiednich instancji i organizacji w rozwiązywaniu zadań związanych z danym problemem. To mobilizacja sił gospodarka tymi siłami, koordynacja upowszechniania doświadczeń, wyzwyciężanie złych doświadczeń. Oprócz dodatkowo to „wywoływanie znali okoliczności i rozumienia motywy czynniki dały problem żywotnie dla nas ważnym. To również ocena efektów własnej partyjnej pracy pod kątem postępu na wybranych do pilotażu obszarach.

Są nimi: jakość produkcji i usług, elektronika wraz z robotyzacją, zapewnienie warunków szybkiego i szerokiego przepływu innowacji na linii nauka — przemysł oraz budownictwo i gospodarka mieszkaniowa. Trzeba tu podkreślić, że dobór tych problemów zawiera pierwiastek optymizmu: trzy z nich mają wyraźnie rozwojowy charakter.

Niech mi tedy będzie wolno napisać, że rozpoczynamy kurs w szkole pilotażu. Nauka powinna być treściwa i trwać krótko. To warunek, by szybciej doganiać utracone czasy.

LUDWIK KRASUCKI

Płaczcie, wyrwidęby!

Mężczyźni mogą zapobiec wrzodom żołądka i dolegliwościom serca, jeżeli przestaną powstrzymywać się od płaczu i będą płakać równie często, jak kobiety i dzieci.

Według amerykańskiego doktora medycyny, Wilsma Freya, łzy nie tylko odprężają, ale oczyszczają organizm z niektórych szkodliwych substancji chemicznych. (7)

Z krajów socjalistycznych

Wielka magistrala wodna NRD — ZSRR

Największe przedsięwzięcie integracyjne NRD — ZSRR w dziedzinie komunikacji przybiera realne kształty. Jest to budowa stałego połączenia promowego pomiędzy obydwoma krajami przez Bałtyk. Będzie ono służyło do przewozów towarowych. Trasa drogi wodnej, długości 308 kilometrów przebiegać będzie z wioski rybackiej Mukran na wyspie Rugii (w odległości 10 km od dużego portu NRD, Sannitz) do Kłajpedy. Inwestycja ta przyczyni się do bardziej efektywnej obsługi stale wzrastającego obrotu towarowego między NRD i ZSRR, który, tylko w ciągu ostatnich 10 lat uległ ponad 3-krotnemu zwiększeniu. Blisko 40 proc całego handlu zagranicznego NRD przypada na wymianę towarową z ZSRR, dla której obecne drogi lądowe już nie wystarczają.

Decyzja o budowie tego połączenia zapadła 18 czerwca 1982 r. Rozpoczęcie regularnej żeglugi promowej planuje się na jesień 1986 r. Promy na trasie Mukran — Kłajpeda będą przewozić rocznie 5,3 mln ton towarów. Trasę obsługiwać będzie 6 promów kolejowych, budowanych obecnie w stoczni w Wismarze. Trzy z nich będą pływać pod flagą radziecką, a trzy pod NRD-owską. Każdy prom będzie miał nośność 11,700 DWT, długość 185 metrów. Będą to promy dwupoziomowe. Na każdym poziomie na pięciu torach będzie można pomieścić 103 radzieckie wagony szerokotrowe. Trasę przez Bałtyk będą one pokonywały w ciągu 20 godzin podczas gdy droga lądowa zajęłaby czas 6-krotnie dłuższy.

Niski przyrost naturalny w Bułgarii

Według wstępnych danych, w ub. roku zanotowano w Bułgarii 12,7 urodzeń oraz 11,3 zgonów na 1000 mieszkańców. Współczynnik przyrostu naturalnego wyniósł więc 2,4 co oznacza, że liczba ludności kraju powiększyła się o 21,5 tys. obywateli. W dniu 31 grudnia 1984 r. wynosiła 8.972.000 osób.

Dane te świadczą, że w Bułgarii nadal utrzymuje się niski przyrost naturalny, co stawia ten kraj w trudnej sytuacji demograficznej. W połowie lat 70-ych prognozy przewidywały, że w 1980 roku Bułgaria osiągnie 9 mln ludności. Jednak wtedy współczynnik przyrostu dochodził do 10. Niestety, pod koniec lat 70-ych nastąpiło gwałtowne załamanie. W 1974 roku współczynnik ten spadł do 6,4, w dwa lata później do 3 a w 1982 r. osiągnął zaledwo 2,5 i mimo zastosowania (przez kierownictwo wielu bodźców materialnych, stwarzających dogodne warunki dla rodzin wychowujących dzieci) — dalej się zmniejszał.

Regulacja rynku wewnętrznego na Węgrzech

W ramach doskonalenia systemu zarządzania gospodarką na Węgrzech zamierza się stopniowo zwiększyć rola rynku oraz konkurencję między przedsiębiorstwami. W realizacji planu gospodarki narodowej podstawową rolę odegrać mają dźwignie ekonomiczne. Za jedno z najważniejszych zadań rząd WRL uważa utrzymanie równowagi między popytem a podażą. Zadaniami tymi obarczono tzw. inspekcję rynkową, która zaczęła już funkcjonować w styczniu br.

Ogólnokrajowym organem kontroli rynku będzie Państwowy Urząd Cen i Zaopatrzenia, który współpracować będzie z ministerstwami, jego zadaniem będzie zapobieganie wszystkim zjawiskom niedoborów, powstających w trakcie procesów ekonomicznych. W przypadku deficytu Państwowy Urząd Cen i Zaopatrzenia będzie importował za własne środki finansowe towary których brakuje na rynku.

(LL)

Było 3692 — ma być 3762

W ubiegłym roku do 3692 nowych mieszkań zbudowanych za pieniądze spółdzielcze lub państwowe w woj. kieleckim wprowadzili się lokatorzy. Były to mieszkania wielozbiorowe, o zdecydowanie większej powierzchni użytkowej niż te, które oddawano w ubiegłych latach. 3002 mieszkania zbudowano dla spółdzielni mieszkaniowych, 674 — dla zakładów pracy i 50 mieszkań komunalnych. Do wykonania planu rocznego uchwalonego przed rokiem przez Wojewódzką Radę Narodową spółdzielniom mieszkaniowym zabrakło 402 mieszkań.

Najwięcej nowych mieszkań, bo 1508 o 5266 izbach, zbudowano w Kielcach, 525 w Ostrowcu, 397 w Starachowicach, 258 w Skarżysku, 210 w Końskich.

Projekt planu wojewódzkiego na 1985 rok przewiduje wybudowanie w woj. kieleckim 3762 mieszkań. Kompinaty i przedsiębiorstwa budownictwa mieszkaniowego — jak zapewnił na posiedzeniu Komisji Społeczno-Ekonomicznej KW PZPR wojewoda Włodzimierz Pasternak — mają już zapewnione materiały budowlane i wykończeniowe na 3500 mieszkań. Resztę trzeba wygospodarować lub dodatkowo wypradukować w województwie.

W osiedlach mieszkaniowych w Kielcach, Ostrowcu, Skarżysku, a także w małych miasteczkach kontynuowano jest budowę 67 budynków mieszkalnych o 2471 mieszkaniach. Niektóre z nich wyszły dopiero ze ziemi. Przy innych dobiega końca montaż tzw. stanów surowych. 53 z tych budynków należą do spółdzielni mieszkaniowych, a 14 — do zakładów pracy. (M)

Na tropie nieuczciwości

PIH kontra gastronomia

Wiosną jeszcz się na głowie, gdy wyszły protokół z ostatniej akcji kontrolnej przeprowadzonej w zakładach gastronomicznych przez inspektorów Oddziału Wojewódzkiego Państwowej Inspekcji Handlowej w Radomiu. Na 71 potraw pobranych do badania, aż w 38 przypadkach stwierdzono zaniżenie wagi. Nieprawidłowość tę ujawniono w 7 spośród 13 skontrolowanych placówek. W co drugiej porcji — alkoholu — wykryto „kanty" na ilości. Na 28 napojów kazowanych w 20 stwierdzono zanieżenie zawartości surowca. W większości potraw przebadanych pod kątem jakości potwierdzono zaniżenie składników mięsnych, zawartości tłuszczu oraz tzw. masy suchej.

„PÓŁCZARNA" — NIEMAL DOSŁOWNIE

Kawiarnia „Pół Czarnej" w Radomiu. Tę nazwę można rozumieć niemal dosłownie. To znaczy płaci się tu za całą, a otrzymuje trochę więcej niż pół. Analiza laboratoryjna wykazała, że niedobory surowca w trzech porcjach kawy pobranych do oceny wyniosły 27, 33 i 32 proc. Czyli na trzech filiżankach ktoś zarobił, oczywiście nielegalnie, 71 zł.

Restauracja „Smakosz". Może tu i smacznie gotują, ale i żdrowo bują po kieszeni. Oto dwie porcje wątróbki z kożlina — jak stwierdziono — miały łączne niedobory 40 g. A dwie porcje surówek — 95 gram. Natomiast dwie filiżanki kawy naturalnej — zaniżona zawartość składnika o 3 g. Fakty te wymowniejsze są tym bardziej, iż na zapleczu kontrola wykryła 14 kg „czarnej" przetermitowanej. Zgromadzonej nie można przypuszczać — kosztem konsumentów.

Restauracja „Romantyczna". Personel nie ma tam litości dla klientów. W ich rolę wystąpili inspektorzy PIH, a gdy sięgnęli po wagę, okazało się że trzy porcje pieczarek z patelni zaważyły po 60, 70 i 80 gram, wobec deklarowanej ilości 100 g. Gdyby nie byli to spece od kontroli, nie wiedzieliby, iż za tzw. frycowe płacą ponad 70 zł. Zresztą nie poprzestali na tym. Pobrali do analizy potrawy, stwierdzając zaniżenie ilości flaków o 35 proc., przy uwzględnieniu 15 proc. tolerancji.

Kawiarnia „Ambrozja". Uczciwość też nie jest mocną stroną przynajmniej niektórych pracowników tej placówki. W trzech kieliszkach „cabernet" brakowało 28 ml. W porcjach kawy zaniżono surowiec w dwóch przypadkach o 30 proc. w trzecim — o 24 proc. Na zapleczu zaś zalegało 5 kg kawy przeterminowanej. W galaretce z truskawką sucha masa była niższa o 21 proc., a zawartość tłuszczu — o 42 proc.

W „ŹRÓDLANEJ" BIGOS (NIE)POPULARNY

Nieuczciwość kwitnie w placówkach gastronomicznych w terenie.

Restauracja „Bieslada" w Szydłowcu. Wystarczyło przebadać dwie kawy, by ujawnić, iż konsument został „obrobiony" na 56 zł. W trzech kieliszkach alkoholu zabrakło 10 ml. Na surówce z czerwonej kapusty również robiono mały interes. Porcje powinny ważyć 150 g, a w rzeczywistości sięgały 60, 70 i 80 g. W sałatce jarzynowej, suchej masy dano mniej o 14 proc., tłuszczu — o 22 proc., oczywiście, po uwzględnieniu tolerancji.

Restauracja „Źródlana" w Nowym Mieście też znalazła się na czarnej liście. W surówce z białej kapusty zaniżono tłuszcz o 32 proc., a w bigosie popularnym składniki mięsne aż o 49 proc. Po przeczytaniu tej informacji — sadzimy — nie będzie on już popularny wśród konsumentów.

„ODROBIA" W CIĄGU DNIA

Przedstawione fakty przerażają. Tym bardziej iż nie są one incydentalne, lecz mają powszechny charakter. Takich praktyk nie można rozpatrywać tylko w kategoriach moralnych. Trzeba na nie spojrzeć przede wszystkim z punktu widzenia prawa klienta. Wszak pieniądze zdobyte na oszukaństwie, trafiają do prywatnej kieszeni. Dokąd będziemy to tolerować? Tolerować... to odpowiednie słowo. Bo czy nie tolerujemy, jeśli średnia kar grzywny wymierzanych za tego typu przestępstwa wynosiła w ostatnich miesiącach 4 tys. zł, a najczęściej powtarzają się kwoty 2,5 tys. złotych? Czy można uznać je za dolegliwość ekonomiczną? Nie trzeba być wytrawnym buchalterem, by wyliczyć, iż takie sumy kelnerka czy bufetowa może „odrobić" w ciągu dnia. Oczywiście, znowu kosztem klienta.

Inspektorzy PIH z uporem manjaków, mówią, że klerownicy kawiarni i restauracji nie dokładają starań, by tępić nieuczciwość. Centrale handlowe w stosunku do tych szefów odpowiedzialnych za nadużycia, wciąż są bardzo łaskawe. Sięgają na ogół po łagodny pouczenie, różnego typu pouczenia, upomnienia, rzadziej nagany. Najdotkliwsza kara dyscyplinarna, tj. usunięcie z kierowniczego stanowiska, jest stosowana sporadycznie.

Postawmy pytanie — jak długo panoszyć się będzie nieuczciwość, do kiedy konsument będzie ofiarą nierzetelnej obsługi? Przy orzecznictwie tak liberalnym, jak dotychczas, można snuć wyłącznie pesymistyczne prognozy.

(ed)

W 40 rocznicę wyzwolenia ziemi radomskiej

Obchodzimy uroczyście 40 rocznicę wyzwolenia ziemi radomskiej. Jak zwykle, jest to okazja do wspomnień i refleksji. Tym razem w pewnym sensie szczególna. Przyznajmy: trochę spowszedniały już tzw. bilanse dokonań. Codzienne życie dyktuje zbyt wiele potrzeb. Nie zawsze, a ostatnio dość często, nie możemy im sprostać. I nie ukrywamy tej prawdy.

40 lat władzy ludowej dobrze jednak zapisało się w historii tej ziemi. Nastąpiły duże przeobrażenia. Warto o nich pamiętać. Warto — aby lepiej zrozumieć wysiłki nas wszystkich dla rozkwitu ojczyzny i regionu.

Osiedle Ustronie z lotu ptaka

KIEDY niespełna 20 lat temu, na sesji naukowej zorganizowanej przez Klub Miłośników Radomia, prof. Wojciech Kalinowski powiedział, że przed rokiem 2000, miasto osiągnie ćwierć miliona mieszkańców, słuchacze odnieśli się dość ironicznie i sceptycznie. Nie docenili wówczas specyficznej sytuacji grodu i jego możliwości rozwojowych. Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że Radom jest dużym i będzie jeszcze większym miastem. Liczy około 215 tys. mieszkańców. Tuż po wyzwoleniu zamieszkiwało niespełna 70 tysięcy.

Osiągnięcie takiego przyrostu ludności, rzecz jasna wiąże się z ekspansją budownictwa. I chociaż pisanie o rozwoju czy postępie w budownictwie, tych, którzy żyjąc w trudnych warunkach lata czekają na własny kąt, może trochę irytować, to jednak fakty, pozostają sobą. Właśnie w minionym 40-leciu wybudowano w mieście tylko

Na budowlanym poletku

ponad 30 tys. mieszkań spółdzielczych, w których zamieszkuje około 100 tys. radomian.

Kto stale mieszka w Radomiu, kto niekany jest niedostatkami, jakie występują w tym grodzie, temu trudno obiektywnie ocenić rozwój urbanistyczny. Inaczej odnoszą się ci, którzy po kilkunastu latach, nieobecności, powracają do rodzinnego miasta. Wówczas nie mogą go sobie wyobrazić w starym, przedwojennym kształcie, kiedy to rozciągało się od ul. Słowackiego do rzeki Mlecznej i od dworca do placu Zwycięstwa.

Tuż po wyzwoleniu spontanicznie rozwijało się budownictwo indywidualne. W latach 50-ych przystąpiono do budowy, ze środków państwowych, osiedli Obozisko i Planty. Momentem przełomowym w radomskim budownictwie było powstanie spółdzielczości mieszkaniowej, której dzieje Grzegorz Kowalski poświęcił 30 lat swojej zaangażowanej i pasją przepojonej pracy. Pierwsze osiedla spółdzielcze: XV-lecia PRL, Żeromskiego, Nad Potokiem, odpowiednio zagospodarowane i zazielenione, wyposażone w urządzenia komunalne i socjalno-usługowe, przyczyniły się do istotnej poprawy warunków życia mieszkańców. Tempo budownictwa wydatnie wzrosło w latach 70-ych, dzięki czemu w pewnym stopniu udało się zmniejszyć różnice w rozwoju woj. radomskiego, w porównaniu z innymi regionami. W tym okresie wybudowano kilka osiedli w Radomiu: Ustronie, Predocinek, Borki, Gołębiów. Powstały nowe kompleksy mieszkaniowe w innych miastach województwa. Np. w Kozienicach — osiedle Energetyk, w Białobrzegach — os. Reymonta, w Zwoleniu — os. Manifest Lipcowy, w Nowym Mieście — os. Ogrodowa.

Ostatnie lata, choć osłabiły tempo inwestowania, to jednak nie przekreśliły planów rozwoju „mieszkaniówki". W stolicy województwa sukcesywnie przygotowywano wielkie tereny pod zabudowę: dzielnice — Południe, Michałów, Wośniki, Gołębiów II. Coraz śmielej realizują swoje plany spółdzielnie w terenie oraz przyzakładowe.

Przeprowadzając pobieżną ocenę dokonań w budownictwie, trzeba też powiedzieć o tym, co nie wyszło — o remontach. Czas jest taką nieprzekupną wielkością, która niszczy to, co żyje i to, co życia nie ma, a więc budynki. Niestety, wiele kompleksów zabytkowych zostało zaniedbanych. Niektóre domy o liczącej się wartości architektonicznej i pełniące ważne funkcje w krajobrazie miasta zostały rozebrane, gdyż zagrażały bezpieczeństwu. Na nas, na współczesnym pokoleniu, ciąży obowiązek uratowania zabytkowych obiektów. Są one przecież dokumentem narodowej kultury. Ta prawda musi nam towarzyszyć również przy okazjonalnych obrachunkach. Podobnie jak i ta, że mieszkań należy budować więcej i lepszej jakości. (sz)

Rolnictwo czeka na przemysł

Zaraz po wyzwoleniu, już w lutym 1945 roku, przystąpiono na terenie ówczesnego powiatu radomskiego do praktycznej realizacji dekretu o reformie rolnej. Tylko w tym rejonie przejęto m.in. 20 majątków ziemskich oraz 250 gospodarstw poniemieckich. Poszukano w ten sposób prawie 17 tys. hektarów.

Część gruntów przekazano ośrodkom szkoleniowym i lasom państwowym, na części utworzono państwowe ośrodki rolne. Do parcelacji przeznaczono natomiast 7,6 tys. ha., które rozdzielono pomiędzy 3.304 rolników. W rezultacie powstało 1078 nowych gospodarstw chłopskich, zaś 2226 powiększyło swój areał. W 1945 roku było więc w powiecie (dane z Biuletynu Kwartalnego Radomskiego Towarzystwa Naukowego 1976) 32.749 gospodarstw indywidualnych, w tym 10,5 proc. o powierzchni od 0,1 do 0,5 ha, 22,8 proc. o pow. od 0,5 do 2 ha i 35,7 proc. do 5 ha. Tylko 33,3 proc. rolników posiadało wałoń na areale przekraczającym 5 ha. Dodajmy: podobne rozdrobnienie cechowało rolnictwo pozostałych powiatów, które w 1975 roku włączone zostały do woj. radomskiego.

Brakowało wówczas wszystkiego: traktorów, maszyn, nawozów i środków chemicznych. W pięć lat po zakończeniu działań wojennych w pow. radomskim nie było przecież ani jednego ciągnika oraz zaledwie 5 snopowiązałki i 12 kosiarek. Nawożenie zaś w latach 1946—61 sięgało w Radomskiem 32,7 kg czystego składnika na hektar.

Struktura obszarowa przez minione 40-lecie nie uległa zasadniczej zmianie. W 1984 roku bowiem średnia powierzchnia gospodarstwa wynosiła zaledwie 4,9 ha, a liczba gospodarstw indywidualnych w województwie sięga prawie 100 tys. Nie zatem „dziwnego" 12-44,8 tys. właścicieli szuka dodatkowego zarobku w przemyśle i usługach, 53 proc. gospodarstw prowadzonych jest przez kobiety, a 29 proc. — przez osoby w wieku emerytalnym.

Trzeba jednak zauważyć, iż w mijającym 40-leciu zrobiono wiele, by zmniejszyć dystans do przodujących województw w kraju. Zużycie nawozów mineralnych od 1950 roku zwiększyło się ponad 4-krotnie, a plony uległy niemal podwojeniu. 10-krotnie zwiększyło się również powierzchnię sadów. Powstały również całkiem nowe rejony uprawy warzyw m.in. pomidorów i ogórków w okolicy Wyśmierzyc, Przysuchy i Przemiszla, truskawek wokół Magnuszewa i Zwolenia. W rezultacie co trzecia tona owoców skupionych w kraju pochodzi z woj. radomskiego. W produkcji zbóż zajmujemy 13 miejsce w kraju, ziemniaków — szóste, buraków cukrowych — 18. A wartość produkcji przemysłu rolno-spożywczego stanowi aż 40 proc. produkcji globalnej w województwie.

W minionym 40-leciu zrealizowano wiele inwestycji tego typu: mleczarnie w Lipsku i Radomiu, zamrażalnie „Hortexu" w Przysusze i Lipsku, przetwórnie owocowo-warzywne w Mirowie i Janikowie i koło Kozienic. Moce tam zainstalowane są jednak ciągle niewystarczające, zabezpieczają przecież przerób zaledwie 1,06—1,6 tysięcy ton owoców, 15 tys. ton warzyw i 140 mln litrów mleka rocznie. A przecież w krzyżnych latach skupuje się w województwie pół miliona ton owoców (1982 r.), ponad 200 mln litrów mleka (1984 r.). Stąd rozbudowa zakładów przetwórczych jest zadaniem równie ważnym, jak zwiększenie zakładów na melioracje i zaopatrzenie wsi w wodę. (woj)

Czego się Jaś nauczy...

Nie zawsze wyniki osiągane w oświacie można przedstawić przy pomocy liczb, procentów. Czasami jednak warto. Wiadomo, tuż po wyzwoleniu trzeba było zaczynać od wstawiania drzwi i okien w budynkach szkolnych, walki z analfabetyzmem. Potem przyszła kolej na rozwój sieci szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego, na budowanie tysiąca szkół na 1000-lecie. Wszystkie te poczynania odnoszą się — łącznie z powołaniem do życia Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. K. Pułaskiego — do ziemi radomskiej.

WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE. Do 1973 roku jedynymi formami organizacyjnymi wychowania przedszkolnego były przedszkola. Nie zapewniały one miejsc wszystkim 6-latkom. Dlatego zaczęto organizowanie oddziałów i ogniw przedszkolnych. W 1975-76 roku w woj. radomskim funkcjonowało 181 przedszkoli, 52 oddziały przedszkolne, 312 ognisk. Uczęszczało nich 39,4 proc. ogółu dzieci w wieku 3-6 lat. Obecnie jest 260 przedszkoli, 474 oddziały. Korzysta z nich 24 494 dzieci. Tylko w ciągu ostatnich 9 lat wybudowano 18 przedszkoli, powołano (1975 r.) Studium Wychowania Przedszkolnego w Radomiu, Przysusze i Solcu. Kadra wychowawcza liczy 1493 osoby (w 1975 r. — 927), 23,2 proc. posiada wyższe wykształcenie.

SZKOLNICTWO PODSTAWOWE. W ostatnich latach główny nacisk położono na wyeliminowanie punktów filialnych z klasami I—IV zatrudniających po jednym nauczycielu. Zmniejszeniu ulegała liczba filii, z klasami I—III. Także inne działania miały na celu umacnianie zbiorczych szkół gminnych. W podstawówkach uczy się obecnie ponad 95 tys. uczniów. Największą bolączką szkolnictwa jest zły stan bazy lokalowej. Mimo oddania do użytku nowych obiektów w ostatnim 10-leciu (m.in. w Rusinowie, Borkowicach, Belsku, Jasienciu, Chynowie, Potworowie, Kuczkach) duża część placówek mieści się nadal w warunkach nie spełniających podstawowych wymogów.

SZKOLNICTWO PONADPODSTAWOWE. Nigdy jeszcze w historii naszego regionu młodzież nie miała tylu możliwości wyboru kierunków kształcenia. Od kilku w okresie powojennym do 18 wzrosła liczba liceów ogólnokształcących z 5,5 tys. uczniów. Do 44 szkół zawodowych różnego typu uczęszcza ponad 21 tys. dziewcząt i chłopców. Warunki lokalowe, acz nie wszędzie, są o wiele lepsze niż w szkołach podstawowych. Nie występują tutaj także kłopoty kadrowe.

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu. Wysiłki społeczeństwa radomskiego zmierzające do utworzenia szkoły wyższej datują się od 1945 roku. W wyniku inicjatywy tutejszego Oddziału NOT Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich (październik 1949 r.) minister oświaty podjął decyzję 13 stycznia 1950 r. o otwarciu w Radomiu Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Pierwszym rektorem został mgr inż. Eugeniusz Wasilewski — absolwent Politechniki Zurichu. W 1967 roku uczelnię przekształcono w kielecko-radomską Wyższą Szkołę Inżynierską, a następnie w 1975 roku w Politechnikę Świętokrzyską w Kielcach — oddział w Radomiu. Trzy lata później powołano samodzielną WSI. To właśnie w WSI zapoczątkowano kształcenie specjalistów dla potrzeb przemysłu lekkiego (chemia, technologia garbarstwa, technologia obuwia), kolejnictwa, a także w ramach specjalizacji — ubezpieczenia i prewencja. Obecnie na czterech wydziałach (Mechanicznym, Transportu, Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia, Ekonomiki i Organizacji), kształci się tutaj około 1600 studentów.

Osiągnięcia? — niewątpliwie, tak. Ale ileż jest jeszcze do zrobienia w oświacie? Dlatego, szczególnie w obliczu trudności lokalowych, tak ważną i potrzebną stała się inicjatywa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia i Narodowego pod nazwą Narodowy Czyn Pomocy Szkole. Ważne także i to, by podczas realizacji zamierzeń nie popełnić błędów, jakie miały miejsce w przeszłości. (mol)

„Ma" i „winien"...

Życie kulturalne powojennego Radomia rozpoczyna się niemal w dniu wyzwolenia. Powstaje Instytut Naukowo-Społeczny, w którym wykłada m.in. Tadeusz Kotarbiński, a w maju tego roku Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, dzięki któremu miasto staje się po wojnie centrum polskiej plastyki. Dzięki TPSP rodzi się tradycja dorocznych ogólnopolskich salonów zimowych plastyki. Działają w Radomiu Klub Miłośników Radomia i Ziemi Radomskiej, Radomskie Towarzystwo Naukowe, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, a także Towarzystwo Muzyczne z jedyną w kraju amatorską Orkiestrą Symfoniczną, a także wiele innych towarzystw. W 1948 r. powstają sceny kielecko-radomskiego Teatru im. S. Żeromskiego, a także Miejska Biblioteka Publiczna, dysponująca już w 1959 roku 84 tysiącami tomów. Prężna jest działalność Muzeum Regionalnego: w roku 1955, na inauguracyjnej uroczyście obchodzonego 800-lecia miasta otwarto tu drugą stałą wystawę „Historia Radomia". Szeroko znana jest aktywność Klubu Literackiego i Klubu „Błyskawica", mającego siedzibę przy ZZK.

Inna prawda — słabość infrastruktury kulturalnej Radomia. Między innymi — brak własnego teatru, domów kultury, odpowiedniej liczby bibliotek, sal wystawowych oraz niedostatek instruktorów o różnych specjalizacjach, kierujących amatorskim ruchem artystycznym. To wszystko starano się zmienić po utworzeniu nowego województwa. Dziś przeszło 200-tysięczne miasto posiada 26 placówek kulturalno-wychowawczych i 5 domów kultury, WDK i Miejski Ośrodek Kultury, 12 klubów kultury i 7 świetlic spółdzielczości mieszkaniowej.

Trudności w radomskiej kulturze nie przeszkodziły w uzyskaniu wielu osiągnięć, które sprawiły, że zwiększyła się możliwość uczestnictwa regionu radomskiego w kulturze naszego kraju. Takim bezsprornym osiągnięciem jest powołanie w roku 1975 Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego, którego zespół pokazał radomskiej publiczności wiele interesujących premier z dramaturgii klasycznej i współczesnej, polskiej i obcej. Obserwując spektakle śmiało można stwierdzić, że aktorzy dają z siebie maksimum wysiłku. Teatr prowadzi działalność w sali, która mimo adaptacji jest zupełnie do tego nie przystosowana. Brak jest nie tylko magazynów, pracowni z prawdziwego zdarzenia, wyciągów czy tzw. obrotówki, ale po prostu miejsca, na którym można by zaprojektować scenografię czy zaplanować pełną rozmachu inscenizację. Dlatego konieczne jest przyspieszenie zakończenia budowy nowego gmachu teatru i oddania go do dyspozycji aktorów i publiczności. Teatr im. J. Kochanowskiego wrósł bowiem w życie miasta i stał się potrzebą jego mieszkańców. Nastąpiło „sprzężenie zwrotne" — teatr nobilituje miasto, a miasto — teatr.

Najcenniejsze i reprezentatywne dla regionu radomskiego obiekty architektury gromadzi Muzeum Wsi Radomskiej. Montowanie pierwszych jego obiektów — nastąpiło w roku 1979 i wciąż trwa nadal. Oryginalna ekspozycja muzeum jest specjalistyczny skansen — bartniczo-pszczelarski, w którym zgromadzono już ponad dwieście ul.

W ciągu ostatnich lat powstały nowe stowarzyszenia, instytucje i placówki kulturalne. Widoczne jest również zaktywizowanie środowisk twórczych, głównie plastycznego i fotograficznego. Mimo trudnych warunków prężnie działają w mieście Muzeum Okręgowe, Wojewódzki Dom Kultury, Biuro Wystaw Artystycznych, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, uruchamiająca nowe filie, m.in. pięknie wyposażoną bibliotekę w dawnym mieszkaniu Jacka Malczewskiego.

Krajowe bądź ponadregionalne znaczenie mają znane i uznane imprezy: centralne eliminacje Konkursu Piosenki Radziecko-kiej, wspomniany już Ogólnopolski Zimowy Salon Plastyki, Triennale Portretu Współczesnego i Biennale Kowalstwa Artystycznego, czy Międzynarodowy Salon Barwnych Przędzonych „Diapel". Popularne w kraju są plenery rzeźbiarskie w Kowalu, Centrum Rzeźby Polskiej i Turnie. Bogatymi tradycjami kulturalnymi wyróżniają się Dni Kwitnącej Jabłoni w Grójcu, Rzeczka Dni Kultury, Lipskie Dni Powiśla czy „Sobótki Czarnoleskie". Przy okazji tej ostatniej imprezy nie sposób nie wspomnieć o pięknym Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, odrestaurowanym w okazji 450-rocznicy urodzin i 400-rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. Wymienić należy także wiele prac dwóch specjalistycznych muzeów: Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu oraz Muzeum im. Pułaskiego w Warce, specjalizujące się w dziejach wychodźtwa polskiego.

A życie muzyczne? Wspomnieć można choćby szeroko znane już w kraju muzyczno-wokalne zespoły ludowe z Drzewicy, Szydłowca, Nieznamierowic, Nowego Miasta czy Zwolenia. Osiągnięcia uczniów i pedagogów Państwowych Szkół Muzycznych.

W roku 1979 przybył Radomiowi jeszcze jeden liczący się obiekt, amfiteatr w dzielnicy Obozisko na 5 tysięcy miejsc. Od jego gospodarzy — Miejskiego Ośrodka Kultury — zależy, by teraz był należycie wykorzystany. Kultura województwa radomskiego w ciągu 40 lecia zapisowała wiele po stronie „ma". Dużo, wciąż dużo jest jeszcze jednak do wpisania po stronie „winien".

BARBARA KOŚ

Z notatnika korespondenta

● **Co nowego otrzyma Warka w 1984 r.?** Planuje się m.in. rozpoczęcie budowy szkoły tysiąclatki, budowę internatu LO, oddanie do użytku budynku mieszkalnego przy ul. Ogrodowej.

● **O usługach w powiecie grójeckim.** Planuje się m.in. PSS otworzy w Grójcu „Ośrodek pomocy kobiecie", MHD uruchomi punkt napraw pończoch. Wielobranżowa Spółdzielnia Usług Rzemieślniczych organizuje aż 10 punktów usługowych. Spółdzielnia Inwalidów realizuje uruchomienie punktu elektrotechnicznego oraz rymarskiego w Biedowie.

● **Co będzie w Mogielnicy, Grójcu i Warce?** Jak wynika z planów, lutnie w Mogielnicy, w wrześniu to roku 1985 do 3850 osób. Jest to co prawda niewiele, ale w mieście pozostana nadwyżki siły roboczej. Istnieje potrzeba powstania zakładu zachodniego.

● **W Grójeckiem w Goszczynie i Kionowej Woli** zostaną wybudowane ze środków Społecznego Funduszu Odnowy Wsi Śleiczy placówki służby zdrowia. Całkowity koszt budowy ośrodka zdrowia w Goszczynie wyniesie 1 mln 21 tys., natomiast w Kionowej Woli — 850 tysiąc złotych.

TADEUSZ KULAWIK

Szlachetne zdrowie

SŁUŻBA, ZDROWIA, — nie ma potrzeby tego ukrywać — to niestety, dziedzina, w której województwo radomskie, w stosunku do innych ma największe zaległości. Jeden ze wskaźników decydujących o poziomie świadczeń medycznych: liczba łóżek szpitalnych przypadająca na 10 tys. mieszkańców — wciąż jest u nas najniższa w kraju. Również pod względem obsady lekarskiej na 10 tys. osób — Radomskie zajmuje odległe miejsce. Na taką sytuację złożyło się i nadal złożyłyśmy wiele czynników. Istotne, że jak wszędzie, tak i na tym „polesiu" systematycznie zarysowują się postępy.

W 1953 roku jedynym obiektem z prawdziwego zdarzenia w Radomiu był dawny szpital garnizonowy. W tym samym czasie, Oddział Wewnętrzny znajdował się w dawnych stajniach jednostki wojskowej. Dopiero w 1958 roku budowę przychodni dla Gminie i szpitala miejskiego — co w przypadku tego ostatniego trwało 7 lat — zapoczątkowano wznoszenie nowych pomieszczeń dla potrzeb radomskiej służby zdrowia. W 1964 roku w Kęchowicach oddano do użytku — jako jeden z nielicznych w kraju, a wybudowanych po wojnie — szpital psychiatryczny. Dwa lata temu, w Wojewódzkim Zespole Psychiatrycznym uruchomiono tak, niestety potrzebny (zwłaszcza alkoholizmu należy w Radomskiem znów do najwyższych w kraju) — Oddział Odwykowy. Potem przyszła kolej — w 1977 r. — na budynek dla przychodni specjalistycznych przy ul. Lekarskiej, następnie Przychodni Rejonowej na Borkach i wreszcie przychodni przemysłowych „Budowlanych" i „Waltera". To już, jakkolwiek by było co si.

Dawny szpital miejski jest dziś siedzibą Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, który sprawuje opiekę specjalistyczną nad blisko 700 tys. mieszkańców ziemi radomskiej. Na szczęście, ostatnio otrzymał pomoc: obiekty szpitalne oddane zostały do użytku w Kozienicach i Lipsku. Nie zapominając o wcześniejszym funkcjonowaniu szpitala w Grójcu (1974 r.), rozbudowie tzw. bazy szpitalnej w Iłży, przeszło w ostatnich na te cele pomieszczeniach (mowa o byłych budynkach administracyjnych w Zwoleniu i Przysusze — znowu, w warunkach radomskich należy mówić o dużym kroku do przodu, i nie tylko z tego względu...

a w Mogielnicy — ze środków terenowych, rozpoczęto nowym wkładem ludności. W 1984 roku przekazano 4 nowe obiekty — w Solcu, Kazanowie, Policznie, Zdgrzach. Tylko w tym roku mamy nie rozpocząć budowę 8 kolejnych.

Trochę, gorzej z kadrami. Winien temu przede wszystkim brak mieszkań. Głównie z tego powodu już dziś bywa problemy z obsadą placówek. I skoro już o kadrze. Kiedy parę tygodni temu, na uroczystym spotkaniu ludzi w bieli, właśnie z okazji 40-lecia radomskiego zdrowia mówiono o jej dokonaniach podkreślano również wysiłki zatrudnionych tu lekarzy, pielęgniarek, personelu pomocniczego. I jest to prawda bezsporna. Są, niezwykle trudnych warunkach w WSzZ przeprowadza się zabiegi, które wykonuje niejednokrotnie tylko niektóre poliklinik. W tym też celu, skąd tylko możliwe, ściąga się niezbędne narzędzia i urządzenia. Wiadomo jak to Oddział Ginekologiczno-Położniczy wyodrębnił się w ultranowoczesny produkcji dunikiej, umożliwiający szybkie i bardzo dokładne badania nadciśnienia.

A więc teoretycznie sprawy są perspektywy rzeczywiście lepsze. Jak to w praktyce? (ma)

● Z Radomia i województwa ● Z Radomia i województwa ● Z Radomia i województwa

■ Zimowiska, półkolonie, imprezy klubowe
■ Nadal kłopoty z kadrą

W co się bawić?

Wielu uczniów zapewne już teraz chętnie porzuciłoby na jakiś czas książki, odciążane teczki, by korzystać z uroków mroźnej zimy. A i organizatorzy wypoczynku dzieci i młodzieży byliby zadowoleni, gdyby podobna pogoda utrzymała się na czas przerwy w nauce. W tym roku postanowiono bowiem w większym niż dotychczas stopniu zainteresować brać szkolną sportem, imprezami rekreacyjnymi, różnorodnymi zabawami na śniegu i lodzie.

PLANUJE się, że w br. akcja „Zima" obejmie około 11 tys. uczniów z Radomia, przy czym z miasta na obozy wypoczynkowe, specjalistyczne, w tym harcerskie, wyjedzie około 2 tys. osób. Z tego niewiele (bo około 150) uda się do NRD, Czechosłowacji, na Węgry. Pozostali będą mieli do wyboru rozmaite, choć w pewnym sensie już tradycyjne formy wypoczynku. Skoncentrują się one głównie w placówkach opiekuńczo-wychowawczych spółdzielni mieszkaniowych w poszczególnych osiedlach, domach kultury, w mniejszym stopniu w świetlicach szkolnych. Pomieszczenia szkolne przeznaczono w znacznej mierze dla uczestników półkolonii — TPD urządza je w 11 placówkach we wszystkich dzielnicach. Tylko, mimo wielu starań, półkolonia taka nie zostanie zorganizowana w SP nr 14 przy ul. Kujawskiej, ponieważ „Sanep" nie wyraził na to zgody. Ale, jest to o tyle dziwne i niezrozumiałe, że na co dzień stołówka, do której to ep. demiolodzy mają zastrzeżenia — przygotowuje posiłki. Część feri spędzą w Radomiu także dzieci wiejskie z województwa, przyjadą one do tzw. ośrodków wycieczkowych. Zapoznają się z miastem, będą miały okazję obejrzeć szkoły średnie, na wybór którejś być może zdecydują się.

ŚWIETLICE i kluby osiedlowe, ośrodki kultury opracowały już szczegółowe programy działania na czas zimowych wakacji i oczywiście ich atrakcyjność w dużym stopniu zależy od inwencji pomysłowości instruktorów. Aczkolwiek pozyskanie kadry, szczególnie na zimowiska przysparza największych kłopotów. Nauczyciele nie są zainteresowani nawet wyjazdami do górskich miejscowości, skoro na tego rodzaju obozach mogą zarobić zaledwie 2.500 — 2.800 zł. Trudności z zatrudnieniem są więc zarzem, sygnałem dla resortu oświaty i wychowania, ustalającym stawki, aby jak najszybciej zmienić niezyciowe przepisy.

Oprócz imprez dzielnicowych, przygotowywanych z myślą o mieszkańcach określonego terenu i przewidzianó także większe, o charakterze ogólnomiejskim. Mogą z nich korzystać wszyscy chętni, jednak w tym przypadku powinni zgłaszać się najpierw do placówek w osiedlach.

NA początek proponujemy udział w inauguracji akcji „Zima", która odbędzie się 28 stycznia w **Radomskim Ośrodku Kultury** — mówił wizytator Wydziału Oświaty i Wychowania w Radomiu, **JERZY IWAŃSKI.** — Potem zaprosimy dzieci do obejrzenia spektakli teatrzyków kukiełkowych — zawodowego „Kubuś" z Kielc i amatorskich również pn. „Kubuś" i „Uśmiech" działających przy MDK. Na Ustroniu odbędzie się finał konkursu modeli balonów (są one teraz wykonywane w poszczególnych świetlicach i pracowniach), pokaz modeli kołowych zdalnie sterowanych, a jeśli pogoda będzie sprzyjać i mróz nie przeszkodzi — także plener malarski tematycznie związany z 40-leciem Polski Ludowej. Podobnie od aury zależy, czy dojdzie do skutku konkurs pn. „Rzeźba na śniegu" tym razem urządzany w parku im. Kościuszki. Warto też wspomnieć o okolicznościowym spotkaniu — z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Radomia — w MDK.

WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA — koordynator wszelkich poczynań związanych z wypoczynkiem podczas ferii — zdfinansuje także wiele przedsięwzięć o charakterze sportowo-rekreacyjnym. Uczestnicy wszystkich tzw. małych form mogą wziąć udział w kuligu po Puszczy Kozienickiej. Podobnie interesująco zapowiadają się spacery na nartach. Tafla zalewu na Borkach (w jego bezpiecznej części) stanie się miejscem finału turnieju hokejowego, tu wykonano też tor do jazdy szybkiej na łyżwach, zapewniono opiekę instruktora. Zresztą — lodowiska powinny być czynne przy każdej szkole, tym bardziej że wydział opłaca wszystko, co wiąże się z prawidłową obsługą tych ślizgawek. Natomiast na sztucznym lodowisku na Ustroniu przez dwa tygodnie zimowych wskazań w godz. od 9 do 19 nie wymaga się od uczniów zakupywania biletów. Ponadto do programu turystyczno-rekreacyjnego włączono wycieczki autokarowe po województwie.

Z KOLei ofertę wiele kulturalną kina „Pokolenie" jak zwykle zarezerwowanego w tym okresie na seanse filmowe dla dzieci i młodzieży — uzupełni radomski Teatr Powszechny. Otóż, dwa przedstawienia sztuki „Ania z Zielonego Wzgórza" zostaną przeniesione na godziny przedpołudniowe.

BOŻENA DOBRZYŃSKA

Dziecięcy karnawał

Trwa akcja choinkowa dla najmłodszych. W świetlicach, domach kultury odbywają się tradycyjne zabawy połączone z wręczaniem paczek ze słodyczami. Jak widać na zdjęciu, uczestnicy karnawałowej maskaradzy w radomskim MDK mieli wielką frajdę. Były humory dopisywały naszym miłusińskim przez cały rok...

Fot. A. Żuchowski

Spacerkiem po mieście

TO KG DROŻDŻY PROSZĘ...

Nawet otyła pani kupująca kilka kilogramów miałonki oniemiała, gdy usłyszała zamówienie jednego z klientów stojącego przy sąsiednim stoisku. — 70 kg drożdży, proszę. Ekspedientka też zrobiła niewyraźną minę, ale szybko się zreflektowała i zniknęła na zapleczu, sprawdzając zapewne czy znajdzie się tyle towaru.

— Na miejscu czy zapakować? — zapytał jakiś kierownik z sąsiedniej kolejki.

— E, tam — dowcipy. — To będzie po prostu bimber — stwierdził starszy mężczyzna.

— Chłopy to sauce tylko o tym, co lubią — odpalił jedna z pań. — A może po prostu drożdże potrzebne są w piekarni do wypieku świeżych, chrupiących bułeczek.

— Bułki w Radomiu? I to jeszcze chrupiące? Zdziwiła się inna niewiasta.

Gdy opuszczaliśmy sklep spożywczy przy ul. Malczewskiego nadal trwała tam dyskusja o niesłychanym zakupie. A swoją drogą ciekawe, po co komu 70 kg drożdży?

FOTOREAKCJE MONET

Niektóre automaty telefoniczne zainstalowane w mieście z lubością pożerają monety. Rzecz jasna — jeszcze przed otrzymaniem połączenia, gdy co chwila słychać piskliwy i płaczliwy piosnk — „wrzuć monetę". Owszem, rzucać można 2- i 5-złotówki bez oporu i bez przekład, bowiem wobrzu pozorom, automaty są dość pojemne i mają spory apetyt. Warto więc ostrzec, iż taki pożeracz monet przeznaczony do rozmów zamiejscowych znajduje się na placu Konstytucji 3 Maja.

(rak)

Radom nr 237-36, 290-64

Telefonowali do nas

● Zastanawiam się, dlaczego z pomieszczeń, w których znajdują się kasy biletowe PKP usunięto ławki i stoliki. Z reguły ten właśnie pomieszczałam na przyjazd pociągu. Byłam więc zaskoczona, gdy wybierając się ostatni raz do Krakowa, zobaczyłam, że w tej sali nie ma na czym siedzieć.

LIDIA S. — RADOM

OD REDAKCJI: Wyjaśnień w tej sprawie udzieliła nam starsza kasjerka — ALICJA LIPIEC. Jak stwierdziła, ławki zostały wyniesione i na pewno nie powrócą już do tego pomieszczenia, gdyż jest to po prostu hol, a nie poczekalnia. Decyzja zapadła już kilka miesięcy temu, a przyczyn jest kilka. Po pierwsze — hałas dochodzący z tych miejsc dawał się skutecznie we znaki w trudnych warunkach. Po wtóre na zlokalizowanie części wypoczynkowej w tej właśnie sali nie ma po prostu miejsca z uwagi na wyjątkowo skromną powierzchnię. Poza tym kącik znajdujący się obok przechowalni bagażu stał się ponoć miejscem spotkań ludzi z marginesu, którzy potrafili wali go jako swój drugi dom i sypialnię.

Trudno nie zgodzić się z argumentacją, iż lokalizacja ławek w pomieszczeniu obok kas nie była najszczęśliwsza, ale jednocześnie nie sposób uwierzyć, iż w skromnej (również z uwagi na powierzchnię) świetlicy znajdą dla siebie miejsca wszyscy chętni. Dlatego wydałoby pewnie o tysiąc sby w budynku głównym ustawić większą liczbę ławek, których, jak do tej pory, jest tam niewiele.

● Mieszkam w bloku przy ul. Gagarina 11 na Ustroniu. Od trzech dni nie mamy światła i wody. Co na to spółdzielnia?

G.K.

OD REDAKCJI: Jak oświadczył z-ca prezesa SM Ustronie JANUSZ PIETRZYK — obie awarie spowodowane były wyjątkowo niskimi temperaturami. Z pierwszą uporał się już Rejon Energetyczny, z usunięciem drugiej nadal są kłopoty. Wprawdzie woda już popłynęła, ale ciągle na długo. Nadal prowadzone są prace, które w miniony piątek, kiedy właśnie rozmawialiśmy powinny być zakończone.

Czy tak faktycznie jest — czekamy na telefony od mieszkańców Ustronia.

(rak)

Nie śmiecić zimą

Na podwórkach starych kamienic, placach nowych osiedli mieszkaniowych, wszędzie tam, gdzie ustawiono pojemniki na śmieci, pęcznieją one wszelkimi nieczystościami. Gdzieniegdzie spod warstwy odpadków nie widać nawet blaszanych zbiorników. Co na to MPGK? Ano właśnie... W podległym mu Zakładzie Oczyszczania Miasta dysponują wprawdzie 19 śmieciarkami, ale większość przy niskich temperaturach odmówiła posłuszeństwa. Zamarzanie układów pneumatycznych i hydraulicznych spowodowało, iż mechanizmy związane z załadunkiem, tj. bębny nie obracają się, cała więc robota na nic. Natomiast te kilka samochodów, które są względnie sprawne, wybierają jedynie tzw. nieczystości stałe ze zsypów w wieżowcach. Kolejny bowiem problem. To zamarzanie śmieci, stojących na nie zadaszonym terenie. Sposób jest. Wymyślać łomem. Ale przy okazji, uszkadza się pojemniki. Wypada więc poczekać, aż śmieci odtają.

I wydawać by się mogło — mała rzecz, ot, śmieć po prostu, a ile z tym kłopotu.

(mad)

Gdy on do wojska...

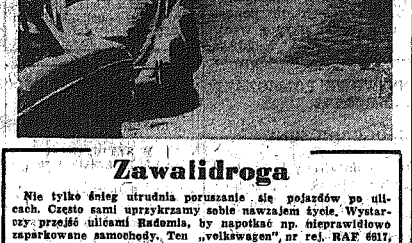

Powróćmy dobry zwyczaj uroczystego żegnania poborowych i witania powracających po odbyciu służby wojskowej. Do organizacji takich spotkań włączyły się urzędy gmin, naczelnicy, organizacje młodzieżowe, komitety partyjne. Także kluby oficerów rezerwy, zakłady pracy. W dzisie jesiennego poboru podobne imprezy odbyły się w Przysusze, Grójcu, Warce, Wolanowie, Gniewoszowie, Siennie, Kazanowie, Rusinowie. Ciepło i serdecznie pożegnano odchodzących do wojska w „Radoskórze", RWT, „Walterze", filii Fabryki Samochodów Osobowych w Grójcu. Ci, którzy powrócili z jednostek, znaleźli zatrudnienie w macierzystych firmach. Były awanse i przeszeregowania — np. w „Walterze", „Radoskórze". Kombinacje Budowlanym.

Działacze ZSMP nie ograniczyli się tylko do uściśnięcia dłoni i wyposażenia kolegów w rekomendacje do organizacji działającej w wojsku. W okresie świątecznym i noworocznym na posterunkach odwiedzili żołnierzy pełniących swe obowiązki.

(mol)

Zawalidroga

Nie tylko śnieg utrudnia poruszanie się pojazdów po ulicach. Często sami uprzykrzamy sobie nawzajem życie. Wystarczy przejść ulicami Radomia, by napotkać np. nieprawidłowo zaparkowane samochody. Ten „volkswagen", nr rej. RAF 6617, przez kilka dni przyprawiał o nerwy kierowców, którym przyszło jechać ulicą Rwańską.

Fot. A. Żuchowski

Samo życie

Życie codzienne udowadnia, iż pisząc onegdaj o Radomiu, jako mieście fenomenalnym pod względem absolutnej wyjątkowości sytuacji w nim panujących — miałem rację.

Oto na przykład okazało się, że istnieją aż nas dwie ulice o tej samej nazwie. Mimo odległego od siebie położenia, obie nazwano ulicami Czarnoleskimi. Z tym, że jedna z nich — istniała dawno, a drugą postanowiono tak „ochrzcić" ostatnio, by pasowała do osiedla im. Jana Kochanowskiego. Chodzą słuchy, iż tę pierwszą zmieniono urzędowo na Senatorską, ale jej mieszkańcy nic o tym oficjalnie nie wiedzą.

Inny przypadek. W ostatnich dniach dekorowano miasto flagami narodowymi. Na rogu Sienkiewicza i Prusa ktoś umieścił na słupie oświetleniowym flagę o barwach czerwono-białych, czyli „do góry nogami". Miłośnik Indonezji, czy dowcipnis?

Ech, życie, życie...

(woz)

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 15 stycznia. Imieniny Pawła i Izydora. Słońce wschodzi — 7.34, zachodzi — 15.53.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — Scena duża — „Iwona, księżniczka Burgunda" — g. 18.

KINA

„Bałtyk" — „Psy wojny" USA l. 18, g. 9.30, 12.45, 15.15, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń" — „Fucha" — pol. l. 15, g. 17.30 i 19.30; „Kobieta Cosel" — pol. b. o. l. 18, „Żółta róża" — rum. l. 12, g. 9, 11 i 15.30.

„Odeon" — nieczynne.

„Walter" — nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Szydłowiecka 30 — dojazd: MPK — l. 14, 17 i 21. Pruszków. Skansen — bartnicze pszczelarki czynne codziennie w godz. 8—15 soboty i niedziele, poniedziałki nieczynne. W zamkowym spichlerzu czynna wystawa „Kultura ludowa ziemi radomskiej".

Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — czynne w godz. 10—17.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gaude i Dom Esterki — Rynek 7 — Przegląd plastyki i fotografiki radomskiej.

Witryny Plastyczne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — Galeria „Sztuka i polskie" — malarstwo Krzysztofa Mańczyńskiego.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — wystawa fotografii prasowej Bronisława Dudy.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 45 przy pl. Konstytucji 3 i 24 — 30 przy pl. Zwycięstwa 1. Poradnia pomocy internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Żółkiewskiego. Pogotowie dentystyczne — czynne codziennie w godz. 21—7, rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-71.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO — 991-91, pogotowie kanalizacyjne 400-55, gazowe 992, ciepłne 993, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, postęp. taksówki przy pl. Konstytucji 3 — 528-32, przy ul. Żelaznej i wiązów 14 — przy dworcu PKP — 258-48, informacja PKP — 299-33, PKS — 557-76.

Informacja o stanie dróg — czynna cała dobę: Grójec 20-42, Przysucha 30-82, Radom 215-71 i 241-44, Zwoleń 20-41.

KINA

PIONKI: „Chemik" — „Ucieczka z Alcatraz" — USA l. 18, g. 15 i 18.

GRÓJEC: „Odra" — „Kamienne tablice" — pol. l. 15, g. 15,5 i 18.30.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Wokół X Muzy

Coraz częściej słyszy się o tym, iż w ostatnich latach kino na skromniejsza rzeszę zwolenników. Korzystając z okazji, jaką był pobyt w Radomiu przedstawicieli Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Kielcach, chcieliśmy dowiedzieć się, czy i u nas przybytki X Muzy cieszą się mniejszą popularnością.

WRĘCZ przeciwnie, z opracowanych przez nas danych wynika, iż miniony sezon był pod względem sprzedaży biletów rekordowy — mówił Tadeusz Saltarski, kierownik działu inwestycji OPRF w Kielcach.

● **Zasługa to...**

— Z pewnością repertuaru, który w starym roku był nieźly. A z tego, co wiem, i w br. zapowiada się interesująco.

● **Przedsiębiorstwu podlega...**

— 56 kin w województwach kieleckim i radomskim. Dyrekcja firmy mieści się w Kielcach. Wbrew pozorom Radom jest naszym „oczkiem w głowie". Interesujemy się zawsze sprawami zgłaszanymi przez pracowników tutejszych placówek i w miarę możliwości staramy się rozwiązywać je jak najszybciej. Zresztą mój pobyt w Radomiu świadczy o tym najlepiej, a zwłaszcza jest, z remontem „Helu". A skoro zaś o tym mowa, chciałbym, powiedzieć, że teoretycznie roboty powinny zakończyć się pod koniec 1983 roku. Czy tak będzie? — zobaczymy. Na razie wykonawca ma pewne kłopoty. Zadania nie ułatwiają warunki atmosferyczne. Problemy są, ale z pewnością z chwilą otwarcia „Helu" kinomani będą zadowoleni. W przyszłości podobne remonty zamierzamy zrobić także w „Przyjaźni" i „Pokoleniu".

● **A jakie ma pan informacje dla miłośników kina w województwie?**

— Zakończyliśmy modernizację kina w Szydłowcu, gdzie założono nową, dębową boazerię, wymieniono jej fotele. Co do zamierzeń, to w pierwszym kwartale tego roku chcielibyśmy oddać do użytku nowe kino w Warce, na które oczekuje się tam z niecierpliwością. W Białobrzegach i Lipsku przybytki X Muzy mają się mieścić we wznoszonych domach kultury. Jeśli zaś chodzi o nowe, poważne inwestycje w województwie, na razie takowych nie rozpoczniemy. Zastanawiamy się natomiast nad tym, gdzie w przyszłości należałoby wznieść nowe placówki. W pierwszym rzędzie wymieniłbym tu Nowe Miasto.

● **Co pan sądzi o naszych radomskich kinach?**

— Są ładne i estetycznie urządzone, choć przyznam, nie rozumiem skąd biorą się sympatie do jednych i antypatie do innych placówek. „Bałtyk" bije rekordy frekwencji. Ta do przyjemnego schludnego „Odeonu" zagląda niewielu.

● **A jacy są nasi widzowie?**

— No, cóż, podam tu jeden, aż dość charakterystyczny przykład. Spośród 36 kin, które jak wspomniałem już wcześniej podlegają nadzorowi przedsiębiorstwu, najbardziej zdewastowaną widzów była sala radomickiego „Helu". Na naprawę poniamanych, połętych krzeseł przeznaczyliśmy w poprzednich latach pół mln zł. Teraz z kolei na „czoło" wysuwa się zdecydowanie „Bałtyk", do którego, jak się okazuje, też przychodzi sporo pseudokinomanów.

● **Czego więc należy życzyć w nowym roku?**

— Wykonawców dotrzymania terminów widzom dobrych filmów, a pracownikom kin — kulturalnej widowni.

Rozmawiała M. RAKOWSKA

Kina, remonty i widzowie

Kłopoty z ogrzewaniem

SYTY GŁODNEMU...

Jak bumerang w okresie zimy powraca, nieraz na łamy naszej gazety, problem ogrzewania mieszkań. Zdlemieci lokatorzy, szukają wsparcia, gdzie tylko to możliwe. Szkoda, że nie znajdują nawet odpowiedzi na pytanie: dlaczego tak jest? Jak poinformowali nas mieszkańcy budynków przy ul. Żeromskiego 95/97 i gdzie temperatura w pomieszczeniach waha się w granicach 14—15 stopni, ani dyrekcja i WPEC, ani przedstawiciele Rejonu Eksploatacji Domów nr 4, nie mają ochoty na rozmowę na ten temat. Co gorsze, sytuacja z ogrzewaniem powtarza się od pięciu lat.

Może u nich jest ciepło?

NA CHŁÓD NAJLEPSZY... KOC

Lokatorzy budynków przy ul. Szkolnej 7, 9, 11 w Pionkach nie mają już siły interweniować. Codziennie wykręcają numer telefonu administratora, czyli tamtejszej Spółdzielni Mieszkaniowej. Przyczyna — temperatura w mieszkaniach waha się w granicach 14 stopni. Kilkakrotnie udało się zaprosić do pomieszczeń urzędników, wyposażonych nawet w termometry. Sprawdzili ciepłotę na tym się skończyło. Lokatorzy przyzwyczajają się do chłodu, oglądają programy telewizyjny owinięci w koce. Dogrzewanie lokali piecykami elektrycznymi pociąga za sobą dodatkowe koszty, a to już nikogo, oprócz oczywiście zainteresowanych, nie obchodzi.

ZIMA JUŻ, WĘGIEL ... W MARCU

W nie lada kłopocie znaleźli się lokatorzy mieszkań, w których źródłem ogrzewania są piece węglowe. Po wyczerpaniu zapasów z ub. roku, przydział wynosi 2,2 tony, udali się oni do składu opałowego przy ul. Czarnej. Tutaj poinformowano ich, że przydział na bieżący rok będą realizowane od marca. Wiadomość potwierdzono w Wydziale Handlu UM.

A czym palić w styczniu i lutym? — pytają zainteresowani czytelnicy.

(mol)

Pocztowy remanent

W ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku w Celiotex nasz z cyklu „Teksty i preteksty" „obsmarowałem" parę instytucji, toteż poczta noworoczna do mnie adresowana była dość obfita.

I tak w październiku na sygnał „Jak to na Moniuszki ładnie" z dnia 16.XI.84 r. z-ca dyrektora ds. technicznych MPGM — inż. Jan Kojdej w Radomiu pisze:

„W przypadku rozwozu domskich ciężarów będziemy zrobić to co chcemy, gdyż artykuły pończosznicze powyżej 15 lat są objęte zamówieniami radowymi. W związku z tym otrzymujemy przydział wymiarów, z których to przyczyn nie możemy uzyskać żadnej dodatkowej kodeks".

Co prawda, nie wiemy, czy chodzi o wiek pończoch, czy potencjalnych klientów, ale sieczy fakt opierania handlu na badaniach demograficznych. Nauka w służbie handlu, może przyczynić się do tego, iż wkrótce WPHW będzie mogło robić co chce. Oby nam to tylko wyszło na dobre...

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej — mgr Stanisława Salichińska odpowiada od razu na dwa moje teksty: „Cement na trawę — niemie na cement" (z 16.XI.84) i „Zielone płuca miasta" (z tego samego dnia).

„1. Technologia wykonania komory ciepłociągu dla potrzeb teatru wymagała cementowania gruntu, z tego też względu został wylany beton na przyległy teren. Część betonu została wymieszana z ziemią, co przy tego typu pracach jest niedopuszczalne. Inspektor nadzoru Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Radomiu wyjaśnił, że po zakończeniu prac powyższy teren zostanie zrekultywowany.

2. Dotychczasowe działania mające na celu utrzymanie czystości w parku im. T. Kościuszki nie dają pozytywnych rezultatów. W związku z tym zostanie opracowany szczegółowy harmonogram prac na 1985 r., którego realizacja winna poprawić stan porządku i czystości w parku".

No cóż, jako niefachowiec nie bardzo wierzę, iż do rzetelnego betonowania trzeba zniszczyć nasypy ziemi i trawniki. Może to później należałoby kontrolować. Może wypowiedzą się na ten temat specjaliści? Poza tym, chyba, ciało przed niezachwianą wiarą pani kierownik w moje zmiesiące opracowanie harmonogramów i ich skuteczność.

Ciąg dalszy pocztowego remanentu nastąpi.

WOJCIECH OZIMEK